

# Bibliotekarz

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

# Bibliotekarz

powsta-  
ztuką i rze-  
sta, pokrywa-  
i dzisiejszych  
uru. Był to dar  
a i następnie  
lat na placów-  
asja kolekcjo-  
ność niezwyk-

wystawy odbywały się zresztą za granicą; to jeden z przejawów rozległej współpracy Muzeum Azji i Pacyfiku z pokrewnymi placówkami prawie na całym świecie. Jeśli chodzi o ściślejsze powiązania, muzeum zawarło umowy o stałej współpracy z Państwem Wschodnio-Niemieckim w Hanowerze i z Muzeum Narodowym w Warszawie. Podobne umowy z bratnimi

etnograficznej do Indii i Japonii. W 1982/83 roku było m.in. przy okazji wystawy ukazującej sztukę Orissy. Z okazji przedsięwzięcia wynikło m.in. w ramach ludowej muzyki azjatyckiej. Podstawowym kłopotem Muzeum jest brak pomieszczeń, odpowiednich do pomiarów i wartości jego zbiorów w zakresie Nusantery zajmującej

## Książka

i Wschód, jak  
zjem to, pod-  
Wawrzyniaka,

nącą Bibliotekę Azjatycką, która liczy obecnie ponad 4 tysiące tomów, kilkaset mikrofilmów i kilkadziesiąt wydawnictw ciągłych. Wielu z tych

no wystaw  
rska, tej w  
nej placów

ukow  
iliczni  
a Mi

## biblioteka

Celebes), Bat-

żonych dla kultury, nauki i gospodarki

będzie już niedługo oddany do

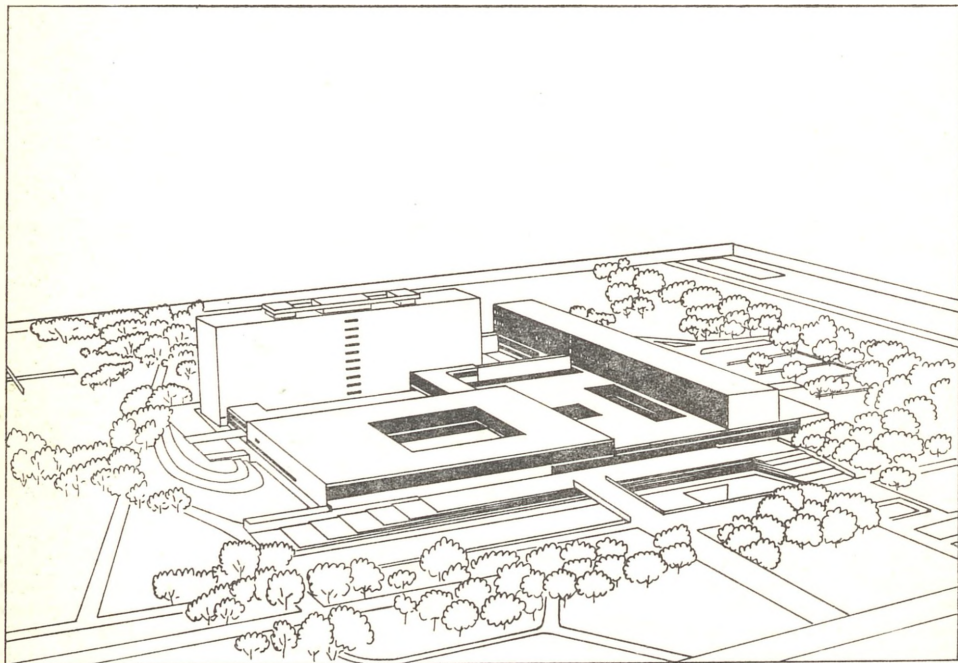
## i informacja

tualnych; oko-  
tru jawajskie-  
k; ponad 300  
aż kolekcja  
otów-

ników i naukowców, a tematyka sięga od motywu złotej rybki w sztuce chińskiej aż po socjalizm birmański. Takich spotkań było już około 130 i odbywają się co miesiąc. Znane są z wysokiego poziomu publikacje towa-

warunków do należytej ekspansji form działalności. Te staną się dopiero po zrealizowaniu drugiego etapu. Będzie nim główny cel - utworzenie Biblioteki Azji i Pacyfiku, która połączy

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ  
M. ST WARSZAWY**



**BIBLIOTEKA NARODOWA W BUDOWIE**

projekt okładki: Tadeusz DONARSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Stanisław BADOŃ (red. nacz.), Krystyna BUBACZ (sekr. red.),  
Janusz DEMBSKI, Bolesław HOWORKA, Mirosław NAWROT (red. techn.), Franciszek ŁO-  
ZOWSKI, Jan SÓJKA, Zdzisław SZKUTNIK, Marian WALCZAK

KOMITET REDAKCYJNY: Stanisław BADOŃ, Lucjan BILIŃSKI, Grzegorz CHMIELEWSKI,  
Franciszek CZAJKOWSKI, Zdzisław DARAZ, Stefan KUBOW (przewodniczący), Stanisław  
KRZYWICKI, Elżbieta SKIBIŃSKA, Marian WALCZAK, Jan WOŁOSZ, Stanisław WRZESZCZ

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 10 - 11

POZNAŃ

ROK LV



## SPIS TREŚCI

Jadwiga ANDRZEJEWSKA: System edukacji czytelniczej i informacyjnej w szkole . . . . .	3
Stefan KUBÓW: Bibliotekarstwo polskie w dobie reformy . . . . .	15
Jerzy SZWALBE: O działalności informacyjnej bibliotek . . . . .	18
Krystyna HUDZIK: Kilka uwag bibliotekarza o stanie informacji naukowej w Polsce . . . . .	24
Zbigniew SŁAWIŃSKI: Zbiory polskich bibliotek publicznych o charakterze naukowym w latach 1918 - 1939 . . . . .	30
Zdzisław GĘBOLYS: Kształcenie bibliotekarzy muzycznych w Republice Federalnej Niemiec . . . . .	35
W kraju — w Europie — na świecie . . . . .	39
Franciszek CZAJKOWSKI: Recenzja czy sofistyczna spekulacja . . . . .	41
Juliusz WASILEWSKI: Z prasy i nie tylko . . . . .	44
SBP w działaniu . . . . .	47
Problemy prawne . . . . .	54
Andrzej KEMPA: Zuzanna Rabska — poetka książki . . . . .	56

## CONTENTS

Jadwiga ANDRZEJEWSKA: The System of reading and information education at school . . . . .	3
Stefan KUBOW: Polish librarianship in the time of reform . . . . .	15
Jerzy SZWALBE: On libraries informative work . . . . .	18
Krystyna HUDZIK: A few remarks by a librarian on the state of information science in Poland . . . . .	24
Zbigniew SŁAWIŃSKI: The collections of scientific character in Polish public libraries in the years 1918 - 1939 . . . . .	30
Zdzisław GĘBOLYS: Music librarians' education in the Federal Republic of Germany . . . . .	35
In Poland — In Europe — In the World . . . . .	39
Franciszek CZAJKOWSKI: A Review or a sophistic speculation . . . . .	41
Juliusz WASILEWSKI: From the periodicals . . . . .	44
SBP in action . . . . .	47
Legal problems . . . . .	54
Andrzej KEMPA: Zuzanna Rabska — a poetess of the book . . . . .	56

## СОДЕРЖАНИЕ

Ядвига АНДЖЕЕВСКА: Система читательского и информационного воспитания в школе . . . . .	3
Стефан КУБОВ: Польское библиотечное дело в эпоху реформы . . . . .	15
Юрий ШВАЛЬБЕ: Из информационной деятельности библиотек . . . . .	18
Кристина ГУДЗИК: Несколько замечаний библиотекаря на тему состояния научной информации в Польше . . . . .	24
Збигнев СЛАВИНЬСКИ: Фонды польских публичных библиотек научного характера за годы 1918 - 1939 . . . . .	30
Здзислав ГЕБОЛЫС: Образование библиотекарей занимающихся музыкальными фондами в Германской Федеративной Республике . . . . .	35
В стране — в Европе — в мире . . . . .	39
Францишек ЧАЙКОВСКИ: Рецензия или софистическая спекуляция . . . . .	41
Юлюш ВАСИЛЕВСКИ: Из произведений печати и не только . . . . .	44
ОПБ в действии . . . . .	47
Юридические вопросы . . . . .	54
Андрей КЕМПА: Зузана Рабска — книжная поэтеса . . . . .	56

JADWIGA ANDRZEJEWSKA

Instytut Bibliotekoznawstwa  
Uniwersytetu Wrocławskiego

## SYSTEM EDUKACJI CZYTELNICZEJ I INFORMACYJNEJ W SZKOLE

Jednym z głównych zadań współczesnej szkoły jest przygotowanie uczniów do samokształcenia, które jest najskuteczniejszym sposobem kształcenia się ustawicznego. Samokształcenie jest to proces samodzielnego uczenia się i kształtowania osobowości (samouctwo i samowychowanie), prowadzony świadomie z możliwością wykorzystania różnych form pomocy innych osób lub instytucji. Celem samokształcenia może być rozwijanie i wzbogacanie osobowości, doskonalenie pracy zawodowej, rozwiązywanie różnych problemów i zadań w życiu codziennym oraz twórcze uczestnictwo w kulturze. Źródłami samokształcenia są przede wszystkim dokumenty piśmiennicze (książki, czasopisma), a także niepiśmiennicze (filmy, przeczca, płyty, nagrania na taśmach magnetofonowych i wideokasetach, dzieła sztuki i inne eksponaty w muzeach) oraz niedokumentalne źródła informacji: audycje radiowe i telewizyjne, odczyty, wykłady, dyskusje, teatr, koncerty, turystyka, ruch amatorski<sup>1</sup>.

Proces przygotowania uczniów do samokształcenia stanowi zatem edukacja czytelnicza i informacyjna. W pojęciu „edukacja” mieści się zarówno wychowanie, czyli kształtowanie postaw, w tym wypadku — motywacji do korzystania z lektury i informacji, jak i kształcenie, w tym wypadku — kształtowanie kompetencji czytelniczych i informacyjnych, zwane w praktyce szkolnej przysposobieniem czytelniczym i informacyjnym. Jego rezultatem są: 1) 1) przygotowanie czytelnicze, czyli umiejętność czytania i odbioru różnych rodzajów piśmiennictwa oraz 2) kompetencje użytkownika informacji, obejmujące umiejętność korzystania zarówno z piśmiennictwa niebeletrystycznego jak z dokumentów niepiśmienniczych i z niedokumentalnych źródeł informacji.

Na ogół szkolna edukacja czytelnicza sprowadza się do realizacji kanonu lektur w nauczaniu języka polskiego. Przy tej okazji uczniowie zdobywają wiedzę z historii i teorii literatury oraz kształcą umiejętność analizy i interpretacji utworów literackich. Poza tym poloniści są zobowiązani programem do przygotowania uczniów do samokształcenia, lecz wielu nauczycieli pomija te zagad-

nienia, tłumacząc się brakiem czasu, bądź realizuje je wyrywkowo, niesystematycznie. W r. szk. 1983/1984 wszedł w życie program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w szkole podstawowej, a w r. szk. 1986/1987 — w zasadniczej szkole zawodowej i w szkołach średnich. Program ten obowiązani są realizować bibliotekarze szkolni, lecz wypowiedzi na łamach „Poradnik Bibliotekarza” świadczą, że jego realizacja spotyka się z różnymi objektivnymi, a najczęściej subiektywnymi przeszkodami. Mimo pewnych niedociągnięć programu (mała liczba godzin na realizację pewnych tematów, brak korelacji z „Podstawami samokształcenia” w programie języka polskiego), które przecież łatwo można usunąć, należy ocenić jego wprowadzenie w życie jako poważny krok w unowocześnianiu dydaktyki. Zadaniem tego programu jest wyposażenie uczniów w podstawowe wiadomości i umiejętności, niezbędne w procesie korzystania z informacji. Są to: umiejętność korzystania z instytucji udostępniających dokumenty, znajomość różnych typów dokumentów, zwłaszcza książek i czasopism oraz struktury ich treści, umiejętność korzystania z nich,

szczególnie z wydawnictw informacyjnych, umiejętność korzystania z nośników i narzędzi informacji, umiejętność organizowania warsztatu pracy samokształceniowej. Program ten spełni swoje zadania pod warunkiem, że umiejętności te będą ćwiczone i doskonalone aż do wytworzenia się nawyków w nauce wszystkich przedmiotów. Niestety, mimo reformy programów nauczania w ostatnich latach, mimo zapowiedzi ich modernizacji problematyka przygotowania uczniów do samokształcenia, w tym przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, nie znalazła poza językiem polskim i historią należącego miejsca w programach pozostałych przedmiotów i ustalenia J. Pielachowskiego należy uważać dalej za aktualne<sup>2</sup>.

Wszyscy nauczyciele są zobowiązani do wykorzystywania lektury w nauczaniu, ale jak wynika z sondaży przeprowadzonego wśród nauczycieli bibliotekarzy, zaledwie 25-30% nauczycieli w szkołach podstawowych troszczy się o przygotowanie odbiorców tego typu literatury. W wyniku postulatów bibliotekarzy Instytut Programów Szkolnych opracował wykaz „Literatura beletrystyczna i popularnonaukowa dla ośmiolletniej szkoły podstawowej” (Warszawa 1985), ale trzeba go wydać w nakładzie umożliwiającym dotarcie do wszystkich szkół.

Rozwijanie czytelnictwa sprowadza się w wielu szkołach do sformalizowania zabiegów o uzyskanie wysokiej średniej wypożyczeń na jednego ucznia, przy czym bierze się pod uwagę tylko korzystanie z biblioteki szkolnej z pominięciem innych bibliotek. Organizuje się w tym celu współzawodnictwo między klasami, nagradza klasy z najwyższą średnią, nie bacząc na to, że obok pożeraczy książek, którzy tę średnią podnoszą, kryją się uczniowie wcale nie czytający. Ustala się normatywy wypożyczeń i wystawia się oceny za ilość wypożyczonych książek, nie pytając o ich jakość i pożytek, piętnuje się publicznie uczniów nie pożyczających książek z biblioteki szkolnej, a bywa, że i zakazuje się korzystania z bibliotek pozaszkolnych. Metody te prowadzą do pozorowanych wypożyczeń, a nawet do fałszowania statystyki bibliotecznej, jeśli władze szkolne oceniają bibliotekarza na podstawie średniej wypożyczeń. Kult średniej nie pozwala dostrzec zróżnicowania aktywności czytelniczego uczniów. Słabo rozwinięta jest indywidualna praca bibliotekarza i nauczycieli z czytelnikami, zwłaszcza potencjalnymi, co wymaga dobrej znajomości uczniów i zbiorów biblioteki. Badania wykazują brak

ukształtowanych motywacji czytelnich u poważnej ilości uczniów, szczególnie zasadniczej szkoły zawodowej<sup>3</sup> i szkoły podstawowej<sup>4</sup>, jak również na braki w przygotowaniu czytelniczym<sup>5</sup>. Zważywszy, że nie odczuwający potrzeby czytania absolwenci szkoły podstawowej, przeważnie słabsi uczniowie, zasilają zasadnicze szkoły zawodowe i rolnicze, przygotowujące wykwalifikowanych robotników i rolników, stanowiących trzon społeczeństwa<sup>6</sup>, konieczne są wzmoczone wysiłki na polu wychowania czytelniczego, które powinny znaleźć wyraz we wdrożeniu systemu edukacji czytelniczego i informacyjnej w szkole.

System ten winny tworzyć trzy zasadnicze komponenty: proces edukacji, jego realizatorzy oraz przedmioty i jednocześnie podmioty tego procesu — uczniowie (schemat 1).

Do edukacji czytelniczego i informacyjnej winien włączyć się cały zespół pedagogiczny szkoły, współpracując z rodzicami i instytucjami wychowania różnoległego, zwłaszcza z bibliotekami pozaszkolnymi. Dyrekcja szkoły inspirowała proces edukacji oraz kontroluje jego przebieg i efekty. Nauczyciele, zazwyczaj pełniąc w szkole kilka funkcji: nauczyciela określonego przedmiotu, wychowawcy klasy, opiekuna koła zainteresowań lub organizacji młodzieży, na każdym z tych odcinków mogą stosować różne formy pracy z książką, czasopiśmie i innymi dokumentami, organizować imprezy czytelnicze, włączając do współpracy uczniów, zrzeszonych w samorządzie klasowym i szkolnym, w kołach zainteresowań i w organizacjach. Wielką rolę odgrywa nauczyciel języka polskiego, który jest odpowiedzialny za edukację literacką, za przygotowanie do odbioru literatury pięknej i zapoznanie z tradycją kulturalną. Szczególnie ważna rola przypada nauczycielowi-bibliotekarzowi, którego zadaniem jest prowadzenie biblioteki tak, by mogła ona pełnić funkcję ogólnoszkolnej pracowni, a przy sprzyjających warunkach lokalnych — centrum dydaktycznego, w którym są zgromadzone wszelkie środki dydaktyczne (medioteka), udostępniane zbiorowo i indywidualnie<sup>7</sup>, i w którym odbywa się część zajęć dydaktycznych różnych typów. Nauczyciel-bibliotekarz realizuje program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, uczestniczy w edukacji czytelniczego w toku pracy indywidualnej i z grupami uczniów, włączając do tych działań aktyw czytelnicy. W naturalny sposób powołany jest do koordynacji procesu edukacji czytelniczego w szkole, ponieważ wszystkie formy pracy z książką i czasopiśmie wymagają współdziałania biblio-

teki, dostarczania przez nią odpowiednich materiałów, a nieraz i metodycznych wskazówek.

Wszyscy uczestnicy edukacji czytelniczej i informacyjnej winni sobie uświadamiać jej sens i celowość w aspekcie kształcenia się ustawicznego oraz orientować się w programie wychowania i kształcenia, a więc znać model kultury czytelniczej jednostki, orientować się w treści programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego. Kultura czytelnicza jako cecha osobowości jest systemem dyspozycji motywacyjnych i instrumentalnych oraz zachowań czytelnicznych, umożliwiających człowiekowi efektywne wykorzystywanie przekazów piśmienniczych w samorealizacji (schemat 2). Wysoki poziom kultury czytelniczej reprezentuje ten, kto jest przekonany o wartości lektury, odczuwa i uznaje potrzebę czytania, czyta z zamiłowaniem, ma sprecyzowane zainteresowania czytelnicze, kieruje się wieloma motywami czytania, odznacza się wysokim poziomem kompetencji czytelnicznych, dzięki którym umie rozwiązać jakikolwiek problem przy pomocy lektury: potrafi wyszukać i dobrać odpowiednią literaturę, umie z niej korzystać i utrwalać jej rezultaty, we właściwy sposób organizować warsztat pracy samokształceniowej. Jest aktywnym czytelnikiem, systematycznie korzystającym z lektury książek i prasy, świadomie dobiera literaturę zgodnie ze swoimi obiektywnymi i subiektywnymi potrzebami, prawidłowo ją wybiera, z maksymalnym pożytkiem wykorzystując recypowane treści w zaspokajaniu różnych potrzeb, we wzbogacaniu i rozwoju swej osobowości i w twórczym działaniu, co sprzyja samorealizacji. Mówiąc krócej ad usum delphini — być kulturalnym czytelnikiem, to znaczy: chcieć czytać, lubić czytać, wiedzieć, co i po co czytać, umieć czytać z pożytkiem<sup>8</sup>.

W procesie edukacji czytelniczej winny być stosowane określone zasady wychowania, czyli kształtowania czytelnicznych dyspozycji motywacyjnych, jak zasada podmiotowego traktowania wychowanków, zasada dostępności książek, atrakcyjności form pracy z czytelnikami, ich cykliczności i systematyczności, zasada indywidualizacji oddziaływania na uczniów, a szczególnie zasada gratyfikacyjnej wartości lektury, która wyraża się w takim organizowaniu kontaktu uczniów z książką, by mogli oni osobiście przekonać się, że czytanie coś im daje, że jest narzędziem zaspokajania różnych potrzeb. Należy usuwać lub osłabiać przyczyny braku potrzeby czytania, kształtować natomiast motywy

skłaniające do czytania, m. in. rozbudzać ciekawość poznawczą.

W kształceniu kompetencji czytelnicznych i informacyjnych znajdują zastosowanie ogólnie przyjęte zasady nauczania: integracji kształcenia i wychowania, świadomego i aktywnego udziału uczniów w procesie nauczania, zasada przyjemności<sup>9</sup>, pogładowości, przystępności, systematyczności i logicznej kolejności, stopniowania trudności, łączenia teorii z praktyką, trwałości wyników nauczania, oceniania postępów ucznia, a zwłaszcza samokontroli i samooceny<sup>10</sup>. Szczególnie warta jest zalecenia zasada wielostronnego nauczania i uczenia się, polegająca na harmonijnym łączeniu uczenia się przez przyswajanie podawanej wiedzy, rozwiązywanie problemów, przez działanie i przez przeżywanie<sup>11</sup>.

W kształtowaniu czytelnicznych dyspozycji motywacyjnych należy stosować ogólnie przyjęte metody wychowania, jak metody wpływu osobistego, wpływu sytuacyjnego, społecznego i metody kierowania samowychowaniem<sup>12</sup>, a w przysposobieniu czytelnicznym i informacyjnym — metody nauczania: podające, poszukujące, eksponujące wartości i praktyczne.

W kształtowaniu kultury czytelniczej uczniów i kształceniu ich jako użytkowników informacji powinny być wykorzystywane wszystkie formy organizacyjne procesu dydaktyczno-wychowawczego:

1) praca szkolna, w tym formy klasowo-lekcyjne, jak lekcje, szczególnie lekcje biblioteczne dwóch typów (poświęcone realizacji programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, prowadzone przez bibliotekarza i odbywane w bibliotece lekcje różnych przedmiotów nauczania<sup>13</sup>), zajęcia fakultatywne, zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, gry i zabawy ogólnorozwojowe w klasach I-III, godziny do dyspozycji wychowawcy klasy oraz praca pozalekcyjna;

2) praca pozaszkolna, tzn. praca domowa uczniów, wycieczki do bibliotek, ośrodków inte, archiwów, księgarń, drukarni, muzeów, udział w imprezach czytelnicznych organizowanych przez różne instytucje kulturalne, szczególnie przez biblioteki publiczne.

Dla przykładowo wymienimy formy pracy z książką i czasopiśmie, jakie mogą być stosowane na lekcjach różnych przedmiotów nauczania; wspólne czytanie fragmentów książek i artykułów, redagowanie różnych form notatek (plan, streszczenie, konspekt, tezy, cytaty, notka bibliograficzna z adnotacją) i recenzji,

ustne sprawozdania z domowej lektury, nawiązywanie do wiadomości wyniesionych z lektury w związku z tematem lekcji, korzystanie z wydawnictw informacyjnych (encyklopedie, słowniki, leksykony, roczniki statystyczne, atlasy i in.), ilustracja pogadanki lub wykładu nauczyciela fragmentami książek, propaganda nowości wydawniczych z danego przedmiotu, wystawki okolicznościowe i tematyczne książek i innych materiałów, konkursy błyskawiczne i gry czytelnicze, żywe gazetki, audycje radiowe i telewizyjne propagujące książki.

W domu uczniowie mogą wykonywać następujące prace, kształcące ich kompetencje czytelnicze i informacyjne: wyszukiwanie materiałów do lekcji przy pomocy katalogów i kartotek bibliotecznych, pogłębianie wiadomości z lekcji w drodze lektury wskazanej przez nauczyciela lub samodzielnie wyszukanej, sporządzanie notatek i sprawozdań z lektury (byleby nie stało się to zmartwieniem uczniów!), twórcze prace na podstawie lektury (rozprawki, referaty, recenzje), wyjaśnianie pojęć i wyszukiwanie związanych informacji w wydawnictwach informacyjnych, sporządzanie zestawień bibliograficznych na określone tematy, zapoznawanie się z nowościami wydawniczymi w bibliotekach i księgarniach. Pożądane byłyby zadania indywidualne, by każdy uczeń miał okazję do pracy w bibliotece szkolnej lub innej.

Wiele możliwości wychowania czytelniczego stwarzają godziny wychowawcze. „Godziny do dyspozycji wychowawcy klasowego”<sup>14</sup> podają do każdego tematu wykaz literatury, którą można wykorzystać. Biblioteka powinna na podstawie tej bibliografii założyć kartotekę zagadnieniową i na bieżąco ją uzupełniać. Na godzinach wychowawczych można organizować dyskusje nad książkami i artykułami, filmami. Szereg tematów koresponduje z programem przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, np. jak się uczyć, domowa biblioteka, organizacja warsztatu pracy umysłowej, samokształcenie.

W procesie kształcenia czytelniczego i informacyjnego należy wykorzystywać różne środki dydaktyczne: techniczne (foliogramy<sup>15</sup>, przezroczta, filmy, nagrania audycji radiowych i telewizyjnych, poświęconych książce, pisarstwu i bibliotekom) i konwencjonalne (tablice, podręczniki, książki, eksponaty).

Naturalną bazą edukacji czytelniczej i informacyjnej jest dobrze zorganizowana biblioteka szkolna z odpowiednią obsadą etatową i wykwalifikowaną kadrą, wyposażona w odpowiednio dobraną do zadań szkoły i opracowane zbiory, w warsztaty dydaktyczne do przyspo-

sobienia czytelniczego i informacyjnego, zaspokajająca potrzeby czytelnicze i informacyjne uczniów, nauczycieli i rodziców (tych ostatnich w kwestiach wychowania) oraz realizująca własny program pracy dydaktyczno-wychowawczej. W przypadku braku czytelnicy lub w szkole z czytelnia, lecz z dużą ilością oddziałów należałoby zorganizować obok biblioteki pracownię biblioteczną, w której przede wszystkim odbywałyby się lekcje biblioteczne i inne zajęcia czytelnicze.

Dla prawidłowego przebiegu edukacji czytelniczej niezbędne jest planowanie, koordynacja, kontrola jej procesu, sprawdzanie i ocena wyników i na tej podstawie ewentualna modyfikacja działań. Planowanie edukacji czytelniczej i informacyjnej w ramach ogólnego planowania pracy dydaktyczno-wychowawczej należy do obowiązków wszystkich członków zespołu pedagogicznego (np. nauczyciele w rozkładach materiału nauczania uwzględniają formy pracy z książką i czasopiśmie), organizacji młodzieży i kół zainteresowań. Na polecenie dyrekcji zgłaszają oni we wrześniu bibliotekarzowi ważniejsze przedsięwzięcia, jak lekcje biblioteczne, wycieczki, dyskusje nad książkami, imprezy czytelnicze (konkursy, olimpiady, kiermasze książki, poranki literackie itp.) z podaniem terminów i osób odpowiedzialnych za ich przygotowanie. Na podstawie tych zgłoszeń i własnego planu pracy biblioteki bibliotekarz (koordynator pracy w bibliotece<sup>16</sup>) opracowuje na poszczególne semestry skoordynowany terminarz lekcji bibliotecznych i imprez czytelniczych, dbając, by nie skupiły się zbytnio w jednym terminie (przykład takiego terminarza w załączeniu) i wywiesza go w bibliotece, w pokoju nauczycielskim i na korytarzu w gablocie czy na tablicy bibliotecznych ogłoszeń. Pożądane, by w rubryce „odpowiedzialni za wykonanie” umieszczać obok nazwisk nauczycieli także nazwiska uczniów — członków aktywu czytelniczego, samorządu, kół zainteresowań i organizacji. Czyni to młodzież współgospodarzem życia w szkole, stwarza szerokie możliwości społecznego zaangażowania, pracy twórczej i organizacyjnej.

Nauczyciele i organizacje młodzieży okresowo dokonują kontroli wykonania zaplanowanych przez siebie prac, nad całością przebiegu procesu edukacji czuwa dyrekcja. Ocenę wyników edukacji czytelniczej każdy członek zespołu pedagogicznego przeprowadza na własnym odcinku pracy. Nauczyciele oceniają kompetencje czytelnicze niezbędne w przyswajaniu treści nauczania danego



przedmiotu, wychodząc z założenia, że nie tyle szczegółowa wiedza faktograficzna opanowana pamięciowo przez ucznia świadczy o poziomie pracy nauczyciela, ile to, czy potrafił on nauczyć, jak się uczyć, jak rozwiązywać różne problemy przy pomocy różnych źródeł informacji. Poloniści więc sprawdzają umiejętność samodzielnej recepcji dzieł literackich (bez uprzedniego ich opracowania na lekcjach), umiejętność korzystania ze słowników językowych, nauczyciele historii, geografii, biologii, chemii itp. — umiejętność wyszukiwania informacji w wydawnictwach informacyjnych, umiejętność wyszukiwania literatury na dany temat w katalogach, kartotekach i bibliografiach i sporządzenia zestawienia bibliograficznego, umiejętność sporządzania różnego rodzaju notatek z lektury popularnonaukowej. Bibliotekarz w porozumieniu z polonistą sprawdza w maju indywidualnie lub zbiorowo umiejętności przewidziane programem przysposobienia czytelniczego i informacyjnego dla poszczególnych klas, a w klasach kończących dany typ przeprowadza sprawdziany najważniejszych wiadomości teoretycznych i praktycznych z całego kursu szkolnego<sup>17</sup>. Czerwiec zostanie wtedy przeznaczony na indywidualne wyrównanie braków przez uczniów, którzy nie uzyskali pozytywnych wyników. Biblioteka też powinna przeprowadzać na koniec roku szkolnego indywidualny pomiar aktywności czytelniczej uczniów po to, by na

jego podstawie podjąć właściwe metody pedagogicznego oddziaływania na stroniących od czytania, ale i na pożeraczy książek<sup>18</sup>.

Obserwacje praktyki szkolnej pozwalają stwierdzić, że szkoły nie wypracowały jeszcze spójnego systemu edukacji czytelniczej. Owszem, pojedyncze ogniwą potencjalnego systemu gdzieś funkcjonują, np. część nauczycieli stara się pracować z książką na co dzień, ale w skali szkoły nie są to działania powiązane w zwartą całość. Ubogi jest wachlarz form tej pracy, wielu nauczycieli wykazuje braki w przygotowaniu czytelniczym i w znajomości metodyki edukacji czytelniczej<sup>19</sup>. Szkoła sprawdza i ocenia wyniki nauczania ze wszystkich przedmiotów, lecz nie weszło jeszcze w powszechny zwyczaj sprawdzanie, w jakim stopniu zostało zrealizowane jedno z najważniejszych zadań współczesnej szkoły: ilu uczniów ma ukształtowane motywacje do samokształcenia i czy są do niego przygotowani, jaki jest poziom ich przygotowania czytelniczego i informacyjnego. Świadczy o tym znikoma ilość opublikowanych testów i sprawdzianów z tego zakresu<sup>20</sup>.

Wykładnikiem miejsca edukacji czytelniczej w szkole jest niska ranga biblioteki w wielu szkołach, zwłaszcza na wsi. Trudności lokalowe, brak czytelni, brak pieniędzy na zakup zbiorów, ubogie warsztaty informacyjne, nieadekwatna do zadań biblioteki w nowoczesnej szkole obsada kadrowa<sup>21</sup>.

Upowszechnienie systemu edukacji czytelniczej w szkole wymaga kilku przedsięwzięć ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej: 1) zaprogramowania odpowiedniego kształcenia nauczycieli, którzy byłiby motywacyjnie i merytorycznie przygotowani do jego wdrażania, 2) reformy programów nauczania, w których znalazłyby się *expressis verbis* wpisane treści związane z przygotowaniem do samokształcenia, z przysposobieniem czytelniczym i informacyjnym, 3) poprawy sytuacji bibliotek szkolnych i bibliotekarzy, którzy mimo pełnionych przez siebie funkcji nauczycielskich, są w stosunku do pozostałych nauczycieli upośledzeni w zarobkach i w wymiarze godzin pracy, co powoduje masową fluktuację kadr w bibliotekach szkolnych, a co za tym idzie, pogarszanie się jakości ich pracy.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> J. Pólturzycki: *Wdrażanie do samokształcenia*. Warszawa 1983.

<sup>2</sup> Por. J. Pielachowski: *Mechanizmy rozwoju czytelnictwa uczniów i nauczycieli w programach szkolnych*. „Poradnik Bibliotekarza” 1983 nr 10, s. 243-250.

<sup>3</sup> J. Andrzejewska: *Cítanie žítakov učňovských škól*. [W:] Knižničná práca s učňovskou mládežou. Bratislava 1979, s. 161-174 (8% uczniów zsz we Wrocławiu nie korzystających z żadnych bibliotek, 32% sporadycznie czytających).

<sup>4</sup> H. Sikorska: *Aktywność czytelnicza uczniów szkół podstawowych woj. legnickiego w r. szk. 1978/1979*. Praca magisterska w IBUWr. Wrocław 1984 (3% uczniów nie korzystających z żadnych bibliotek, 10% sporadycznie czytających).

<sup>5</sup> Np. badania przeprowadzone przez PBW we Wrocławiu w 1987 r. w 19 szkołach woj. wrocławskiego wykazały, że na 22 pytania sprawdzianu uczniowie VIII klasy udzielili przeciętnie 59% pozytywnych odpowiedzi. Por. też: J. Andrzejewska: *Kultura czytelnicza*

nauczycieli i uczniów szkoły podstawowej. „Ruch Pedagogiczny” 1972 nr 6, s. 801-810; M. Konopka, J. Bujak, M. Ciećkiewicz: *Przygotowanie czytelnicze młodzieży w świetle wiadomości uczniów o bibliotece szkolnej*. „Przeгляд Oświatowo-Wychowawczy” 1979 nr 3/4, s. 114-118 oraz szereg prac poświęconych recepcji lektury, np. B. Chrzastowska: *Teoria literatury w szkole*. Warszawa 1979; Z. Uryga: *Odbiór Uryki w klasach maturalnych*. Kraków 1982.

<sup>6</sup> A. Gładysz: *Robotnicy a książki*. Katowice 1972 (stałe czyta 6,4% robotników z wykształceniem podstawowym, 21,7% z wykształceniem zasadniczym zawodowym).

<sup>7</sup> Taką medioteką dysponuje np. Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych we Wrocławiu.

<sup>8</sup> J. Andrzejewska: *Kultura czytelnicza jednostki jako program edukacji czytelniczej i przedmiot badań*. „Studia o Książce”. T. 18.

<sup>9</sup> Proces nauczania winien przebiegać w miłej atmosferze. Na tę zasadę zwracają uwagę R. H. Davis, L. T. Alexander, S. L. Yelon: *Konstruowanie systemu kształcenia*. Warszawa 1983, s. 271-298.

<sup>10</sup> *Por. Pedagogika*. Red. M. Godlewska i in. Wyd. 6 zm. Warszawa 1978, s. 535-566.

<sup>11</sup> W. Okoń: *Podstawy wykształcenia ogólnego*. Wyd. 3. Warszawa 1976, s. 77-102, 329-333.

<sup>12</sup> H. Muszyński: *Zarys teorii wychowania*. Warszawa 1976, s. 318-341.

<sup>13</sup> J. Andrzejewska: *Lekcje biblioteczne poświęcone różnym przedmiotom nauczania*. Zestawienie bibliograficzne. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 7/8, s. 22-28.

<sup>14</sup> Praca zbiorowa pod red. A. Guryckiej. Warszawa 1983.

<sup>15</sup> J. Andrzejewska: *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkole podstawowej*. Wzory tablic (foliogramów). Szczecin 1987. Takl sam komplet kilkudziesięciu tablic Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie wydał dla szkół ponadpodstawowych. Na podstawie tych tablic można bardzo łatwo sporządzić foliogramy lub przezrocza. Można też tablice formatu A<sup>4</sup> wyświetlać przez episkop.

<sup>16</sup> Przedziwny twór byłego ministerstwa oświaty, które nie godząc się na ustanowienie funkcji kierownika bibliotek z dodatkiem funkcyjnym wymyśliło „koordynatora”, który pełni ją bezpłatnie.

<sup>17</sup> Obecny program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego nie przewiduje sprawdzania wyników, co pozostaje w sprzeczności z zasadami nauczania. Przykłady indywidualnych i grupowych sprawdzianów wiadomości i umiejętności czytelniczych w artykule J. Andrzejewskiej: *Sprawdzian przygotowania czytelniczego w klasie VIII*. „Połomistyka” 1974 nr 3, s. 43-49.

<sup>18</sup> J. Andrzejewska: *Jak oceniać stan czytelnictwa w szkole*. „Poradnik Bibliotekarza” 1975 nr 11/12, s. 274-280.

<sup>19</sup> J. Andrzejewska: *Kultura czytelnicza nauczycieli szkoły podstawowej*. Warszawa 1976, s. 76-120.

<sup>20</sup> K. Krzyszkowska: *Próba zbadania wiadomości i umiejętności z techniki pracy umysłowej zdobytych przez młodzież w szkole podstawowej*. „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” 1972 R. 10, s. 64-79; J. Andrzejewska: *Sprawdzian...; Testy osiągnięć szkolnych*. Z. 2. Język polski dla szkoły podstawowej. Red. K. Błażewicz. Wrocław 1978; J. Andrzejewska: *Sprawdziany przygotowania uczniów szkoły średniej do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1977 nr 7/8, s. 190-200; J. Nowakowska: *Lekcje biblioteczne w szkole podstawowej*. Łódź 1982 (s. 45-52: Test sprawdzający wielostopniowy w bibliotece szkolnej).

<sup>21</sup> *Raport o stanie bibliotek resortu oświaty i wychowania*. Red. A. Niemczykówna. Warszawa 1980.

## Schemat 1. System edukacji czytelniczej i informacyjnej w szkole

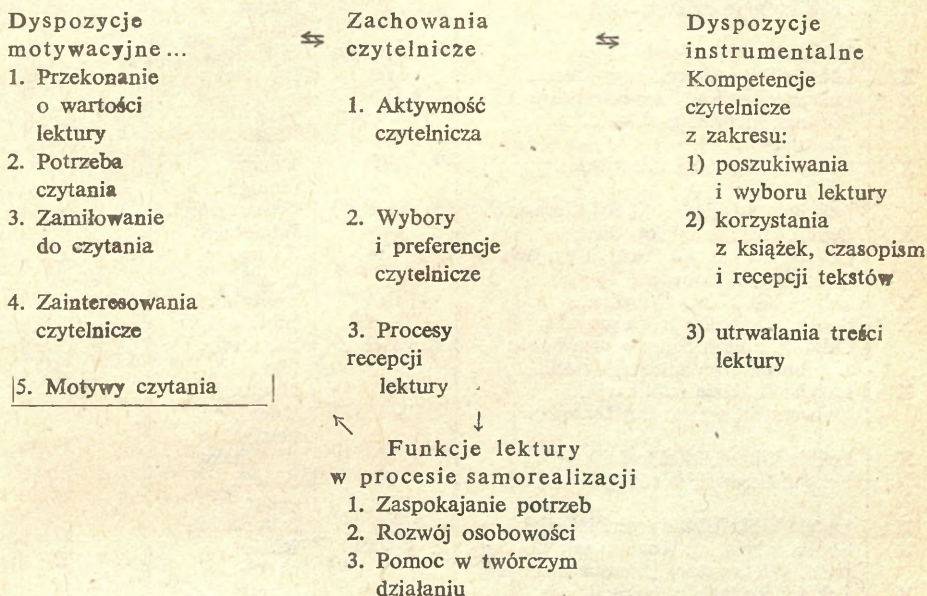
Realizatorzy	→	Proces edukacji
1. Zespół pedagogiczny		1. Cele edukacji
- dyrekcja		2. Program kształcenia i wychowania
- nauczyciele		
2. Uczniowie		3. Zasady wychowania
- samorząd		4. Zasady nauczania
- organizacje		5. Metody wychowania
- koła zainteresowań		6. Metody nauczania
3. Rodzice		7. Formy organizacji procesu
4. Instytucje wychowania		dydaktyczno-wychowawczego
równoległego		8. Środki dydaktyczne

- biblioteki pozaszkolne
- księgarnie
- muzea
- organizacje społeczne itp.

- 9 Baza materialna – biblioteka szkolna (medioteka)
- 10. Planowanie, koordynacja i kontrola przebiegu procesu
- 11. Kontrola i ocena wyników
- 12. Ewent. modyfikacja procesu

↖                      ↗  
**Uczeń jako przedmiot  
i podmiot**

Schemat 2. Kultura czytelnicza jednostki



**Terminarz ważniejszych zajęć w bibliotece i imprez czytelniczych w r. szk...<sup>1</sup>**

Data	Rodzaj zajęć i tematyka	Uczestnicy	Organizator	Odpowiedzialni
5 IX	Zebrańie – plan pracy	Aktyw b bl.	Biblioteka	Tu: nazwiska nauczycieli i uczniów, odpowiedzialnych za przygotowanie i przeprowadzenie zajęć lub imprezy
12 IX	Godzina wychowawcza: Jak się uczyć	V <sup>a</sup>	Samorząd klasy	
13 IX	Lekcja biblioteczna: Nasza biblioteka	I <sup>a</sup>	Biblioteka	
14 IX	„ „ „	I <sup>b</sup>	„	
16 IX	Spotkanie z książką: godzina baśni	I - II	„	
19 IX	Godz. wych.: Jak się uczyć	V <sup>b</sup>	Samorząd klas.	
20 IX	Lekcja bibl.: Nasza biblioteka	I <sup>c</sup>	Biblioteka	
21 IX	„ „ : Czytelnia miejscem pracy	II <sup>a</sup>	„	
23 IX	Spotkania z książką: Poznajemy książki Astrid Lindgren	III - IV	Biblioteka	
26 IX	Kiermasz książek	I - VIII	Aktyw bibl. Spółdzielnia uczn.	
27 IX	Godz. wych.: Jak się uczyć	V <sup>c</sup>	Samorz. klas.	
	Lekcja bibl.: Czytelnia...	II <sup>b</sup>	Biblioteka	
	W bibliotece publicznej: Spotkanie z Marianem Orłoniem	IV - V	Opiek. klas. Biblioteka	

Data	Rodzaj zajęć i tematyka	Uczestnicy	Organizator	Odpowiedzialni
28 IX	Lekcja bibl.: Czytelnia	II <sup>a</sup>	Biblioteka	
30 IX	Spotkania z książką: Żywa gazетка	V - VI	Bibl., Aktyw	
3 X	Lekcja: Ochrona środowiska a zdrowie człowieka	VII <sup>a</sup>	Naucz. biologii	
4 X	Apel: plany pracy biblioteki	I - VIII	Bibl., aktyw	
	Lekcja bibl.: Charakterystyczne elementy budowy książki	III <sup>a</sup>	Biblioteka	
	Gry i zabawy ogólnorozwojowe – bawimy się z książką	III	Nauczyciel	
5 X	Lekcja bibl.: Charakterystyczne...	III <sup>b</sup>	Biblioteka	
7 X	Spotkania z książką: dyskusja nad „Może nie, może tak” E. Nowackiej	VII - VIII	Bibl., aktyw	
10 X	Lekcja: Ochrona środowiska...	VII <sup>b</sup>	Naucz. biologii	
	Zebranie szkoleniowe	Aktyw bibl.	Biblioteka	
11 X	Lekcja bibl.: Charakterystyczne...	III <sup>c</sup>	Biblioteka	
12 X	Lekcja bibl.: Encyklopedie i słowniki	IV <sup>a</sup>	„	
14 X	Poranek literacki z okazji Dnia Nauczyciela	IV - VIII	ZHP	
	Lekcja: Ochrona środowiska...	VII <sup>c</sup>	Naucz. biologii	
18 X	Lekcja: Rodzaje publikacji literackich	VIII <sup>a</sup>	Naucz. j. pol.	
	Lekcja bibl.: Encyklopedie...	IV <sup>b</sup>	Biblioteka	
	Lekcja: Czytamy o różnych krajach – Seria „Z Globusem”	VI <sup>a</sup>	Naucz. geogr.	
19 X	Lekcja bibl.: Encyklopedie...	IV <sup>c</sup>	Biblioteka	
21 X	Spotk. z książką: Żywa gazетка	III - IV	Bibl., aktyw	
	Odczyt: Rola rodziny w rozwijaniu zamiłowań czytelniczych dzieci	Rodzice	Biblioteka	
24 X	Lekcja: Rodzaje publikacji...	VIII <sup>b</sup>	Naucz. j. pol.	
	Uniwersyte sztuki: Jan Matejko	V - VIII	Koło plastyczne	
25 X	Lekcja bibl.: Układ treści książki	V <sup>a</sup>	Biblioteka	
	Lekcja: Czytamy o różnych krajach	VI <sup>b</sup>	Naucz. geogr.	
26 X	Lekcja bibl.: Układ treści książki	V <sup>b</sup>	Biblioteka	
28 X	Spotk. z książką: Rozmawiamy o książce J. Wierzejskiej „Sieroca niedola”	V - VI	Bibl., aktyw	
31 X	Lekcja: Rodzaje publikacji liter.	VIII <sup>c</sup>	Naucz. j. pol.	
2 XI	Lekcja bibl.: Układ treści książki	V <sup>c</sup>	Biblioteka	
	Lekcja: Czytamy o różnych krajach...	VI <sup>c</sup>	Naucz. geogr.	
4 XI	Spotkanie z książką: Dyskusja nad książką K. Siesickiej „Obok mnie”	VII - VIII	Biblioteka	
7 XI	Zebranie szkoleniowe	Aktyw bibl.	Aktyw	
	Lekcja: Ćwiczenia w korzystaniu z książek	V <sup>a</sup>	Biblioteka	
8 XI	Lekcja bibl.: Korzystamy z karto.ek	VI <sup>a</sup>	Biblioteka,	
	Pisarze z bliska: Henryk Sienkiewicz	V - VIII	Koło literackie	
9 XI	Lekcja bibl.: Karłoweki	VI <sup>b</sup>	Biblioteka	
11 XI	Spotkanie z historykiem: 70 rocznica odzyskania niepodległości	VII - VIII	Koło historyczne	
	Godz. wych.: Nim będę?	VIII <sup>a</sup>	Samorząd klas.	
15 XI	Lekcja: Korzystanie z książek	V <sup>b</sup>	Naucz. j. pol.	
	Lekcja bibl.: Kartoteki	VI <sup>c</sup>	Biblioteka	
	W bibliotece publicznej: Udział w konkursie „Z polszczyzną za pan brat”	V - VI	Biblioteka	
16 XI	Lekcja bibl.: Wydawnictwa informacji pośredniej	VII <sup>a</sup>	Aktyw	
			Biblioteka	

Data	Rodzaj zajęć i tematyka	Uczestnicy	Organizator	Odpowiedzialni
18 XI	Spotkanie z książką: Nasze ulubione bajki — przezrocza	I - II	Biblioteka	
21 XI	Godz. wychow.: Kim będę Lekcja: Korzystanie z książek	VIII <sup>b</sup> V <sup>c</sup>	Samorz. klas. Naucz. j. pol.	
22 XI	Lekcja bibl.: Wydawnictwa inf. pośr.	VII <sup>b</sup>	Biblioteka	
23 XI	„ „ „ „ „ „	VII <sup>c</sup>	„	
25 XI	Pisarze z bliska: Bolesław Prus	V - VIII	Koło literackie	
28 XI	Bibliotekarz biblioteki publicznej na apelu	I - VIII W	Biblioteka Bibl. publiczna	
29 XI	Godz. wychow.: Kim będę Lekcja bibl.: Warsztat samodzielnej pracy umysłowej ucznia	VIII <sup>c</sup> VIII <sup>b</sup>	Samorz. klas. Biblioteka	
30 XI	Lekcja bibl.: Warsztat samodzielnej...	VIII <sup>b</sup>	„	
2 XII	Uniwersytet sztuki: Artur Grottger	V - VIII	Koło plastyczne	
5 XII	Zebrańie szkoleniowe Wycieczka do biblioteki publicznej	Aktyw VII <sup>a</sup>	Biblioteka Samorz. klas.	
6 XII	Lekcja bibl.: Korzystamy z wypożyczalni	III <sup>a</sup>	Biblioteka	
7 XII	„ „ „ „	III <sup>b</sup>	„	
9 XII	Spotkania z książką: Rozmawiamy o książce A. Goldnikowej „Obycie umiła życie”	III <sup>c</sup> V - VI	„	
12 XII	Wycieczka do biblioteki publicznej	VII <sup>b</sup>	Samorz. klas.	
13 XII	Lekcja bibl.: Katalog alfabetyczny	V <sup>a</sup>	Biblioteka	
14 XII	„ „ „ „	V <sup>b</sup>	„	
16 XII	Książka najmiłszym prezentem — loteria Spotkania z książką: dyskusja nad „Chłopcem na polnej drodze” S. Platówny	I - VIII VII - VIII	Samorząd szkolny Biblioteka Aktyw	
19 XII	Wycieczka do biblioteki publicznej	VII <sup>c</sup>	Samorz. klas.	
20 XII	Lekcja bibl.: Katalog alfabetyczny	V <sup>c</sup>	Biblioteka	
21 XII	Lekcja bibl.: Wydawnictwa informacji bezpośredniej	VI <sup>a</sup>	„	
3 I	Lekcja bibl.: Wydawn. inform. bezpośr.	VI <sup>b</sup>	Biblioteka	
4 I	„ „ „ „	VI <sup>c</sup>	„	
6 I	Lekcja: Książki pięknie wydane Spotk. z książką: Uroczyste pasowanie na czytelnika	VI <sup>a</sup> I <sup>a</sup>	Naucz. j. pol. Biblioteka Aktyw	
9 I	Zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z książką Zebranie szkoleniowe	III Aktyw	Nauczyciel Biblioteka	
10 I	Lekcja bibl.: Rodzaje dokumentów gromadzonych w bibliotece	VII <sup>a</sup>	Biblioteka	
11 I	Lekcja bibl.: Rodzaje dokumentów...	VII <sup>b</sup>	„	
13 I	Uroczyste pasowanie na czytelnika	I <sup>b</sup>	Bibl. aktyw	
16 I	Godz. wych.: Książka — mój przyjaciel Lekcja: Książki pięknie wydane	IV <sup>a</sup> VI <sup>b</sup>	Opiekun klasy Naucz. j. pol.	
17 I	Lekcja bibl.: Rodzaje dokumentów... W bibliotece publicznej: Spotkanie z doc. Janem Miodkiem	VII <sup>c</sup> VII - VIII	Biblioteka Bibl. publ. Koło liter.	
18 I	Lekcja bibl.: Wyszukiwanie informacji na określony temat w bibliotece publ.	VIII <sup>a</sup>	Biblioteka Bibl. publ.	
20 I	Pisarze z bliska: Maria Konopnicka	V - VIII	Koło literackie	
23 I	Godz. wych.: Książka — mój przyjaciel Lekcja: Książki pięknie wydane	IV <sup>b</sup> VI <sup>c</sup>	Opiekun klasy Naucz. j. pol.	
24 I	Lekcja bibl.: Wyszukiwanie informacji.. „ „ „ „	VIII <sup>b</sup> VIII <sup>c</sup>	Bibl., bibl., publ. Spółdzielnia uczn.	
	Kiermasz książek dla rodziców			

Data	Rodzaj zajęć i tematyka	Uczestnicy	Organizator	Odpowiedzialni
27 I	Uroczyste przyjęcie w poczet czytelników	I <sup>c</sup>	Bibl., aktyw	
30 I	Godz. wych.: Książka – mój przyjaciel	IV <sup>c</sup>	Opiekun klasy	
15 II	Lekcja bibl.: Czasopisma	IV <sup>a</sup>	Biblioteka	
17 II	Uniwersytet sztuki: Stanisław Wyspiański	V - VIII	Koło plastyczne	
20 II	Lekcja: Wyszukiwanie materiałów z czasopism – teczki tematyczne	IV <sup>a</sup>	Naucz. j. pol.	
	Godz. wych.: Godzina pytań i odpowiedzi	VII <sup>a</sup>	Samorz. klas.	
21 II	Lekcja bibl.: Czasopisma	IV <sup>b</sup>	Biblioteka	
22 II	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	IV <sup>c</sup>	Bibl., aktyw	
24 II	Spotk. z książką: Gry i zabawy czytelniczne	V - VI	Bibl., aktyw	
27 II	Godz. wych.: Godzina pytań i odpowiedzi	VII <sup>b</sup>	Samorząd klas.	
	Lekcja: Wyszukiwanie materiałów...	IV <sup>b</sup>	Naucz. j. pol.	
28 II	Lekcja bibl.: Katalog rzeczowy	V <sup>a</sup>	Biblioteka	
1 III	Lekcja bibl.: Katalog rzeczowy	V <sup>b</sup>	Biblioteka	
3 III	Spotk. z książką: Dyskusja nad „Zębem Napoleona” A. Minkowskiego	VII - VIII	Biblioteka	
6 III	Apel biblioteczny: przegląd nowości	IV - VIII	Aktyw	
	Lekcja: Wyszukiwanie materiałów...	IV <sup>c</sup>	Bibl., aktyw	
7 III	Lekcja bibl.: Katalog rzeczowy	V <sup>c</sup>	Naucz. j. pol.	
	Lekcja: Polacy na frontach II wojny światowej	VIII <sup>a</sup>	Biblioteka	
8 III	Poranek literacki z okazji Dnia Kobiet	IV - VIII	Naucz. historii	
10 III	Godz. wych.: Godzina pytań i odpowiedzi	VII <sup>c</sup>	Samorząd klas.	
	Lekcja: Korzystanie z książek i czasopism	VII <sup>a</sup>	Naucz. j. pol.	
13 III	Lekcja bibl.: Metody szybkiej orientacji w zawartości treściowej książki	VI <sup>a</sup>	Biblioteka	
	Zebranie szkoleniowe	Aktyw	Biblioteka	
14 III	Lekcja bibl.: Metody szybkiej orientacji...	VI <sup>b</sup>	„	
	Lekcja: Polacy na frontach II wojny...	VIII <sup>b</sup>	Naucz. historii	
15 III	Lekcja bibl.: Metody szybkiej orientacji...	VI <sup>c</sup>	Biblioteka	
	Zebranie szkoleniowe	Aktyw	Biblioteka	
17 III	Spotk. z książką: Gry i zabawy czytelniczne	III - IV	Bibl., aktyw	
20 III	Godz. wych.: Domowa biblioteka	VI <sup>a</sup>	Samorz. klas.	
	Lekcja: Korzystanie z książek i czasopism	VII <sup>b</sup>	Naucz. j. pol.	
21 III	Lekcja bibl.: Zestawienie bibliograficzne	VII <sup>a</sup>	Biblioteka	
	Lekcja: Polacy na frontach II wojny...	VIII <sup>c</sup>	Naucz. historii	
22 III	Lekcja bibl.: Zestawienie bibliograficzne	VII <sup>b</sup>	Biblioteka	
	Zajęcia dydak. wyrównawcze z książką	II	Nauczyciel	
24 III	Spotkanie z książką: Żywa gazетка	V - VI	Bibl., aktyw	
	W bibl. publ.: Konkurs znajomości książek Alfreda Szklarskiego	V - VIII	Bibl.	
29 III	Lekcja bibl.: Zestawienie bibliograficzne	VII <sup>c</sup>	publiczna Biblioteka	
31 III	Lekcja: Korzystanie z książek i czasopism	VII <sup>c</sup>	Biblioteka	
3 IV	Godz. wych.: Domowa biblioteka	VI <sup>b</sup>	Samorz. klas.	
4 IV	Lekcja bibl.: Dzieje książki	VIII <sup>a</sup>	Biblioteka	
5 IV	„ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „	VIII <sup>b</sup>	Biblioteka	
7 IV	Spotkanie z książką: Końcowe eliminacje konkursu „Poznajemy świat zwierząt”	III - IV	Bibl., aktyw	

Data	Rodzaj zajęć i tematyka	Uczestnicy	Organizator	Odpowiedzialni
10 IV	Godz. wych.: Domowa biblioteka	VI <sup>c</sup>	Samorz. klas.	
11 IV	Wycieczka do biblioteki publicznej	I <sup>a</sup>	Opiekun klasy	
12 IV	Lekcja bibl.: Sporządzamy notatki	VII <sup>a</sup>	Biblioteka	
14 IV	„ „ „ „	VII <sup>b</sup>		
17 IV	Pisarze z bliska: J. I. Kraszewski	V - VIII	Koło literackie	
17 IV	Lekcja: Władysław Broniewski	VIII <sup>a</sup>	Naucz. j. pol.	
18 IV	Wycieczka do biblioteki publicznej	I <sup>b</sup>	Opiekun klasy	
18 IV	Lekcja bibl.: Sporządzamy notatki	VII <sup>c</sup>	Biblioteka	
19 IV	Konkurs: Higiena na co dzień	V - VI	PCK	
19 IV	Lekcja bibl.: Rola bibliotek w społeczeństwie	VIII <sup>a</sup>	Biblioteka	
21 IV	Spotk. z książką: Filmy o książce	VII - VIII	Biblioteka	
24 IV	Lekcja: Władysław Broniewski	VIII <sup>b</sup>	Naucz. j. pol.	
24 IV	Wycieczka do biblioteki publicznej	I <sup>c</sup>	Opiek. klasy	
25 IV	Lekcja bibl.: Rola bibliotek...	VIII <sup>b</sup>	Biblioteka	
26 IV	„ „ „ „	VIII <sup>c</sup>	„	
28 IV	Spotkanie z książką: Końcowe eliminacje konkursu „Poznajemy dzieje książki”	VII - VIII	Biblioteka Aktyw	
2 V	Sprawdzian wiadomości z przygotowania czytelniczego i informacyjnego	VIII <sup>a</sup>	Biblioteka Naucz. j. pol.	
3 V	Apel z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy	I - VIII	Bibl., aktyw	
	Sprawdzian wiadomości...	VIII <sup>b</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
5 V	Spotkania z książką: Czytamy i inscenizujemy	I - II	Biblioteka	
	Kiermasz książki	I - VIII	Spółdzielnia uczn.	
8 V	Lekcja: Władysław Broniewski	VIII <sup>c</sup>	Naucz. j. pol.	
9 V	Sprawdzian wiadomości...	VIII <sup>c</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
	W bibliotece publicznej: Spotkanie z Hanną i Antonim Gucwińskimi	III - IV	Bibl. publ. Aktyw, opiek. kl.	
10 V	Sprawdzian indywidualny umiejętności korzystania z książki i katalogów	V <sup>a</sup>	Biblioteka Naucz. j. pol.	
12 V	Spotkanie z Alfredem Szklarskim	V - VIII	Bibl. bibl. publ. Aktyw	
15 V	Lekcja: Organizacje międzynarodowe we współczesnym świecie	VIII <sup>a</sup>	Naucz. wiedzy o społec.	
16 V	Sprawdzian indywidualny umiejętności..	V <sup>b</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
17 V	„ „ „ „	V <sup>c</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
19 V	Uniwersytet sztuki: Józef Gielniak	V - VIII	Koło plast.	
22 V	Lekcja: Organizacje międzynarodowe...	VIII <sup>b</sup>	Naucz. wiedzy o społec.	
23 V	Sprawdzian umiejętności korzystania z kartotek i wydawnictw informacji bezpośredniej	VI <sup>a</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
24 V	Sprawdzian umiejętności...	VI <sup>b</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
26 V	Spotkanie z książką: Dyskusja nad książką S. Weinfeldta „Sekrety sukcesu”	VII - VIII	Biblioteka Aktyw	
29 V	Lekcja: Organizacje międzynarodowe...	VIII <sup>c</sup>	Naucz. wiedzy o społec. Bibl., zarząd aktywu	
	Zebranie: Podsumowanie całorocznej pracy	Aktyw	Bibl., naucz. j. pol.	
30 V	Sprawdzian umiejętności...	VI <sup>c</sup>		

Data	Rodzaj zajęć i tematyka	Uczestnicy	Organizator	Odpowiedzialni
31 V	Omówienie tematycznych zestawień bibliograficznych (zadanie domowe jako sprawdzian)	VII <sup>a</sup>	Biblioteka Naucz. j. pol.	
2 VI	Spotk. z książką: Wycieczka do księgarni	V - VI	Bibl., aktyw	
5 VI	Konkurs na przewodnika po Dolnym Śląsku	VII - VIII	SKTK	
6 VI	Omówienie tematycznych zestawień...	VII <sup>b</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
7 VI	„ „ „	VII <sup>c</sup>	Bibl., naucz. j. pol.	
9 VI	Wycieczka, np. do Muzeum Papiernictwa w Dusznikach	Aktyw	Biblioteka Kom. Rodzic. Zarząd aktywu	

<sup>1</sup> Terminarz jest opracowany dla szkoły podstawowej o trzech ciągach klas. Lokal biblioteki: wypożyczalnia z czytelnią lub pracownią biblioteczną. Obsada: dwa etaty zgodnie z odpowiednim zarządzeniem MOiW. W bibliotece odbywają się lekcje biblioteczne z przysposobienia czytelniczego i informacyjnego, lekcje różnych przedmiotów nauczania, godziny wychowawcze, parokrotnie gry i zabawy ogólnorozwojowe, zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze oraz zajęcia pozalekcyjne, m.in cykl pod nazwą „Spotkanie z książką”, przeznaczony dla czterech grup wiekowych: kl. I - II, III - IV, V - VI, VII - VIII. Terminarz uwzględnia ważniejsze imprezy czytelnicze organizowane przez wszystkie agendy społeczności szkolnej i przez bibliotekę publiczną. W ramach „Spotkań z książką” m. in. cyklicznie odbywają się dyskusje nad książkami dla uczniów kl. VII - VIII. Koło literackie organizuje cykl „Pisarze z bliska”. Są to pogadanki o życiu i twórczości pisarzy z zastosowaniem dokumentów ikonograficznych, dźwiękowych i audiowizualnych. Podobny charakter ma cykl pogadanek o malarzach („uniwersytet sztuki”), organizowany przez koło plastyczne. Zasada cykliczności i systematyczności w organizowaniu pozalekcyjnych zajęć czytelniczych sprzyja zdobywaniu grona stałych odbiorców określonych form pracy.

Być może, na pierwszy rzut oka terminarz wydaje się przeładowany i niemożliwy do zrealizowania. Gdy przyjrzymy się mu bliżej, okazuje się, że na jednego bibliotekarza przypadają: jedna, czasem dwie lekcje biblioteczne tygodniowo i jedna impreza czytelnicza w ciągu jednego - dwóch tygodni. Przy dobrej organizacji pracy, systematyczności i szerokim udziale aktywu bibliotecznego w pracy biblioteki, w tym również w pracy pedagogicznej, jest to możliwe do zrealizowania bez uszczerbku dla innych form działalności biblioteki, co mogą potwierdzić doświadczeniami z własnej praktyki bibliotecznej.





## BIBLIOTEKARSTWO POLSKIE W DOBIE REFORM

Reforma nie jest dla kultury zagrożeniem, bo otwiera drogi wyjścia ze stagnacji (z wywiadu A. Wasilewskiego dla „Przeglądu Tygodniowego”)

Bezstronne spojrzenie na obecną sytuację ekonomiczną Polski upoważnia do stwierdzenia, że wybiórcze podejście do reformowania gospodarki nie może przynieść oczekiwanych rezultatów. Nie można bowiem rozwijać przedsiębiorczości, stanowiącej istotę reform, w obecnym systemie prawnym i przy stosowaniu dotychczasowych zasad kierowania państwem.

Dlatego też przystępując do realizacji tzw. II etapu reformy gospodarczej władze państwowe i polityczne podjęły szeroko zakrojone reformowanie całego organizmu państwowego, nie wyłączając administracji centralnej. Trwają więc prace nad zmianą ustroju administracyjnego, prawa cywilnego i karnego, celnego i wyborczego, rozszerzane są prawa ludzkie i obywatelskie, powstają też organy do czuwania nad ich przestrzeganiem. Przywraca się wartość tradycyjnym zasadom demokratycznym, stanowiącym m. in. że akty prawne niższego rzędu muszą być zgodne z ustawami, a te z konstytucją, że prawo nie może działać wstecz i że dozwolone jest to wszystko, co nie jest zakazane. Przygotowywana jest też nowa **konstytucja państwa**. I jakkolwiek wciąż jeszcze zapadają niezrozumiałe decyzje gospodarcze i administracyjne oraz sprzeczne z odczuciami większości społeczeństwa werdykty sądowe, to przecież widoczne jest, że wyciągane są praktyczne wnioski z zasady, że nie może być postępu ekonomicznego bez rozwijania demokracji.

W związku z tym, sytuację obecną i przyszłość polskiego bibliotekarstwa należy rozpatrywać w kontekście całości przeprowadzanych działań reformatorskich, których podstawowym celem jest zrównoważenie gospodarki. Cel ten zaś ma być osiągnięty przez wzrost podaży towarów i usług, umocnienie pieniądza, przebudowę struktury cen i dochodów, a także przez przebudowę systemu zarządzania gospodarką, polegającą na zastąpieniu mechanizmów administracyjnych instrumentami ekonomicznymi i politycznymi.

Naturalnie, ekonomizacja życia społecznego spowodowała w niektórych sferach, głównie kulturalnych i naukowych, obawę przed komercjalizacją wielu sfer życia społecznego, rozumianą jako pogoń za zyskiem za wszelką cenę. Obawa ta ma swe źródła w dotychczasowych doświadczeniach we wprowadzaniu reform, a w części również w propagandzie wskazującej na niedostatki życia w krajach kapitalistycznych. Do tej pory bowiem społeczeństwo odczuwa rezultaty wprowadzania reform przez postępującą drożyznę, która ze szczególną siłą objęła dobra kulturalne, a prze-

de wszystkim książkę. Jej średnia cena w ciągu minionych siedmiu lat wzrosła bowiem blisko dwudziestokrotnie. Pociąga to za sobą określony sposób postępowania wydawców. Wiedząc o tym, że czytelnik nie zaryzykuje kupna za wysoką cenę książek, o których niewiele wiadomo, unikają oni ryzyka przez wypuszczanie na rynek książek chodliwych, zaniedbując publikowanie debiutów i książek popularnonaukowych. Czy jest to jednak rzeczywiście rezultat wdrażania reformy gospodarczej do produkcji wydawniczej? Zapewne tak, ale właśnie w sposób wybiórczy. Użyto bowiem tylko niektórych narzędzi ekonomiki, przede wszystkim nadmiernego, niespotykanego w tych rozmiarach nigdzie na świecie opodatkowania sfer produkcji związanych z działalnością wydawniczą.

Z drugiej strony jednak dość znaczne nasycenie rynku księgarskiego i wysokie ceny doprowadziły do ograniczenia zakupów książek nie tylko przez osoby prywatne, ale i przez biblioteki. Zmusiło to wydawców do poszukiwania możliwości jeśli nie potanienia, to przynajmniej zahamowania dalszego wzrostu cen na ich produkty, a także do zwią-

szczenia wysiłków w dziedzinie reklamy i promocji książek. Zabiegiem tym powinno sprzyjać zapowiedziane obniżenie podatku dochodowego od wydawców i handlu księgarskiego. Trwają też przygotowania do uruchomienia czasopisma promującego nowości wydawnicze.

Na razie z bonifikatą sięgającą 50% wyprzedawane są z dużym powodzeniem zapasy z magazynów księgarskich. Część zaś tych zapasów rozsyłana jest do bibliotek w setkach egzemplarzy, co klóci się nieco z regułami racjonalnego gospodarowania.

Poszukuje się też możliwości obniżenia cen książek przez omijanie handlu księgarskiego, pobierającego marżę za swe usługi, a zatem w kalkulowywaną w cenę. Czyny to, z coraz większym powodzeniem, spółka „Książnica” w Katowicach, której współnikiem jest także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Dobrodziejstw reformy nie doświadczył jeszcze w zasadzie handel księgarski, w którym obowiązkowe zjednoczenie zastąpiono dobrowolnym zrzeszeniem, ale pozostawiono ciasny gorset przepisów i wysokie opodatkowanie obrotów oraz dochodów. W rezultacie nie może on sobie pozwolić na rozwinięcie działalności reklamowej i promocyjnej, ani rozbudowywać swej bazy materialnej. Nieliczne próby przebicia się przez stare i nowe bariery odbywają się albo kosztem sprzedaży książek, albo modernizacji istniejących już placówek.

W dobre reformy doprowadzono też przy pomocy podatków i innych opłat do niemal całkowitej likwidacji tak cenionego do niedawna kolportażu książek. Częstkowe próby odbudowy tej formy sprzedaży książek, polegające na okresowym znoszeniu podatku od tzw. ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń, nie mogą przynieść rezultatów. Któż bowiem zechce podjąć się pracy nie mając perspektyw na jej kontynuowanie w przyszłości?!

A w bibliotekarstwie?

Już we wrześniu 1981 r. Sejm uchwalił Ustawę o przedsiębiorstwach państwowych. Zgodnie z jej pierwszym artykułem przedsiębiorstwa stały się samodzielnymi, samorządnymi i samofinansującymi się jednostkami gospodarczymi. Oznacza to, że mogą one samodzielnie tworzyć, utrzymywać lub likwidować placówki kulturalne, opiekuńcze lub oświatowe, świadczące usługi publiczne lub na rzecz swoich załóg, a więc także biblioteki fachowe i beletrystyczne, zwane najczęściej zakładowymi. Przepis ten pozwolił na zlikwidowanie, szczególnie na początku obecnej dekady, wielu bibliotek lub na znaczne ograniczenie ich działalności. Trzeba jednak

obiektywnie przyznać, że nie ucierpiały biblioteki, które dobrze służyły przedsiębiorstwom i ich załogom.

Na fali reform Sejm uchwalił też w 1982 r. Ustawę o Narodowej Radzie Kultury oraz o Funduszu Rozwoju Kultury. Ustanowiony tą drogą mechanizm tworzenia funduszu zapewnił dość trwałe, choć zarazem niewystarczające podstawy finansowe działalności kulturalnej, służące również bibliotekom publicznym. Ustawa nadała też ramy dla działalności placówek kulturalnych w zakładach pracy, nie narzucając im jednak obowiązków w tym względzie.

W tym samym czasie wprowadzono w życie Ustawę o szkolnictwie wyższym, w której na nowo uregulowano zwłaszcza zasady doboru kadr na stanowiska kierownicze i zarządzania bibliotekami uczelnianymi. Z punktu widzenia dzisiejszych doświadczeń rozwiązania te trudno jednak ocenić jednoznacznie pozytywnie. Warunki, jakie musi spełniać kandydat na dyrektora (stopień naukowy doktora, stanowisko służbowe starszego kustosa dyplomowanego i długoletni staż kierowniczy) zamykają bowiem drogę do tego stanowiska ludziom młodym i ekspansywnym. Kontrowersje wzbudza również zasada kadencyjności na stanowisku dyrektora biblioteki i nadanie szerokiej kompetencji radom bibliotecznym przy zachowaniu jednoosobowej odpowiedzialności za losy bibliotek. Dlatego też władze wielu uczelni niejednokrotnie zmuszone były do rozmijania się z treścią ustawy przy obsadzie stanowisk, a nowelizacja tego dokumentu z 1985 r. częściowo naprawiła te uregulowania.

Można więc stwierdzić, że do tej pory biblioteki na ogół tkwią na marginesie dokonujących się reform. Pytanie o ich przyszłość nasuwa się jednak z rosnącą stałą natarczywością.

Odpowiedź na nie może być udzielona albo na tle dotychczasowych, dalekich od oczekiwań doświadczeń w reformowaniu państwa i jego ekonomiki, albo — lepiej — na tle zamierzonych celów przeprowadzanych reform.

Jeśli przyjąć, że jest nim przede wszystkim zrównoważenie gospodarki, to należy przez to rozumieć zapewnienie wystarczającej podaży towarów i usług. Za tym zaś musi iść zrównoważenie i uspokojenie sytuacji w zakresie zatrudnienia, racjonalne wykorzystanie i odpłacanie ludzkiej pracy i kwalifikacji fachowych, stworzenie warunków dla przedsiębiorczości i inicjatywy, ograniczenie marnotrawstwa środków materialnych i ludzkiego wysiłku. To z kolei wymaga umocnienia pieniądza, ale też i prowadzić do jego umocnienia.

Można zatem przewidywać, że jeśli reformowanie państwa powiedzie się i doprowadzone zostanie do końca, biblioteki uzyskają status dyktującego warunki wydawcom i księgarzom konsumenta. Warto w tym miejscu wspomnieć, że to nie na skutek zarządzeń administracyjnych, lecz właśnie wymagań bibliotek wprowadzono za granicą katalogowanie w trakcie publikacji, dostarczanie książek wszechstronnie przysposobionych do użytku bibliotecznego itd. Reforma powinna też sprawić lepsze zaopatrzenie bibliotek w sprzęt biurowy, urządzenia techniczne i niezbędne materiały.

Zrównoważenie rynku pracy, a także wzrost znaczenia samorządu terytorialnego może z kolei przyczynić się do poprawy w zakresie dopływu wykwalifikowanych kadr i umożliwienia oddziaływania bibliotek na sposób przygotowania adeptów do zawodu bibliotekarskiego. Do tej pory głos decydujący w tym zakresie ma kadra nauczająca i administracja różnego szczebla. Otwiera się tu również pole do działania dla organizacji fachowych jako wyrazieli opinii środowiska bibliotekarskiego i jednocześnie jako instytucji organizujących kształcenie, a szczególnie doskonalenie zawodowe. Niedobrze byłoby, gdyby Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich nie dostrzegало w tym dziele szansy na umocnienie swej pozycji w środowisku zawodowym.

Można liczyć również na zwiększenie swobody w gospodarowaniu funduszami i na powstanie nowych form finansowania działalności bibliotek, jak fundacje, stowarzyszenia lub wpływy z różnego rodzaju działalności gospodarczej. Być może zaistnieje nawet potrzeba zmiany miechętne stanowiska większości bibliotekarzy wobec wprowadzonej w niektórych województwach działalności kolporterskiej w bibliotekach. Konieczne stanie się zabieganie o względy opinii społecznej, a szczególnie organów samorządu terytorialnego, zakładowego w przedsiębiorstwach i uczelnianego, których rola w dysponowaniu funduszami powinna ulegać stałemu umacnianiu. Biblioteki będą musiały więc coraz skrupulatniej wsluchiwać się w ich oczekiwania i czynić wszystko dla ich zaspokojenia. Będzie to wymagało wykorzystywania wyników badań naukowych.

Ekonomizacja życia społecznego wymusi jednak na bibliotekach poszukiwanie możliwości minimalizowania kosztów ich działalności. Może to pociągnąć za sobą ograniczenie wachlarza usług bibliotecznych i informacyjnych świadczonych bezpłatnie lub za symbolicznymi

opłatami. W krajach gospodarki rynkowej szerokim kręgom społecznym w bibliotekach publicznych udostępnia się nieodpłatnie na ogół tylko zbiory biblioteczne, ewentualnie sprzęt techniczny niezbędny do ich użytkowania oraz udziela się najbardziej elementarnych informacji bibliotecznych i bibliograficznych. Naturalnie, inaczej może to wyglądać w bibliotekach obsługujących zamknięte kręgi użytkowników, łączących w rozmaitej formie na utrzymanie placówek bibliotecznych i informacyjnych lub uprawnionych do korzystania z ich usług z racji pobierania nauk lub wykonywania pracy zawodowej bądź naukowej.

Przeprowadzane obecnie reformy zmienią też sytuację Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Stwarzając szansę na rozszerzenie działalności, przejście pewnych kompetencji od urzędów administracji państwowej, jednocześnie uzależnić mogą jej egzystencję od uzyskiwanych dochodów. Już teraz więc należy poszukiwać ich źródeł.

Zasadniczych zmian może dokonać przygotowywana nowa ustawa o stowarzyszeniach. Zapowiadane zwiększenie swobód w tworzeniu stowarzyszeń sprawi zapewne powstanie stowarzyszeń konkurencyjnych, do czego tendencje już się zresztą ujawniły. Chcąc więc zachować stan posiadania Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich musi radykalnie zwiększyć aktywność na wszystkich swoich szczeblach organizacyjnych, podejmować działania najbardziej istotne dla środowiska zawodowego, stać się bardziej wymagającym partnerem dla władz odpowiedzialnych za realizację polityki bibliotecznej i informacyjnej i poszukiwać szans zwiększenia swej atrakcyjności. Możliwość noszenia odznaki organizacyjnej, branie udziału w działalności społecznej i w wycieczkach szkoleniowych, nawet z bogatym programem turystycznym i towarzyskim, mogą okazać się zbyt słabym magnesem.

Niewykluczone, że zarysuje się potrzeba zmiany charakteru naszej organizacji jako ogniwa jednoczącego nowo powstałe stowarzyszenia lokalne lub specjalistyczne, np. bibliotek lub pracowników bibliotek publicznych, szkolnych, naukowych albo też pracowników informacji naukowej. Takie rozwiązania znane są za granicą.

Obecnie cały kraj wszedł w najtrudniejszy okres reformy. Rozregulowaniu uległy dotychczasowe nakazowe i administracyjne mechanizmy kierowania i gospodarowania, ale zarazem utrzymywany jest jeszcze ciasny gorset wzajemnie sprzecznych przepisów, uniemoż-

liwiających działanie wprowadzanych wybitnie nowych mechanizmów.

Co do pewnych dalszych działań i celów, które mają być przy ich pomocy zrealizowane, do dziś nie ma jeszcze zgody. W tej sytuacji kultura, nauka i oświata, a więc sfery, w których dzia-

ła przeważająca większość bibliotek, wymagają szczególnej ochrony. Muszą one dotrzeć przynajmniej w niegorszym stanie niż obecnie do czasu, gdy reforma stanie się faktem i zaczną wreszcie przynosić oczekiwane rezultaty.



JERZY SZWALBE

Instytut INTE

## O DZIAŁALNOŚCI INFORMACYJNEJ BIBLIOTEK

Działalność informacyjna bibliotek, w tym bibliotek publicznych, jest, od lat zresztą kilkudziesięciu, tematem bardzo popularnym i istotnym wśród wielu specjalistów i badaczy. W tym przedmiocie napisano bardzo wiele, choć nie wykonano wielu badań empirycznych.

Był okres, bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, gdy działalność informacyjna była wyodrębniona, także organizacyjnie z działalności bibliotek. Wysuwano dość powszechnie pogląd, że biblioteki nie nadążają za wymogiem czasu, że ich metody działania sprowadzają się głównie do magazynowania dokumentów, zamiast udostępnić aktywnie ich zawartość czytelnikom czy użytkownikom. Krótko mówiąc, uważano, że biblioteka i ośrodek informacji to zupełnie różne rzeczy.

Badacz bułgarski postuluje stworzenie dwu systemów: bibliotek prowadzących działalność bibliograficzną oraz odrębny system organów informacyjnych prowadzących informację faktograficzną. Twierdzono też z pewnym optymizmem, iż zasadniczym problemem jest przekształcenie bibliotek z ośrodków magazynowania w ośrodki informacji.

W PRL podjęto wysiłki, celem zorganizowania bazy informacyjnej w bibliotekach, ale nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Z inicjatywy ówczesnej PKPG powołano jednak, wyposażając go w poważne środki działania, Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, jako organizatora sieci ośrodków informacji, działających na

rzecz gospodarki, a przede wszystkim przemysłu.

J. Baumgart zauważa w 1973 r., że niesłuszna tendencja do wyodrębniania informacji naukowej z bibliotek jest rezultatem zahamowania dopływu do nich środków budżetowych i tym samym ograniczenie ich rozwoju, jakkolwiek ustawa o bibliotekach z 1968 r. stanowiła odpowiednią podstawę prawną rozwoju informacji zintegrowanej z działalnością bibliotek. A przecież jeszcze w odniesieniu do stosunków polskich, Joachim Leleweł w pierwszej połowie XIX w. głosił, iż służba informacyjna to „najzacniejsza bibliotekarska czynność”. A od 1747 r. Publiczna Biblioteka Narodowa Braci Żaluskich w sze-

rokiem zasięgu (kraj i zagranica) i zakresie obsługiwała użytkowników, dostarczając im dane bibliograficzne, kopie dokumentów, wyciągi z dokumentów źródłowych itp.

W okresie międzywojennym znany teoretyk bibliotekarstwa A. Łysakowski zwracał uwagę, że do głównych zadań bibliotek należy działalność informacyjna, zaś pierwszy „Oddział Bibliograficzny” powstał w Polsce w 1920 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej.

Kamieniem milowym odwracania trendu rozłączności działania bibliotek i działalności informacyjnej była Konferencja Krynicka zorganizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w 1951 r. Aczkolwiek formalnie dotyczyła ona bibliotek naukowych, jej reperkusje objęły wszystkie typy bibliotek, w tym biblioteki publiczne. Jej tezą przewodnią była niezbędność powoływania stosownych komórek informacyjno-bibliograficznych w każdej bibliotece naukowej.

Już w latach pięćdziesiątych utworzone zostały w bibliotekach wojewódzkich oraz wojewódzkich i miejskich samodzielne działy informacyjno-bibliograficzne, względnie stanowiska bibliografów, w ramach działów instrukcyjno-metodycznych. Propagowano tezę, aby w bibliotekach publicznych niższych szczebli działalnością taką zajmowali się pracownicy działów udostępniania.

W tymże okresie (połowa lat pięćdziesiątych) narastał napór na biblioteki publiczne ze strony studentów (w pierwszym rzędzie studiujących zaocznie), których potrzeb nie były w stanie zaspokoić w pełni biblioteki uczelniane. W tę „studencką” służbę włączyły się, w miarę swych możliwości, biblioteki publiczne, przede wszystkim wielkomijskie. We wszystkich nich działy biblioteczne służyły informacyjne.

W połowie lat sześćdziesiątych na kolejnej Konferencji na temat: „Biblioteczna służba informacji” potwierdzono, że w bibliotekach wojewódzkich i miejskich zostały powołane oddziały informacyjno-bibliograficzne, których zadaniem, oprócz udzielania informacji użytkownikom indywidualnym, jest opieka metodyczna w tym zakresie nad bibliotekami niższego szczebla na ich terenie. Stwierdzono także, że na porządku dziennym stoi sprawa przygotowania do działalności informacyjno-bibliograficznej bibliotek powiatowych i małomiasteczkich. W 1980 r. działy informacyjno-bibliograficzne istniały w 41 wojewódzkich bibliotekach publicznych. W początkach lat osiemdziesiątych stwierdzono, że wiele bibliotek, zwłaszcza mniejszych;

prowadzi działalność informacyjną na ogólnych stanowiskach pracy.

J. Kownacka w swej pracy magisterskiej stwierdza nawet, że „wszystkie biblioteki prowadzą aktualnie działalność informacyjną”. W istocie „wszystko” tu zależy od przyjętej definicji działalności informacyjnej. Czy są to usługi, które można określić jako informację naukową, techniczną, ekonomiczną? Można mieć pewne wątpliwości. Ile jest takich bibliotek obecnie i jak wygląda ich działalność — to temat osobnej pracy.

W swoim opracowaniu z 1980 r. E. Pi-goń zajął się działalnością informacyjną (i jej użytkownikami) w wojewódzkich bibliotekach publicznych, a więc chodziło tym razem nie tylko o biblioteki wielkomijskie (również w opublikowanej w 1985 r. monografii na ten temat). Z danych przez niego podanych wynika, że w 1977 r. działy informacyjno-bibliograficzne istniały w 36 publicznych bibliotekach wojewódzkich. Pozostałe biblioteki wojewódzkie prowadziły także działalność informacyjno-bibliograficzną, aczkolwiek o mniejszym nasileniu i w innym oczywiście układzie organizacyjnym (głównie zajmowali się tym pracownicy czytelnicy). W kilku bibliotekach wojewódzkich działy informacyjno-bibliograficzne były w owym czasie w trakcie organizacji. Na tle osiągnięć praktycznych ukształtowały się nowe poglądy teoretyczne na temat relacji biblioteka — działalność informacyjna. W 1965 r. przewodniczący ww. Konferencji na temat bibliotecznej służby informacji, podsumowując dyskusję, stwierdził, że nie ma znaczenia forma organizacyjna działalności informacyjnej — może to być zarówno biblioteka lub też ośrodek informacji. Liczą się tylko świadczone usługi informacyjne. W podstawowym referacie na XXXII sesji Rady IFLA (Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarskich) postulowano nawet połączenie FID (Międzynarodowa Federacja Dokumentalistów) z IFLA, ze względu na zbieżność zadań i metod bibliotek oraz placówek informacji. Taki proces zjednoczenia organizacyjnego dokonał się już w UNESCO, gdzie powstał departament informacji, zajmujący się problematyką bibliotek, dokumentacji i archiwów, podczas gdy dawniej zagadnienia te były (jako odrębne wydziały) w innych departamentach.

Zadania informacyjne, stwierdziła w 1972 r. M. Kocięcka, może zbyt optymistycznie, wysunęły się na czoło zadań wszystkich bibliotek i to przyczyniło się do stawiania znaku równości między działalnością biblioteczną a informacyj-

na. M. Dembowska zauważa w tymże roku, że na tle bibliotek przyszłości zaprojektowanych przez Licklidera, osiągnięcie przewidywanego przez tego autora etapu, gdy biblioteki dostarczać będą użytkownikowi informacji (a nie dokumentów), wymaga gruntownej przebudowy tradycyjnych metod pracy bibliotecznej, a przede wszystkim tradycyjnych postaw bibliotekarzy.

H. Uniejewska (1973) stwierdza, że zadania i czynności bibliotek i ośrodków są prawie identyczne. Gdy biblioteki rozpoczną analityczne opracowywanie dokumentów osiągnięta zostanie „pełna dożsamość”. Uplynie 12 lat i M. Dembowska konstatuje, że „naturalną bazą do tworzenia placówek informacyjnych układu terytorialnego powinny być biblioteki publiczne”..., ale ściślejsze powiązanie między sieciami archiwów, bibliotek i ośrodków inte jeszcze nie nastąpiło. Nie nastąpiło u nas do dziś dnia (1987 r.).

W czasie wspomnianej już Konferencji SBP w 1965 r. padło sformułowanie, że służba informacyjna jest najmłodszym działem pracy bibliotecznej (choć „uprawiano” ją już w XVIII w. w Polsce — uw. autora), który nie został dotychczas dostatecznie określony. Zakres zadań tej służby wciąż jest dyskusyjny, a metody pracy noszą cechy improwizacji. Stan ten wydaje się jakby trwał nadal i to bynajmniej nie tylko w PRL. Także E. Pigoń w pracy wydanej w 1986 r. akcentuje wieloznaczność pojęcia „informacja” jako pewne utrudnienie w jej organizacji i działalności.

W 1985 r. specjalista bułgarski skarży się, że o działalności informacyjnej bibliotek różni autorzy wypowiadają się w taki sposób, jakby nie było uzgodnionego i ogólnie przyjętego określenia, czym jest działalność informacyjna bibliotek. Jednak w pełni oficjalna publikacja Biblioteki Narodowej „Biblioteki publiczne w liczbach 1985 r.” w komentarzu na temat działalności bibliotek p.n. „Liczba udzielonych informacji ogółem” (a wykazano ich tam łącznie dla całego kraju około 6,3 miliona) podaje, że wobec braku „ostrej definicji... informacji bibliotecznych, bibliograficznych i rzeczowych, i słabego ich rozróżnienia w praktyce — dane należy traktować jako orientacyjne”.

Istnieją różne uzasadnienia teoretyczne działalności informacyjnej bibliotek, niezależnie od tej działalności w wyodrębnionych organizacyjnie ośrodkach informacyjnych. Wyraźnie pisze o tym J. L. Kulikowski: „W społeczeństwie socjalistycznym prawo do wiedzy zaliczone jest do podstawowych, konstytucyjnie za-

gwarantowanych praw obywateli”, tzn. wszystkich obywateli, a nie tylko tych, zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy, które powinny dysponować ośrodkami informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej. Chodzi o powszechność dostępu do informacji wszystkich potencjalnych użytkowników „niezależnie od stopnia ich wykształcenia, miejsca zamieszkania, miejsca pracy i rodzaju wykonywanego zawodu”. Ideałem byłoby, aby inte dotarło pod przysłowiowe „strzechy”.

W PRL biblioteki publiczne obsłużyły w 1976 r. blisko 7,7 miliona czytelników, którzy wypożyczyli około 154,5 miliona książek, tj. 412 na 100 mieszkańców. Mają więc biblioteki stosunkowo szeroki dostęp do ludności i stąd są predestynowane, aby oprócz dokumentów pierwotnych zaopatrywały wszystkich zainteresowanych w opracowania informacyjne z wszelkich dziedzin wiedzy, a także informowały ich przy pomocy środków audiowizualnych.

J. Kownacka w pracy magisterskiej obronionej w 1980 r. podkreśla, że biblioteki są często jedynymi placówkami kulturalno-oświatowymi w danej okolicy — powinny zatem objąć służbę informacyjną wszystkie grupy społeczeństwa.

W 1979 r. na wspólnym seminarium IFLA i UNESCO podkreślono, iż nie można oczekiwać, że całość potrzebnej ludziom informacji będzie dostarczona przez centra informacyjne. Nierzadko można spotkać, chyba uzasadnione, stwierdzenia, że biblioteki publiczne są najbardziej efektywnymi ekonomicznie instytucjami oświatowymi, jakie kiedykolwiek ludzie stworzyli. Myśli takie znalazły swe odzwierciedlenie w projekcie założeń polityki informacyjnej w PRL z 1986 r., gdzie traktuje się powszechność informacji, jako warunek zapewnienia jednostce prawa do pełnego rozwoju i aktywnego udziału w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Postuluje się, aby krajowy system inte obejmował między innymi biblioteki ogólnokrajowej sieci inte oraz postuluje się stworzenie mechanizmów dla pełnego wykorzystania bibliotek w działalności informacyjnej.

Na Zachodzie często używa się terminu „informacja dla społeczności” (information for community). Niektórzy wyrażają pogląd, że taka informacja i referowanie pewnych zagadnień należą raczej do działalności socjalnej niż do działalności bibliotecznej. Najprościej określając informację dla społeczności można powiedzieć, że jest to informacja na tematy najbardziej daną społeczność

interesujące i to przede wszystkim, choć nigdy wyłącznie, informacja rzeczowa (faktograficzna) raczej niż kierująca do źródeł. Implikuje to rzecz jasna dobre rozeznanie potrzeb informacyjnych (zainteresowań) użytkowników. Zauważono, że określenie „informacja dla społeczności” jest w istocie dyskusyjne, gdyż można uważać, iż wszystko, co pochodzi z różnych innych służb publicznych, a co ludzie czytają i z czego korzystają, stanowi jakąś formę informacji dla społeczności.

Przeprowadzone w Anglii badania, w dużej publicznej bibliotece regionalnej, wykazały, że ludzie najbardziej interesują sprawy związane z wykorzystaniem wolnego czasu (żądadają wykazu klubów, ośrodków, ich godzin otwarcia, programów działania, opłat za wstęp), w drugiej kolejności sprawy podróżowania, dalej sprawy zdrowia, oświaty (także dla dorosłych), opieki społecznej, informacja dotycząca prowadzenia przedsiębiorstw (dla przedsiębiorców).

W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych często podkreśla się specjalne obowiązki bibliotek publicznych wobec osób w jakiś sposób upośledzonych, jako formę usuwania, choćby częściowego, skutków ich upośledzenia. Chodzi tu o ludzi biednych, bezradnych, bezrobotnych, należących do mniejszości narodowych itp. Chodzi też o pokazanie, co robić (dane o przepisach, uprawnieniach), aby uzyskać godziwe warunki mieszkaniowe, wykształcenie bądź doświadczenie i w rezultacie uzyskać przyzwoity dochód, chodzi o przepisy na temat zasiłków socjalnych, mieszkalnictwa, zatrudnienia i szkolenia dorosłych — wiele z nich bardzo skomplikowanych. Gromadzenie takich materiałów w bibliotece publicznej wymaga współpracy z agendami administracji terenowej, a czasem tylko precyzyjnego kierowania użytkownika do tych agend, czasem nawet koordynacji działań informacyjnych tych agend, a ponadto tworzenia swego rodzaju ekspozytur biblioteki publicznej z „chodliwymi” materiałami np. w klubach młodzieżowych. Czasem powstaje konkurencja między bibliotekami, a różnymi ośrodkami doradczymi ludności. Mimo początkowych oporów bibliotekarzy w Wlk. Brytanii informacja dla społeczności zdobyła sobie popularność wśród nich i czyniła ich świadomymi poważnej roli, jaką biblioteki publiczne mogą pełnić w zakresie informacji dla ludności. Oczywiście, nie wszędzie i nie wszystkie biblioteki odczo włączyły się do takiej akcji. Spotyka się w tym względzie bardzo krytyczne uwagi. Na przykład autor ze Stanów

Zjednoczonych wytyka bibliotekom brak profesjonalnej wyobraźni i poczucia ich misji, twierdząc, że tematyka wykształcenia i szkolenia zawodowego powinna znajdować się na pierwszym miejscu w informacyjnej działalności bibliotek, położonych w rejonach ludzi ubogich. Autor wymienia szereg istotnych zagadnień, które powinny obsługiwać biblioteki publiczne, np. możliwości dotacji rządu federalnego, opieka szpitalna i jej koszt w różnych miastach, zakup podręczników szkolnych, sprawy prawa, porządku i przestępstw, łapownictwo wśród policji i urzędników administracji. Autor brytyjski w artykule z 1985 r. pod wymownym tytułem „Trzydzieści lat postępu,” stwierdza jednak, że bibliotekom publicznym nie udało się zadbać o potrzeby społeczeństwa jako całości i nawołuje kierownictwo bibliotek i ich personel do zmiany podejścia do sprawy. Tak więc różnie to bywa (także na Zachodzie) w praktyce z informacją dla społeczności. Podobne nastawienie (informacja dla społeczności) można zaobserwować w działalności niektórych bibliotek RFN i Związku Radzieckiego.

W jednym z westfalskich miast bibliotekarze postavili sobie pytanie „Co właściwie mogą zrobić biblioteki dla bezrobotnych?”. Zorganizowano coś w rodzaju giełdy informacyjnej dla pośredniczenia w zakresie „wyboru zawodu, miejsc pracy, rynku pracy, bezrobocia”. W przedsięwzięciu wzięło udział wiele zainteresowanych instytucji, poczynając od związków zawodowych, a na kościele kończąc, łącznie ze służbami społecznymi dla obcokrajowców. W Kijowie (ZSRR) przy centralnej miejskiej bibliotece młodzieżowej powstał klub prezentacji zawodowej. Grupa bibliotekarzy-działaczy wraz z przedstawicielami zainteresowanych instytucji (np. resortu oświaty) prowadzi tę działalność. Zbiory ilustrują zapotrzebowanie na pracowników różnych zawodów w przedsiębiorstwach i instytucjach regionu wraz z warunkami pracy. Są kartoteki adresowe wszystkich biur zatrudnienia w Kijowie. Szeroko prowadzi się informację audio-wizualną w formie spotkań z weteranami pracy, przodownikami i racjonalizatorami w różnych zawodach, uczniami szkół zawodowych i techników. Istnieje stała wystawa p.n. „Kim być”. W 1985 r. w okręgu Kałużskiej (ZSRR) biblioteki regionu brały udział w organizowaniu pomocy dla partii i organów władzy w zakresie zwalczania alkoholizmu i prowadziły propagandę w tym zakresie. A więc przykład działalności informacyjnej na temat nurtujący tamtejszą społeczność.

Dość często porusza się sprawę działalności bibliotek publicznych na rzecz gospodarki (przedsiębiorstwa). W Wielkiej Brytanii taka służba dobrze zorganizowana istnieje w Londynie, a przede wszystkim w niektórych centrach przemysłowych Anglii Środkowej (Manchester, Scheffield, Birmingham, Coventry czy w Southampton). Stawiane są jednak krytyczne pytania, jak właściwie taki system informacji w bibliotekach publicznych może zaspokoić potrzeby przemysłu i handlu. Podkreśla się, że w istocie rzeczy nie ma też na ten rodzaj działalności bibliotek publicznych większego zapotrzebowania. Z drugiej strony podkreśla się, że tylko nikły odsetek małych firm ma własne służby informacyjne, a 86% użytkowników takich usług pochodzi z obszaru odległego od biblioteki publicznej do ok. 18 km. Większym powodzeniem wydaje się cieszyć taka działalność (także na rzecz lokalnej administracji) w krajach skandynawskich, np. w Szwecji. Podkreśla się tam np., że informacja dla handlu i przemysłu, w szczególności dla małych firm, stanowi oczywistą powinność bibliotek publicznych, które powinny w tym zakresie być kompetentne i zyskać zaufanie odbiorców. Z zainteresowaniem sprawą działalności informacyjnej bibliotek na rzecz małych przedsiębiorstw i lokalnej administracji można się spotkać w norweskich czasopismach bibliotekarskich. Np. w czasopiśmie „Bok Og Bibliotek” szczegółowo opisuje się plany i związane z nimi badania sytuacji w dwu szwedzkich gminach na te właśnie tematy i to z uwzględnieniem miejscowych bibliotek szkolnych, przekształconych w filie biblioteki publicznej. Prezentowana teza brzmi, że tylko duże przedsiębiorstwa w Norwegii mogą sobie pozwolić (i jest to dla nich opłacalne) na własne służby informacji, natomiast małe przedsiębiorstwa w małych miejscowościach nie mają alternatywy, jak tylko usługi miejscowych bibliotek publicznych. Podkreśla się zainteresowanie władz gminnych taką informacją, aby podnieść wyżej gospodarkę w obrębie gmin, wzmocnić ją.

Również w Związku Radzieckim są biblioteki czynnie zaangażowane w informowanie Komitetów wykonawczych lokalnych rad deputowanych (odpowiednik naszych rad narodowych). Niektóre z nich dostarczają materiałów nt. całokształtu problematyki rządzenia — poczynając od przygotowania i prowadzenia sesji poprzez politykę kadrową i obsługę socjalną do transportu i budownictwa. Prowadzi się również informację zbiorową (audiowizualną) dla de-

putowanych (radnych), np. wystawy książek i materiałów informacyjnych.

W niektórych bibliotekach gminnych działają stałe kąciki rad gminnych, zaopatrywane przez biblioteki wyższego szczebla, np. rejonowe w stosowne (analogiczne jak wyżej) materiały informacyjne.

Problem jest bardzo trudny, szczególnie wobec przynależności odbiorców do różnych branż. Wymogiem niezbędnym jest tutaj wzajemna współpraca bibliotek i ich współpraca z ośrodkami informacji, gdyż żadna biblioteka nie może być samowystarczalna. Implikuje to także pewną specjalizację (by wiadomo było dokąd się zwracać o specjalistyczne w danym zakresie informacje) i jakąś formę koordynacji. W W. Brytanii np. w 1975 r. istniała tylko jedna regionalna (Kornwalia) sieć współpracujących bibliotek publicznych, której bazę stanowił Kornwalijski Uniwersytet Techniczny.

Warto wspomnieć, że w 1965 r. omawiając stan informacji naukowej w bibliotekach polskich, podkreślano, że jedną z istotnych przyczyn raczej niedostatecznego jej rozwoju jest brak ośrodka koordynującego pracę bibliotek w tym zakresie. M. Dembowska na takim tle stwierdza, że informacja w bibliotekach zależy od kwalifikacji, ambicji i inicjatywy pracowników bibliotek. Dodajmy — szeregu bibliotek.

Specjalnym zagadnieniem jest działalność na rzecz rolnictwa. W 1960 r. w rejonie Omska (ZSRR) powstaje jedno z pierwszych w tym kraju stowarzyszeń bibliotek rolniczych. W latach siedemdziesiątych organizowano „gabinety” informacji rolniczej w publicznych bibliotekach regionalnych dla dostarczenia informacji kierownikom i specjalistom organizacji rolniczych w regionie. Eksperyment ten uznano za wielki sukces.

W PRL problem jest znacznie bardziej skomplikowany — przy potrzebie informowania milionów gospodarstw indywidualnych. W 1969 r. w Szczecinie istniał Regionalny Zespół Bibliotek i Ośrodek Informacji usiłujący zorganizować informację dla rolników wykorzystując sieć bibliotek publicznych. Organizowano współpracę bibliotek na wsi ze służbą rolną. Powstał też wówczas projekt stworzenia powiatowych ośrodków informacji rolniczej i gromadzkich ośrodków informacji rolniczej. E. Pigoń podaje, że 3 wojewódzkie biblioteki publiczne, tj. w Rzeszowie, Częstochowie, i Zamościu specjalizują się w informacji rolniczej. Do w/w projektu szczecińskiego powrócił w 1981 r. J. Kuźma, postulując organizowanie gminnych ośrodków



informacji rolniczej, jako filii wojewódzkich ośrodków postępu rolniczego, początkowo w formie eksperymentu. Autor proponował, by do czasu zorganizowania GOIR funkcję ich spełniały gminne biblioteki publiczne. Trudności w realizacji tych zamysłów polegały m.in. na nikłym, jak wykazały wrywkowe badania w woj. opolskim w 1982 r., odsetku osób z wykształceniem rolniczym (ok. 6%) wśród pracowników gminnych bibliotek publicznych, jak i na poważnych brakach w zakresie czasopism i książek rolniczych w ich zbiorach.

Niżej podpisanemu z autopsji wiadomo, że w brytyjskich bibliotekach publicznych można było zasięgnąć drobnych informacji faktograficznych: adresy, telefony firm (w tym sklepów), stowarzyszeń lokalnych, o lokalnych rozrywkach. Choć dawniej nie nazywano tego informacją dla społeczności (patrz wyżej), a po prostu informacją biblioteki publicznej. W latach siedemdziesiątych działy informacji w brytyjskich bibliotekach publicznych rozrastały się gwałtownie. Zawołaniem tych działów było: „Pomoc. Rada. Wiedza faktograficzna”. Służby te niekiedy zastępowały w zakresie informowania magistrat, policję, szefa miejskiej służby mieszkaniowej, biura porad czy Izbę Handlową. Choć, jak twierdzą niektórzy specjaliści, większość bibliotek publicznych nie dysponuje służbą informacyjną, licząc właśnie na różne obywatelskie biura porad (konsumenckie, prawne etc.), których sieć istnieje w W. Brytanii. Tam, gdzie działa służba informacji musi być ona przygotowana na najdziwniejsze rodzaje pytań. Jak np. „Jakie są 4 kategorie klasyfikacji odcisków palców?”, czy „gdzie można zostawić papużkę wyjeżdżając na urlop?”.

Biuro Informacyjne Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku, działające na identycznych zasadach (wielotematyczności) udzielało dziennie 3000 informacji (dane z początku lat pięćdziesiątych). Nowy Jork jest wielkim miastem. W Stanach Zjednoczonych wielkie miasta określane są czasem jako metropolitalne. Spotyka się postulaty, czy projekty, żeby biblioteki miejskie takich miast weszły w skład systemu bibliotek metropolitalnych, zaopatrujących swych użytkowników m.in. w adnotowane bibliografie, pokazując zlokalizowanie wszystkich na dany temat dokumentów, zarówno publikowanych jak i nie publikowanych, osiągalnych w bibliotekach danego rejonu metropolitalnego, jak i we wszystkich dużych zbiorach kraju.

Jak podają autorki czeskie, usługi bi-

bliograficzno-informacyjne zaczęto świadczyć w czeskich bibliotekach publicznych po II wojnie światowej. Działalność ta staje się pomalą częścią podstawową tych bibliotek. Obecnie w poszczególnych bibliotekach publicznych działalność informacyjno-bibliograficzna prowadzona jest w zasięgu i zakresie na jaki pozwalają ich możliwości. Słychać głosy o konieczności zbudowania jednolitego systemu informacji bibliotek publicznych, by działalność ta przestała być sprawą ich własnej decyzji i wyboru. W 1983 r. opracowano instrukcję świadczenia usług bibliograficzno-informacyjnych, która określa zadania do wykonania na tym odcinku przez każdy rodzaj (szczebel) biblioteki. Przyjęto zasadę, że każda wyżej zorganizowana biblioteka musi przyjąć do realizacji zgłoszone zamówienie na opracowanie informacyjne od biblioteki szczebla niższego (gdy ta ostatnia nie może samodzielnie podjąć zadania).

Na konferencji SBP w 1965 r. jedna z referujących stwierdziła, że działalność informacyjno-bibliograficzna bibliotek nie została dotychczas dostatecznie określona — brakuje ogólnie przyjętej definicji (patrz też powyżej — w Wydawnictwie Biblioteki Narodowej z 1986 r.). Zakres obowiązków działów ją prowadzących pozostaje wciąż dyskusyjny, a metody pracy noszą cechy improwizacji.

M. Kocięcka na tejże konferencji postulowała (o 20 lat wcześniej niż to rozpoczęto realizować w CSRS), aby ujednolicić pod względem organizacyjnym oddziały i punkty informacji w poszczególnych typach bibliotek. Zasada, wg niej, powinien być w bibliotekach publicznych średni poziom informacji z zakresu techniki i rolnictwa.

Można więc twierdzić, że istnieją jakby dwie koncepcji nt. działalności informacyjnej bibliotek publicznych. Pierwsza, można ją nazwać np. „standardową” — to dostarczanie użytkownikom „typowej” informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, wielotematycznej w poważnej mierze skierowanej ku źródłom (ale także faktograficznej), głównie dla osób uczących się i zatrudnionych w różnych działach gospodarki narodowej. Druga — to dostarczenie użytkownikom informacji „dnia codziennego” (np. adresy sklepów, programy imprez lokalnych etc.) różne wybrane tematy nurtujące ludność regionu, głównie (ale nie wyłącznie) faktograficznej, gdyż także skierowanej do źródeł pojętych zarówno jako dokumenty jak i instytucje bądź osoby, o treści więc

zbliżonej do wyżej powołanego terminu „informacja dla społeczności”.

Autor niniejszego opracowania reprezentuje pogląd, aby jako informację traktować wszelką informację pochodną, w tym faktograficzną, jak opracowania analityczno-syntetyczne czy monografie tematyczne oraz wszelkie formy informacji sytuacyjnej (audiowizualnej). Założeniem jest, że będzie to informacja wielotematyczna (w różnych bibliotekach), czyli to, co powszechnie rozumiemy przez inte.

Na zakończenie warto podkreślić, że aktualność wszelkiej tematyki, efektywność wszelkiej w ogóle działalności informacyjnej uzależniona jest od popytu na nią. Dotyczy to oczywiście zarówno działalności informacyjnej prowadzonej przez biblioteki, jak i tej prowadzonej przez innego rodzaju placówki informacji. Ze wspomnianym popytem nie jest u nas najlepiej. Wiąże się to ściśle z brakiem dostatecznego zainteresowania postępowaniem technicznym i wszelkim innym. Dużo na ten temat piszą i mówią mass media.

Horoskopy dla „ssania” informacji, którą mogłyby i powinny dostarczać biblioteki publiczne nie wydają się być

jednoznacznie pomyślane. Jak podaje wydawnictwo pt. „Biblioteki publiczne w liczbach, 1985” w skali krajowej wypożyczenia literatury niebeletrystycznej stanowiły zaledwie 17,2% ogółu wypożyczeń, podczas gdy ten typ literatury partycypuje w zbiorach bibliotek w 36,9% (beletrystyka dla dorosłych 41,8%). W ostatnich 14 latach notuje się stały spadek liczby wypożyczeń tej literatury na 1 wolumin w zbiorach. Mając na uwadze, że mowa tam była o dokumentach źródłowych, a nie o materiałach informacyjnych, nie sposób jednak nie odnotować rodzaju zainteresowań (bądź ich braku) dla literatury beletrystycznej „kosztem” literatury technicznej, ekonomicznej i z zakresu innych nauk społecznych. Na pewno informacja skierowująca do źródeł mogłaby w jakimś stopniu stan ten zmienić, ale pozostaje rzeczą w tym względzie najważniejszą informacją, a ściśle propaganda informacji naukowej, propaganda korzystania z informacji naukowej. Propaganda, która od dawna wykazuje symptomy niedomagania, nawet wówczas, gdy o Polsce mówilo się, że jest „krajem ludzi uczących się”.

---

KRYSTYNA HUDZIK

Biblioteka Główna

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

w Lublinie

## KILKA UWAG BIBLIOTEKARZA O STANIE INFORMACJI NAUKOWEJ W POLSCE

Wzajemne powiązania bibliotekarstwa i działalności informacyjnej wyraża powszechniane ostatnio pojęcie „systemu biblioteczno-informacyjnego”. Aktualny stan i perspektywy rozwoju tak bibliotekarstwa, jak i działalności informacyjnej w Polsce znalazły już swoje fachowe omówienia [1, 16]<sup>1</sup>. Poniższe uwagi dotyczą tylko niektórych aspektów działalności informacyjnej, związanej szczególnie z bibliotekami. Próbują ukazać aktualny stan tej działalności i czynniki, które się nań złożyły. Rozważania te zostały poprzedzone krótkim przedstawieniem procesu kryształizacji terminu „informacja naukowa” w naukowej literaturze polskiej.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych łączono termin informacja z terminem dokumentacja<sup>2</sup>. Obecnie używa się tylko terminu informacja naukowa, bowiem problemy dokumentacji zostały wchłonięte przez szeroko dziś rozumianą informację (celem dokumentowania jest przecież przygotowanie informacji). W wyniku ogólnej refleksji nad rozwijającą się nauką o informacji (ustalenie przedmiotu badań, metod, celu) pojawiły się jeszcze inne propozycje terminologiczne, które się jednak nie przyjęły, np. „informatologia”, „informatoryka”<sup>3</sup>. Takie propozycje terminologiczne świadczą o tym, że zamiarem ich twórców było zaakcentowanie swoistości i pewnej autonomiczności nauki o informacji pośród innych dyscyplin naukowych. To nominalne wyodrębnienie się nowej dziedziny wiedzy pociągnęło za sobą budowanie teorii i metodologiczne wykazywanie jej „naukowości”. Taki schemat narodzin miały też inne dyscypliny naukowe, np. bibliotekoznawstwo czy nauka o książce. Podejmowanie zagadnień terminologicznych w przypadku informacji naukowej dodatkowo było ważne z uwagi na częste mylenie jej z informatyką, zwłaszcza przez badaczy z obszaru innych nauk<sup>4</sup>. W wyniku dalszych rozważań nad znaczeniem pojęcia informacji naukowej, obecnie przypisuje się mu trojakię znaczenie:

1. Jest to dyscyplina naukowa, która obejmuje teorię, metodykę, historię i organizację działalności informacyjnej.

2. Zorganizowana działalność informacyjna, która polega na gromadzeniu, przetwarzaniu i udostępnianiu pierwotnych i pochodnych źródeł informacji. W literaturze polskiej termin informacja naukowa występuje z następującymi określeniami: techniczna, ekonomiczna, organizacyjna (określenia te używane są w nazwach CİNTE, IİNTE, SİNTO). Nie wyczerpują one, oczywiście, wszystkich dziedzin nauki i życia, które mogą zostać objęte naukową działalnością informacyjną. I tak możemy mówić, np. o naukowej informacji medycznej, prawniczej, chemicznej. Przymiotnik „naukowa” oznacza, że po pierwsze, informacja ta dotyczy odpowiedniej dziedziny nauki, po drugie, że ona sama została przygotowana metodami naukowymi, tzn. właściwymi nauce o informacji. Według tych samych metod tworzona jest też, np. informacja archiwalna, handlowa.

3. Przekaz treści zawartych w różnego rodzaju komunikatach naukowych (publikacje, wypowiedzi).

B. Sordylowa [10, 11] zaproponowała nazwać informację naukową w pierwszym z wyróżnionych powyżej znaczeń „problemami informacji i komunikacji naukowej” (względnie „wiedzą o informacji naukowej” [10, s. 18-19], zaś w znaczeniu drugim — „służbą informacji naukowej”. Termin informacja naukowa, według tej autorki, mógłby funkcjonować tylko w znaczeniu trzecim i oznaczałby wówczas poddane procesowi komunikacji naukowej treści zawarte w materiałach naukowych. Sordylowa swą propozycję terminologiczną oparła na problemowym podejściu do informacji naukowej. Jest to podejście szczególnie właściwe w przypadku nauk młodych, jeszcze nie w pełni ukształtowanych, podejmujących badania o charakterze interdyscyplinarnym. Wspomniana autorka, jako pierwsza w literaturze polskiej, wyodrębniła „informację i komunikację społeczną” jako dyscyplinę nadrzędną, w której ramach umieściła 12 dyscyplin (specjalności) węższych, między innymi „problemy informacji i komunikacji naukowej”, bibliotekoznawstwo, naukę o książce, naukoznawstwo. Sordylowa podkreśliła, że „problemom informacji i komunikacji naukowej” pokrewne są następujące nauki: naukoznawstwo, bibliotekoznawstwo, bibliografia, nauka o książce, czasopiśmiennictwo, archiwistyka i muzealnictwo. Zauważmy, że wskazanie ścisłych związków przedmiotowych, metodologicznych i funkcjonalnych między tymi naukami wprost obliuguje je do prowadzenia wspólnych badań. Interdyscyplinarnym problemem badawczym jest tutaj przede wszystkim problem informacji i komunikacji międzyludzkiej. Dotychczas, na przykład, badacze nauki o książce nie widzieli informacji naukowej jako dyscypliny pokrewnej. I tak wybitny bibliolog K. Głombiowski eliminował z pola własnych zainteresowań problemy informacji, które sprowadzał tylko do techniki przekazu [9]. Takie poglądy, jako wynik utożsamiania informacji naukowej z informatyką, były kształtowane przez dominujące w Polsce (rozwijane przez CİNTE i wspierane dodatkowo przez fascynację komputerami w latach siedemdziesiątych) nastawienie na samą technikę tworzenia i przekazywania informacji. W tym samym czasie w literaturze światowej z zakresu teorii informacji naukowej (szczególnie amerykańskiej i angielskiej<sup>5</sup>) dokonał się wyraźny zwrot w kierunku rozpatrywania zjawisk informacji w ramach nauk społecznych. Również w zakresie usług informacyjnych na świecie nastąpił podobny kierunek zmian, przełamany został dualizm:

nauki społeczne i humanistyczne — nauki stosowane (techniczne i matematyczno-przyrodnicze). Te pierwsze były jeszcze w latach sześćdziesiątych przez informację ignorowane. Obecnie istnieje możliwość tworzenia i korzystania z informacji naukowej w takim samym zakresie, np. z historii, socjologii, lingwistyki, jak i z elektroniki czy mechaniki. Taki kierunek zmian w dziedzinie informacji naukowej jest u nas ciągle w sferze zamierzeń, ponieważ jej stan faktyczny zasadniczo nie uległ zmianie od lat siedemdziesiątych.

## II

Praca bibliotek związana jest najbardziej z działalnością informacyjną. W Polsce można mówić o tworzeniu krajowego systemu informacji, ale nie o jego funkcjonowaniu. Jest tak, ponieważ nie zostały zrealizowane założenia programu SINTO, który ma stanowić nasz krajowy system informacji. Koncepcja SINTO, głośna w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, była zgodna z panującymi wówczas na świecie tendencjami rozwoju informacji (UNESCO firmowało program UNISIST, a w jego ramach systemy NATIS). Projekt ogólny SINTO z 1977 roku był już od tego czasu trzykrotnie aktualizowany w latach 1980, 1983, 1984. Ostatnia aktualizacja SINTO-84 zawiera harmonogram realizacji do 1990 roku, ale już bardziej ostrożny od poprzednich, jako że zawiera trzy warianty realizacji wraz z bilansem nakładów na wykonanie poszczególnych zadań [15]. Brak jest również większych efektów prac nad specjalizacją zbiorów bibliotecznych w ramach SINTO. Jedna z 18 wyznaczonych bibliotek centralnych, Biblioteka Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego, zrezygnowała z wyznaczonej funkcji. Inna spośród nich, Biblioteka Instytutu Matematyki PAN, zawęziła swoją specjalizację do matematyki, a zrezygnowała z fizyki [12]. Zbyt szeroko przydzielona specjalizacja to nie jedyny nie rozwiązany problem. Inny polega na tym, że oddzielnie traktuje się biblioteki centralne i centralne ośrodki informacji. Tylko w pięciu przypadkach biblioteki centralne są odpowiedzialne za tworzenie centralnego ośrodka informacji, tak jak np. Główna Biblioteka Lekarska jest Centralną Biblioteką Medycyny, Kultury Fizycznej i Turystyki oraz odpowiada za Centrum Informacji Medycznej. W sytuacji, gdy kilka instytucji podejmuje działania niezależnie od siebie, powstają dodatkowe trudności organizacyjne i finansowe (przykładem takiego rozbitcia może być wyznaczenie bibliotek

centralnych i centralnego ośrodka informacji w zakresie nauk społecznych) [10]. Plan specjalizacji bibliotek pozostał w sferze ustaleń prawnych, przede wszystkim z powodu braku funduszy. Stan i perspektywy jego rozwoju podjęła II ogólnopolska narada dyrektorów bibliotek centralnych w czerwcu 1985 r. [13]. O jej pozytywnych skutkach trudno na razie cokolwiek powiedzieć.

Prace nad tworzeniem baz danych i budową sieci komputerowej są na etapie eksperymentów i wdrożeń. Według Katalogu [5] w roku 1985 było 19 krajowych baz danych na maszynowych nośnikach informacji. Z powodu braku krajowej sieci komputerowej nie mogą być one szerzej wykorzystywane poza eksploatacją eksperymentalną i w środowisku, w którym powstają [14]. W zakresie tworzenia sieci komputerowej zrealizowano dopiero prace badawcze i projektowe nad Międzyuczelnianą Siecią Komputerową (MSK) i Akademicką Siecią Komputerową (ASK). W efekcie uruchomiono sieć złożoną z trzech węzłów zlokalizowanych w Warszawie, Wrocławiu i Gliwicach, która może być wykorzystywana tylko okresowo, a częstotliwość i długość seansów (średnio około kilkunastu minut) jest ustalana co miesiąc [7]. Stanowi to niewiele w porównaniu na przykład z sieciami amerykańskimi, które umożliwiają korzystanie z serwisu DIALOG przez 22 godziny na dobę **we wszystkie dni tygodnia** z wyjątkiem niedziel.

Diagnoza stanu informacji naukowej w Polsce nie jest, jak widać, zadowalająca. Jeszcze mniej zadowala stan naszej informacji jeśli zestawia się go z poziomem usług informacyjnych, z jakich korzystają użytkownicy w krajach przodujących pod tym względem, czyli w Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej. Często dokonuje się takiego porównania zapominając przy tym jednak, że Polskę różni od wymienionych krajów wiele czynników istotnych dla rozwoju informacji. Mamy na myśli poziom gospodarki, techniki, organizacji pracy, wszystko to — wypada tu przytoczyć określenie cywilizacji podane przez Wł. Tatarkiewicza [18] — „co ludzkość stworzyła, dodała do natury dla ułatwienia i ulepszenia życia, i co wielu ludziom jest wspólne” (podkr. K.H.). Rozwój informacji jest całkowicie zdeterminowany poziomem cywilizacyjnym. Potrzeby tych wysoko rozwiniętych społeczeństw zmusiły do rozwijania systemu szybkiej i sprawnej informacji. Rozwój informacji jest ciągłą odpowiedzią na potrzeby ludzkie w tym zakresie, jest ciąg-

lym zaspokajaniem coraz to nowych tego typu potrzeb. Podkreśla się często istnienie rynku usług informacyjnych w tych krajach. Rynek ten pozwala jednym tworzyć i sprzedawać usługi informacyjne, drugim natomiast oszczędza dużo czasu i konieczność powielania raz już wykonanej pracy.

Przypatrując się osiągnięciom światowym, upewniamy się o ogromie zadań do realizacji, na przykład w dziedzinie baz danych. Rynek światowy uważa się za nasycony informacją bibliograficzną, a problemy tworzenia systemów dokumentacyjnych za wystarczająco rozwiązane. Obecnie są już tam rozwijane systemy faktograficzne. Natomiast przed nami w dalszym ciągu pozostaje doskonalenie i automatyzacja informacji bibliograficznej (systemy dokumentacyjne), a w zakresie techniki i sprzętu komputerowego rozwijanie nie tylko SDI, ale także RWI oraz trybu online w udostępnianiu systemów, który jest o wiele wygodniejszy dla użytkownika niż offline, oparty na przetwarzaniu wsadowym.

### III

Na automatyzację bibliotek składają się — przypomnijmy — dwa związane ze sobą procesy.

**1. Automatyzacja czynności związanych z funkcjonowaniem każdej oddzielnie biblioteki.** Komputer może być narzędziem tworzenia katalogu, kontroli danych w procesie zamawiania i gromadzenia zbiorów, ewidencji przybytków i ubytków, sporządzania różnego rodzaju zestawień i wykazów statystycznych. Może być też efektywnie wykorzystany w rejestracji wypożyczeń, eliminując tym samym realizację zamówień na książki już wypożyczone. W wymienionych przypadkach automatyzacja dotyczy oddziałów gromadzenia i udostępniania. Usprawnia informację o zbiorach i ich wykorzystanie, eliminuje część pracochłonnych czynności biurowych, a zwiększa ekonomiczne wskaźniki pracy bibliotek. Jeśli automatyzacja obejmie całość zbiorów bibliotecznych, to może ona uczynić strukturę organizacyjną biblioteki bardziej zwartą i bardziej sprawną w obsłudze czytelników. Nadmiernie rozbudowana sieć oddziałów i sekcji w bibliotekach zbyt znacznie rozprasza pracę bibliotekarzy i wymaga, oczywiście, licznych etatów. Stąd też struktura np. zautomatyzowanych bibliotek amerykańskich jest zupełnie inna od struktury naszych bibliotek. Przykładem częściowej automatyzacji czynności bibliotecznych w Polsce jest baza

danych o nazwie Zautomatyzowany Katalog Lektur Studenckich (KLS), która stworzona jest w Bibliotece Głównej Szkoły Planowania i Statystyki. Baza ta zawiera opisy katalogowe druków zwartych i artykułów z wydawnictw ciągłych uznanych przez pracowników naukowo-dydaktycznych jako obowiązkowe i zalecane lektury [5, s. 19-21]. Baza ta stanowi pomoc w obsłudze procesu dydaktycznego (zastępuje tradycyjny katalog, pozwala szybko przygotować i uzupełnić księgozbiór dydaktyczny).

**2. Automatyzacja działalności informacyjnej,** która ma dostarczyć użytkownikowi informacji bibliograficznej (systemy dokumentacyjne) i faktograficznej (systemy faktograficzne). Zautomatyzowana działalność informacyjna obejmuje bazy danych i sieci komputerowe. Dzięki sieciom komputerowym biblioteki mogą ponadto szybko komunikować się między sobą, co ułatwia:

- katalogowanie (przekazywane tą drogą opisy katalogowe mogą być wykorzystywane przez inne biblioteki, bez kolejnego opracowywania tej samej książki),
- wzajemne wykorzystywanie swoich zbiorów (wypożyczanie międzybiblioteczne).

Do automatyzacji działań informacyjnych w kraju można zaliczyć prace nad systemem SABINA prowadzone w Bibliotece Narodowej [21]. Od dawna oczekuje się udoskonalenia obecnej formy bieżącej bibliografii narodowej (jej czterech członów) oraz centralnych katalogów wydawnictw zagranicznych znajdujących się w bibliotekach polskich, a także centralnych katalogów piśmiennictwa krajowego. Prace nad systemem SABINA trwają już kilka lat. Opracowany został format opisu danych MARC-BN dla wydawnictw zwartych i ciągłych. Są również pierwsze efekty prac nad zautomatyzowaną edycją Przewodnika Bibliograficznego (podsystem BBN-1). Na automatyzację Bibliografii Zawartości Czasopism trzeba będzie jeszcze długo czekać. Drukowana obecnie forma BZCz nie cieszy się wśród czytelników dużą popularnością. Bibliotekarzowi rzadko udaje się namówić, np. magistranta, do poszukiwań w BZCz. W przypadku takich potrzeb informacyjnych przychodzi na myśl, jako najlepsze rozwiązanie, bibliograficzne bazy danych z poszczególnych dziedzin nauki. Wykorzystywane obecnie rezultaty systemu SABINA stanowią na razie komputerowe edycje centralnych katalogów czasopism i książek zagranicznych w bibliotekach polskich oraz opracowywane

na komputerze tablice statystyczne do wydawnictwa „Ruch Wydawniczy w Liczbach”.

Ze światowych efektów skomputeryzowanej działalności informacyjnej mogą korzystać polscy pracownicy nauki w postaci baz danych. Dokładnej analizy zachodnich baz danych wykorzystywanych w Polsce dokonała H. Popowska [8]. Spośród licznych wniosków wysuniętych przez tę autorkę, nawiążemy tutaj tylko do dwóch. Po pierwsze, **niepokoń fakt małej ilości baz danych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.** Bardzo też jest ograniczona jedyna możliwość korzystania z tego typu baz, którą oferuje serwis BRIOLIS. Może on obsłużyć tylko niewielu użytkowników spośród potrzebujących dostępu do informacji o najnowszych badaniach naukowych, np. z psychologii, estetyki czy socjologii. Po drugie, **warto zwrócić większą uwagę na międzynarodową wymianę informacji.** Stanowi ona możliwość bezpłatnego korzystania z zagranicznych baz danych w zamian za opracowywanie w języku angielskim polskich publikacji, tak jak to ma miejsce w przypadku systemu AGRIS. Informacja, podobnie jak książka, może być przedmiotem wymiany międzynarodowej. Korzyści płynące z dobrze prowadzonej wymiany książek znane są wielu bibliotekom w Polsce.

Dostęp polskiego użytkownika do zagranicznych baz danych ograniczają nie tylko środki finansowe, ale też zły stan wyposażenia bibliotek i ośrodków informacji w sprzęt komputerowy. Przetwarzanie i korzystanie z zachodnich baz danych zlokalizowane jest tylko w Warszawie, Wrocławiu, Gliwicach, co poważnie zmniejsza „powszechność” korzystania z nich. Użytkownicy serwisu BRIOLIS pytają, dlaczego jest możliwa łączność (oraz obsługa online) z Wielką Brytanią i USA za pośrednictwem terminala znajdującego się w Instytucie Brytyjskim w Warszawie, a nie ma możliwości takich połączeń między miastami w Polsce.

Tylko nieliczne biblioteki w Polsce uległy atmosferze komputeryzacji, np. Biblioteka Główna i OINT Politechniki Wrocławskiej, Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, Główna Biblioteka Lekarska, Centralna Biblioteka Rolnicza, Biblioteka Narodowa. H. Szarski [17] rozpatrując czynniki utrudniające dotychczas komputeryzację bibliotek w Polsce, wymienił: a) barierę psychologiczną utrudniającą środowisku bibliotekarzy akceptację technologii komputerowej, b) brak sprzętu informatycznego odpowiadającego potrzebom systemów

biblioteczno-informacyjnych, c) brak specjalistów w zakresie tworzenia i eksploatacji tych systemów. Autor ten wyraził też opinię, że zachowawcza postawa bibliotekarzy uchroniła być może wiele bibliotek przed groźbą chaosu spowodowanego nie przemyślaną komputeryzacją. Wydaje się, że ów chaos może wynikać z braku właściwego sprzętu czy też gruntownego rozeznania w automatyzacji prac bibliotecznych i informacyjnych. Wiadomo jednak, że urządzenia komputerowe ulegają ciągłemu doskonaleniu. Jeśli zaś chodzi o kompetencje merytoryczne pracowników bibliotek, to mogą być one nabywane tylko w toku sukcesywnych prac nad automatyzacją. Samo bowiem adaptowanie gotowych rozwiązań, znanych już powszechnie za granicą, nie może dać od razu najlepszego rezultatu. Dlatego też najpierw potrzebne są prace eksperymentalne przynajmniej nad częściową automatyzacją biblioteki (dotyczące, np. wydzielonej niewielkiej części księgozbioru), które nie przyniosą wprawdzie zaraz wymiernych korzyści dla użytkownika ani nie zastąpią całkowicie tradycyjnej pracy bibliotekarza. Wartość takich prac aktualnie polega przede wszystkim na tym, że kształtują one nowy profil zawodowy bibliotekarza i pracownika informacji. Zanim bowiem automatyzacja stanie się niezastąpiona w pracy bibliotekarzy, wymaga ona od nich konsekwentnego rozwijania szeregu umiejętności z nią związanych, umiejętności nabywanych w wyniku rzeczywistego obcowania z techniką komputerową. Technika ta jest fundamentalna dla bieżących i przyszłych procesów informacji i komunikacji społecznej. Pamięć ta zgromadzona w książkach, czasopiśmie i innych materiałach bibliotecznych ciągle się powiększa, lecz będąc tak rozległą, staje się zarazem pamięcią marną. Tylko komputerowe przetwarzanie danych może uczynić tę rozbudowaną pamięć społeczną bardziej dynamiczną i zwiększyć możliwości jej wykorzystywania [19].

## PODSUMOWANIE

1. Dotychczasowy kierunek rozwoju informacji naukowej w Polsce koncentrował się, tak w teorii, jak i w praktyce, na naukach technicznych. Konsekwencją takiego nastawienia w działalności informacyjnej było:
  - a) pomijanie problemów informacyjnych w naukach społecznych i humanistycznych,
  - b) podejmowanie tylko technicznych, a więc obcych bibliotekarstwu,

- zagadnień tworzenia i przekazywania informacji,
- c) nieuwzględnianie potrzeb informacyjnych użytkowników bibliotek naukowych o charakterze uniwersalnym,
  - d) częste mylenie informacji naukowej z informatyką.
2. Obecny stan informacji naukowej w Polsce jest wynikiem tylko częściowej realizacji planów i założeń z lat siedemdziesiątych. Coraz mniej mówi się o bardzo głośnych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przedsię-
- wzięciach, które obrazują hasło: SINTO, specjalizacja bibliotek, Narodowy Zasób Biblioteczny. SINTO jest planem wieloletnim i bardzo kosztownym, który pozostaje nadal w sferze koncepcji i eksperymentów.
3. Praktyczne osiągnięcia w zakresie działalności informacyjnej są nieporównywalnie mniejsze od zamierzeń w postaci programów, planów i projektów. W sytuacji tej najbardziej poszkodowany jest użytkownik informacji.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> W dziedzinie informacji naukowej mówi się dziś o dwóch dokumentach określających kierunki jej rozwoju w Polsce, a więc o „Kompleksowym programie rozwoju informacji naukowej i technicznej w gospodarce narodowej do 2000 roku” oraz o założeniach i projekcie Ustawy o informacji naukowej i technicznej. Nowa Ustawa ma określić warunki prawne i zasady finansowania działalności informacyjnej oraz status pracowników informacji.

<sup>2</sup> Zob. tytuły takich prac, jak np. M. Dembowska: Dokumentacja i informacja naukowa. Zarys problematyki i kierunki rozwoju. W-wa 1965; W. Piróg: Zagadnienia informacji i dokumentacji naukowej. W-wa Wyd. I, 1972, Wyd. II, 1977.

<sup>3</sup> Termin „informatologia” zaproponowała M. Dembowska [2]. Autorka ta podejmuje próbę ustalenia przedmiotu „informatologii” i jej stosunku do naukoznawstwa. Z propozycją tą dyskutują: O. A. Wojtasiewicz [20] (sugeruje termin „informatoryka”), J. L. Kulikowski [6].

<sup>4</sup> Wpływ na to nieporozumienie miał funkcjonujący w nauce radzieckiej termin „informatika”, używany na określenie informacji naukowej. Natomiast w nauce polskiej informatyka jest nauką o automatycznym przetwarzaniu danych i nie można jej mylić z informacją naukową. Zob. też A. Sitarska [9].

<sup>5</sup> Świadczy o tym wydawane od 1980 r. brytyjskie czasopismo *Social Sciences Information Studies*, poświęcone problemom informacji w naukach społecznych. Zob. M. Grabowska, A. Sitarska [4].

<sup>6</sup> Specjalizacja zbiorów bibliotecznych określona w zarządzeniu nr 1 z dnia 26 kwietnia 1979 r., podpisanym przez trzech ministrów: Kultury i Sztuki, Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Sekretarza Naukowego PAN.

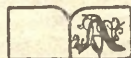
## BIBLIOGRAFIA

- [1] Bobiatyński Z.: *Stan i kierunki prac nad krajowym systemem informacji naukowej i technicznej*. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1987 nr 1, s. 3-7.
- [2] Dembowska M.: *Informatologia a naukoznawstwo*. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1974 nr 6, s. 3-5.
- [3] Dembowska M.: *Stan informacji naukowej w Polsce*. Tekst ekspertyzy przygotowanej... Warszawa: CİNTE 1984, Prace CİNTE nr 51.
- [4] Grabowska M., Sitarska A.: *Nowe czasopismo brytyjskie poświęcone problemom informacji w naukach społecznych*. Zagadnienia Informacji Naukowej 1981 nr 2, s. 99-106.
- [5] *Katalog baz danych na maszynowych nośnikach informacji eksploatowanych w sieci inte*. Warszawa: CİNTE 1985, SINTO — Materiały Metodyczne nr 24.
- [6] Kulikowski J. L.: *W sprawie „informatologii”*. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1975 nr 4, s. 13-15.
- [7] Nowicki Z. M.: *Zasady działania zautomatyzowanych sieci informacyjnych*. Warszawa: CİNTE 1985, SINTO — Materiały Metodyczne nr 23, s. 82-83.
- [8] Popowska H.: *Zachodnie bazy danych w Polsce*. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1987 nr 1, s. 11-23.
- [9] Sitarska A.: *Karola Głombiowskiego potyczki z pojęciem informacji*. Roczniki Biblioteczne 1984 R. XXVIII nr 1/2, s. 253-275.
- [10] Sordyłowa B.: *Informacja naukowa w Polsce: problemy teoretyczne, źródła, organizacja*. Warszawa: 1987.
- [11] Sordyłowa B.: *Informacja naukowa wśród innych dyscyplin*. Przegl. Bibliot. 1984 nr 1, s. 3-14.

- [12] Sordyłowa B.: *Struktura i potencjał informacyjny sieci bibliotek PAN*. Przegł. Bibliot. 1987 nr 1, s. 37 - 33.
- [13] Specjalizacja zbiorów materiałów bibliotecznych: Jarocin 1986 — Narada. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1987 nr, s. 7 - 10.
- [14] Stachura B.: *Polskie bazy danych w sieci inte.* Aktual. Probl. Inf. Dok. 1986 nr 3, s. 19 - 23.
- [15] Stachura B.: SINTO-84. Bibliotekarz 1985 nr 1, s. 1 - 7.
- [16] *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do roku 2000*. Bibliotekarz 1987 nr 7/8, s. 3 - 58.
- [17] Szarski H.: *Komputery a problem automatyzacji procesów biblioteczno-informacyjnych*. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1987 nr 1, s. 23 - 30.
- [18] Tatarzkiewicz W.: *Parerga*. Warszawa: 1978, s. 76.
- [19] Toffler A.: *Trzecia fala*. Warszawa: 1986, s. 217 - 219.
- [20] Wojtasiewicz O. A.: *W sprawie terminologii*. Aktual. Probl. Inf. Dok. 1975 nr 4, s. 12 - 13.
- [21] Wrzesień Cz. J.: *Prace Ośrodka Przetwarzania Danych nad systemem informatycznym Biblioteki Narodowej w 1985 roku*. Biul. Inf. BN 1986 nr 1/2, s. 18 - 27.



## ZASOBY BIBLIOTECZNE



ZBIGNIEW SŁAWIŃSKI  
Biblioteka Uniwersytecka  
w Poznaniu

### ZBIORY POLSKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH O CHARAKTERZE NAUKOWYM 1918 - 1939 — PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

#### I. Stan zbiorów i proveniencja

Publiczne biblioteki naukowe, finansowane przez samorząd terytorialny bądź Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w okresie międ-

zywojennym powiększyły swoje zbiory bardzo wydatnie. Szczególny nacisk położono na uzupełnienie tych dziedzin nauki, które były zaniedbane w latach zaborów. Tworzono także w księgozbiorach bibliotek nowe działy wiedzy,



które miały zaspokajać rozwijające się potrzeby czytelnice.

Zróznicowana sytuacja finansowa poszczególnych bibliotek wpływała w zasadniczy sposób na proveniencje nowych nabytków. Niektóre biblioteki w chwili powstania niepodległej Polski posiadały znaczne zasoby druków. **Biblioteka Miejska w Bydgoszczy**, po przejęciu miasta przez polską administrację liczyła 75 000 tomów, w tym tylko 300 książek w języku polskim<sup>1</sup>. Zaisniała pilna konieczność polonizacji księgozbioru — biblioteka zwróciła się do społeczeństwa z prośbą o dary książek polskich. Apel ten nie pozostał bez odpowiedzi, z pomocą przyszły polskie księgarnie, biblioteki, instytucje naukowe i wydawnicze, dary napływały także od Polonii<sup>2</sup>. Polonizacji sprzyjała także korzystna sytuacja finansowa biblioteki, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu okresu międzywojennego, kiedy to na zakupy przypadało 27% nowych nabytków<sup>3</sup>. Większość wpływów pochodziła z darów. Księgozbiór w 1939 r. liczył 136 500 tomów.

**Biblioteka Publiczna w Łodzi** po odzyskaniu niepodległości zbiory swoje tworzyła od podstaw. Rozrosła się ona głównie dzięki darom od licznych instytucji przemysłowych. Przejęła też część księgozbiorów gimnazjów rosyjskich. Na przestrzeni dwudziestolecia dary stanowiły 70%, a zakupy 30% wpływów<sup>4</sup>. W 1939 r. zbiory liczyły 65 000 tomów.

Bardzo wydawnie zwiększyła swój stan posiadania **Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu**. Po 1923 r., tzn. po przejęciu jej przez władze m. Poznania „otrzymywała wysokie subwencje, które umożliwiły regularne zakupy. Jej zbiory pod koniec lat międzywojennych przekroczyły 150 000 tomów. Pod względem zasobów była to druga biblioteka publiczna w Polsce.

**Książnica Miejska w Toruniu** została utworzona z połączenia czterech księgozbiorów: biblioteki gimnazjum męskiego, „Stadtbücherei”, towarzystwa „Copernicus Verein für Wissenschaft u. Kunst” oraz Towarzystwa Naukowego w Toruniu<sup>5</sup>. Druki gimnazjalne i biblioteki miejskiej pochodziły głównie z darów, towarzystw naukowych — przede wszystkim z wymiany.

W latach 1918-1939 księgozbiór powiększał się także z zakupów oraz egzemplarza obowiązkowego regionalnego — osiągając w 1934 r. 124 000 tomów. Droga darów rozwijała się utworzona w 1918 r. **Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie**<sup>6</sup>, miasto bowiem nie przyjęło jej na swoje utrzymanie. Szczególną opieką otaczała bibliotekę

Polska Akademia Umiejętności nadsyłając prawie wszystkie swoje wydawnictwa. W 1933 r. biblioteka liczyła około 54 000 tomów.

Do chwili przejścia **Biblioteki Publicznej w Warszawie** przez władze miasta w 1928 r. jej zbiory powiększały się drogą darów i egzemplarza obowiązkowego. Od 1928 r. następuje systematyczny wzrost liczby zakupywanych książek osiągając w 1938 r. 17 317 tomów<sup>7</sup>.

Pewną rolę w pomnażaniu zasobów odgrywała wymiana na bazie własnej akcji wydawniczej. W 1938 r. zbiory liczyły około 260 000 tomów.

W dziejach bibliotek polskich okresu międzywojennego rozwój **Biblioteki Publicznej w Katowicach** był czymś wyjątkowym. Z liczącego w 1925 r. niewiele ponad 1000 tomów księgozbioru rozrosła się do ponad 100 000 tomów w 1939 r. Rozwój ten był wynikiem zapewnienia przez Sejm Śląski i Śląską Radę Wojewódzką stałej wysokiej dotacji. Większość nabytków pochodziło z zakupów, co nie miało miejsca w żadnej bibliotece naukowej w Polsce. Kupowano całe kolekcje prywatne „silesiaców”, najnowsze wydawnictwa informacyjne i encyklopedyczne, wiele czasopism krajowych i zagranicznych. W latach 1935-1939 zakupy z zasady przekraczały 50% wpływów, a w 1936 r. osiągnęły 71%<sup>8</sup>. Uzyskany w 1934 r. regionalny egzemplarz obowiązkowy pismienictwa z terenu woj. śląskiego wzbogacał bibliotekę o około 500 tomów rocznie.

**Państwowa Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie** stanowiła obok Biblioteki Uniwersyteckiej najzasobniejszy warsztat naukowy Wileńszczyzny. W jej skład wchodziły dary, depozyty — w tym bezterminowy Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, zbiory przekazywane bibliotece przez władze państwowe, oraz zakupywane z budżetu państwowego<sup>9</sup>.

Dopiero od 1930 r. stałe dotacje pozwoliły na planowe uzupełnianie zbiorów, przede wszystkim w dziale ogólnym. Dodatkowym źródłem wpływów był od 1932 r. regionalny egzemplarz obowiązkowy. W 1936 r. księgozbiór liczył około 120 000 tomów plus zbiory specjalne.

Proveniencja zbiorów w publicznych bibliotekach naukowych wykazywała duże zróżnicowanie. Do czasu przejścia poszczególnych bibliotek przez władze miejskie bądź budżet państwa podstawowy wpływ druków pochodził z darów. Zapewnienie stałych podstaw finansowych dużym bibliotekom publicznym sprawiło, że najnowsze piśmiennictwo naukowe mogło być nabywane drogą zakupów.

Pewną rolę w pozyskiwaniu nowego piśmiennictwa odegrał egzemplarz obowiązkowy, zwłaszcza w Bibliotece Publicznej w Warszawie. Regionalny egzemplarz obowiązkowy otrzymywały także Biblioteka Wróblewskich w Wilnie, Śląska w Katowicach i Książnica Toruńska. Niewielką rolę w gromadzeniu zbiorów odgrywała wymiana. Na większą skalę prowadzili ją tylko: Biblioteka Publiczna w Warszawie i Towarzystwo Naukowe w Toruniu dla Książnicy Miejskiej.

## II. Charakterystyka zbiorów

Zbiory bibliotek publicznych w założeniu miały mieć charakter ogólnonaukowy i beletrystyczny z podkreśleniem tematyki regionalnej. Przeważały w nich wydawnictwa o tematyce humanistycznej, szczególnie historia, literatura, ekonomia i prawo. Niektóre z nich posiadały bogate, choć nie zawsze ściśle ewidencjonowane zbiory specjalne.

**Biblioteka Miejska w Bydgoszczy** zachowała w latach międzywojennych nadany w czasach niemieckich humanistyczny charakter księgozbioru. Skutecznie przeprowadzano jego polonizację — w 1938 r. było już 41% książek polskich. Na dzieła treści ogólnej przypadło 17% zbiorów, humanistycznej — ok. 60%, przyrodniczej i technicznej — 23%<sup>10</sup>. W okresie dwudziestolecia wpłynęły do biblioteki wartościowe zbiory specjalne. Jako odrębna kolekcja weszła Biblioteka Bernardynów Bydgoskich założona na przełomie XV i XVI w. i zawierająca 181 inkunabułów. W treści swej obejmowała przede wszystkim autorów starożytnych, średniowiecznych i okresu odrodzenia<sup>11</sup>. Bogate zbiory ofiarował bibliotece **Adam Grzymała-Siedlecki**. M.in. zawierały one kilkadziesiąt autografów i rękopisów. W darze od **Kazimierza Kierskiego** z Warszawy otrzymała biblioteka m.in. 500 dokumentów i listów królewskich. Napiw zbiorów specjalnych sprawił, że utworzono działy: rękopisów, starych druków, eklibrisów. Wśród starych druków wyróżniało się dobrze zachowane dzieło **Awicenny z XVI w.** — encyklopedysty arabskiego *Zbiór wiadomości z anatomii terapii i higieny* oraz *Dialog o szczęśliwym zawieraniu małżeństwa Erazma z Rotterdamu*. Kraków 1530. **Kazimierz Piekarski** opatrzył go notą „druk szczególnie rzadki i cenny”. Wśród rękopisów były materiały dotyczące historii Poznania i Bydgoszczy<sup>21</sup>, zbiory listów uczestników powstań narodowych. Znajdowały się tam rękopisy utworów literackich wielu wybitnych pisarzy od końca XVIII wieku: **J. I. Kraszewskiego** — „Pódiabile weneckie. Powieść od Adriatyku”,

**H. Sienkiewicza** „U źródła”, **M. Konopnickiej** „Rota”, ponadto **G. Zapolskiej**, **K. Makuszyńskiego**. Zbiór **Kierskiego** zawierał akty, przywileje i nadania królewskie. Były tam dokumenty pergaminowe z podpisami **Zbigniewa Oleśnickiego**, kardynała **Hozjusza**, list starosty **bydgoskiego** z 1553 r.<sup>13</sup>

**Biblioteka Publiczna w Łodzi** gromadziła zbiory o charakterze ogólnonaukowym i beletrystycznym. Utworzone w 1917 r. Towarzystwo Biblioteki Publicznej uchwaliło, że biblioteka „winna mieć charakter głównie i przede wszystkim naukowy”, mając na uwadze brak tego typu instytucji w mieście Łodzi. W gromadzeniu księgozbioru na plan pierwszy wysunęło działy nauk społeczno-politycznych. Utworzenie w Łodzi, w 1928 r., oddziału **Wolnej Wszechnicy Polskiej** wywołało nowe potrzeby czytelnicze — rozpoczęto kompletowanie materiałów z nauk matematyczno-przyrodniczych<sup>14</sup>. Ponad 30% księgozbioru tworzyły druki o treści ekonomiczno-prawnej, w tym wiele poświęconych kwestii robotniczej i socjalizmowi. Znajdowały się tam prace niemal wszystkich teoretyków ruchu robotniczego — **Marksa, Plechanowa, Hegla, Engelsa, Lenina**, materiały do historii **PPS**, szereg prac o historii socjalizmu w różnych krajach europejskich. Ponad 60% druków było w języku polskim, pozostałe w niemieckim, rosyjskim i francuskim<sup>15</sup>.

**Statut Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu** w gromadzeniu zbiorów zalecał uwzględniać książki ze wszystkich dziedzin wiedzy, które miały specjalne znaczenie narodowe dla mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Kuratorium Niemieckie w 1885 r. znacznie uszczupliło zakres gromadzenia. Nakazywało bibliotekę uzupełnić tak, aby uczyony niemiecki mógł dowiedzieć się o najważniejszych kierunkach rozwoju nauki polskiej — zwłaszcza historii i literatury. Uchwała ta pozostała jednak na papierze. Nabywano głównie druki niemieckie, a literatura polska — szczególnie w latach 1900-1914 nie wpływała do biblioteki. Za kompletny można jedynie uznać zbiór wydawnictw z terytorium Wielkiego Księstwa Poznańskiego<sup>16</sup>. Starano się również uzupełniać ją działami dotyczącymi „Ostmarkenliteratur” oraz spraw niemieckich. W latach międzywojennych uzupełniono braki z zakresu literatury polskiej i nadano bibliotece charakter bardziej ogólny.

Gromadzono książki o profilu filologicznym, pedagogicznym, historycznym i bibliograficznym ze szczególnym uwzględnieniem historii i literatury<sup>17</sup>.

Powiększono również działy rękopisów i starodruków poznańskich, pochodzących przeważnie ze skasowanych wielkopolskich klasztorów — Cystersów w Paradyżu i Benedyktynów w Lubiniu. Główny zrząd działu rękopisów został nabyty od Juliusza Niemcewicza. Były tam materiały do historii Polski od Zygmunta Augusta do Księżstwa Warszawskiego — korespondencja królów polskich z Radziwiłłami, diariusze sejmowe, opisy podróży zagranicznych. W zbiorach znajdowały się rękopisy pochodzące z Wilna, należące niegdyś do archiwum uniwersytetu, listy biskupa Józefa Korwina Kossakowskiego, Adama Czartoryskiego, Jana i Jędrzeja Śniadeckich<sup>18</sup>.

**Zbiory Książnicy Toruńskiej posiadały przeważnie charakter regionalny.** W latach międzywojennych kontynuowano w gromadzeniu zbiorów ideę regionalizmu pomorskiego, jednocześnie utworzono dział ogólnonaukowy<sup>19</sup>. Wchodząca w skład Książnicy, założona w 1594 r. protestancka biblioteka gimnazjalna zawierała bogaty zasób starych druków. Od XVII w. drukarze toruńscy składali w niej egzemplarz obowiązkowy. Najliczniej reprezentowany był wiek XVI z drukami tłoczonymi w Toruniu. Do Książnicy weszły liczne druki dotyczące Prus Królewskich i Książęcych. Podstawową składnicą druków polskich były zbiory Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Zaczątek dały im dary księgarza i wydawcy poznańskiego J. K. Żupańskiego. Biblioteka stanowiła największy w Polsce zbiór materiałów drukowanych do badania historii Prus i Torunia. Zawierała zasobną kolekcję „Copernicanów” z pierwszym wydaniem „De revolutionibus”, Norymberga 1543, druki z zakresu dziejów reformacji. Były tam książki z biblioteki Zwinglusa oraz największa w Polsce kolekcja utworów Lutera. Liczba starych druków zbliżyła się do 8000<sup>20</sup>. Najliczniej były reprezentowane w bibliotece materiały do historii regionalnej.

Podstawowy zrząd **Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego** w Lublinie utworzyła biblioteka prywatna filologa — polonisty. Uzupełniana niemal wyłącznie darami otrzymała **profil ogólny z przewagą humanistyki, w tym historii, literatury i teologii.** Wśród pewnej liczby cymeliów były dzieła z biblioteki Zygmunta Augusta, *Chronica Polonorum* z 1508 r. czy *Silva Rerum*. Jako depozyt weszła do niej Biblioteka Chelmska stanowiąca część dawnych bibliotek ojców Reformatorów, Pijarów i Biblioteki Seminarium Greko-Katolickiego w Chelmie.

**Statutowym zadaniem Biblioteki Pub-**

**licznej w Warszawie było gromadzenie książek ze wszystkich dziedzin nauki oraz beletrystyki.** Już w 1913 r. celem prawidłowej realizacji tego zadania powołano komisję złożoną z przedstawicieli polskiej nauki dla doboru i oceny książek. Korzystano też z rad i wskazówek członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, kasy im. Mianowskiego czy redakcji czasopism naukowych<sup>22</sup>. Utworzenie w 1928 r. Biblioteki Narodowej w pewien sposób zmieniła profil Biblioteki, odtąd usiłowała ona gromadzić najnowsze piśmiennictwo naukowe dotyczące spraw aktualnych. Starano się uwzględnić te działy, które w innych bibliotekach warszawskich były słabo reprezentowane — pedagogika, nauki polityczne, bibliotekoznawstwo, informatory ogólne i czasopisma bieżące<sup>23</sup>. Starsze piśmiennictwo uwzględniano, o ile uzupełniało ono działy przez bibliotekę posiadane. Biblioteka gromadziła książki z nauk społecznych — w tym ekonomii, historii socjalizmu i ruchów robotniczych. Uprzywilejowano nabywanie prac z zakresu teorii i historii literatury, a także słowianoznawstwo. Udało się zgromadzić poważny zasób dotyczący pozytywizmu. Z pieczołowitością zbierano wszelkie „varsawiana”, a dzieła religioznawcze kompletowano trzymając się zasady tolerancji obiektywizmu w stosunku do poszczególnych wyznań<sup>24</sup>. Dział zbiorów specjalnych był zasobny w rękopisy, sztukę, kartografię i starodruki.

Historyczny rozwój **Biblioteki Śląskiej w Katowicach** zaważył istotnie na profilu jej zbiorów. Funkcjonując początkowo **jako biblioteka sejmowa musiała zaspokajać potrzeby władz ustawodawczych i administracyjnych województwa śląskiego. Zasób jej powiększył się także pod kątem potrzeb nauki regionalnej** — powstanie Wyższego Studium Nauk Społecznych i Gospodarczych i działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk czy plany utworzenia politechniki<sup>25</sup>. Przy uzupełnieniu księgozbioru położono nacisk na piśmiennictwo naukowe ogólne oraz „silesiaca”. Rozbudowano działy nauk prawnych, ekonomicznych i społecznych, także działy historii i literatury. Najliczniej były reprezentowane dzieła monograficzne dotyczące historii Niemiec w połączeniu z historią Polski i Śląska. Księgozbiór był dobrze zaopatrzony w informatory ogólne, w tym komplety encyklopedii zachodnich, prenumerowano także liczne czasopisma krajowe i zagraniczne. Szczególną pieczołowitością otaczała biblioteka dział „silesianów”. Były to zbiory dotyczące Śląska o tematyce przyrodniczej, his-

torycznej, literackiej, krajoznawczej, technicznej, prawnej a także wydania regionalne modlitewników i śpiewników, czasopisma regionalne, jak np. „Dziennik Górnośląski”, „Tygodnik Cieszyński” czy kalendarze śląskie i druki ulotne<sup>26</sup>. W okresie międzywojennym zakupiono wiele kolekcji prywatnych, jak np. Aleksandra Krausnara, a także otrzymano szereg druków śląskich w formie darów.

Niezwykle bogate i różnorodne zbiory posiadała Biblioteka Państwa im. Wróblewskich w Wilnie. Tworzyły je książki, rękopisy, mapy, nuty, fotografie i muzealia. W ich skład weszły zbiory po hr. Alfredzie Tyszkiewiczzu, bezterminowy depozyt Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich, cenne archiwalia uzyskane z okolicznych siedzib ziemiańskich oraz bezterminowy depozyt Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej o profilu sowietologicznym<sup>27</sup>. We wszystkich działach biblioteki był mocno zaakcentowany teren, z którego zbiory pochodziły — Wilno i ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Vilniana” i „lituanica” tworzyły podstawowy zrąb biblioteki. Regionalny charakter podkreślały także liczne muzealia. Wyróżnia się kolekcja druków i muzealiów masonskich, szczególnie masonerii litewskiej. Duża ilość zbiorów ikonograficznych umożliwiła powstanie przy bibliotece Muzeum Ikonograficznego Miasta Wilna. Dział rękopisów zawierał przede wszystkim archiwum Jana Zawadzkiego z Wilna. Na uwagę zasługiwała też ponad 18 000 kolekcja dokumentów życia społecznego<sup>28</sup>.

Publiczne Biblioteki Naukowe w okresie międzywojennym przyjęły w założeniu ogólnonaukowy i beletrystyczny charakter zbiorów. Na ich profil wywarły wpływ rozwój historyczny i proweniencja zasobów. Połowa omawianych bibliotek publicznych powstała w okresie dwudziestolecia międzywojennego — stąd też w tak krótkim czasie nie zawsze można było stworzyć założony charakter księgozbioru.

Książnica Miejska w Toruniu i Biblioteka Wróblewskich w Wilnie zawierały przede wszystkim druki regionalne — pomorskie i wileńskie, przeważnie historyczne. Działy najnowszego piśmiennictwa naukowego o charakterze ogólnym były w trakcie tworzenia.

W Śląskiej Bibliotece Publicznej i Bibliotece Publicznej w Łodzi na plan pierwszy wysunęły się nauki społeczne — w tym prawo i ekonomia, w związku z powstaniem w Katowicach i Łodzi wyższych uczelni — biblioteki te musiały zaspokajać potrzeby młodzieży akademickiej. Biblioteka Publiczna w Katowicach rozwijała także dział regionalny. Biblioteki publiczne w Poznaniu i Lublinie preferowały w gromadzeniu zbiorów historię i literaturę.

Najbardziej ogólny profil zbiorów posiadała Biblioteka Publiczna w Warszawie. Od 1928 r. kompletowała ona najnowsze piśmiennictwo naukowe, w tym podobnie jak w Śląskiej Bibliotece Publicznej, świetnie zaopatrzone działy informatorów ogólnych. Jako jedyna biblioteka w Polsce gromadziła książki i czasopisma z zakresu bibliotekoznawstwa.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> O Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy. Dziennik Bydgoski. Dodatek, 1927, R. 21, nr 296, s. 8.

<sup>2</sup> W. Bełza: *Biblioteka Miejska w Bydgoszczy 1903-1928*. W: Biblioteki Wielkopolskie. Pr. zb. pod red. S. Vrtela-Wlcerzyńskiego, Poznań 1929, s. 223.

<sup>3</sup> Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Bydgoszcz 1931, s. 20.

<sup>4</sup> J. Augustyniak: *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi*. W: W służbie idei. Księga zbiorowa ku uczczeniu 35-lecia pracy Aleksandra Rzewskiego. Łódź 1938, s. 360.

<sup>5</sup> *Z życia nauki na prowincji*. Nauka Polska 1925 R. 5, s. 194.

<sup>6</sup> Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie za rok 1913. Lublin 1914, s. 6.

<sup>7</sup> J. Gawinkowa: *Biblioteka Publiczna w Warszawie w latach 1928-1939*. W: *Z dziejów Książki i bibliotek w Warszawie*. Warszawa 1964, s. 800.

<sup>8</sup> H. Materla: *Rozwój księgozbioru Biblioteki Śląskiej*. W: *Biblioteka Śląska 1922-1972*, s. 86.

<sup>9</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 III 1937 r. w sprawie statutu Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie. Dz.U. MWRIOIP, 1937, nr 7 poz. 192.

<sup>10</sup> E. Szmańda: *Początki i rozwój działalności*. W: *Z życia i pracy Bydgoskiej Książnicy*. Księga Pamiątkowa 1903-1963. Bydgoszcz 1965, s. 20.

<sup>11</sup> Zbiory te uratował w 1921 r. Witold Bełza. Niszczyły one w wilgotnej piwnicy. Zob. H. Wiktor: *Witold Bełza (1886-1950)*. Przegląd Biblioteczny 1957, R. 25 z. 2/3, s. 216.

<sup>12</sup> J. Podgóreczny: *Biblioteka Miejska w Bydgoszczy*. Zarys informacyjny. Przegląd Biblioteczny 1957 R. 25, z. 1, s. 61.

<sup>13</sup> T. Brandowski: Wśród czcigodnych pamiątek — rękopisy i autografy Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy. Arkona 1945, R. 1 nr 6/7, s. 24.

<sup>14</sup> W. Wieczorek: *Biblioteka Publiczna w Łodzi 1918-1957*. Warszawa 1965, s. 57.

<sup>15</sup> Dane te pochodziły z lat 1919-1927 ale były aktualne przez cały okres międzywojenny, zob. Księga pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917-1927, Łódź 1928, s. 32.

<sup>16</sup> A. Wojtkowski: *Biblioteka Raczyńskich 1829-1929*. W: Biblioteki Wielkopolskie... op. cit., s. 36.

<sup>17</sup> Z. Lisowski: *Życie naukowe współczesnego Poznania*. Nauka Polska 1936 R. 21, s. 190.

<sup>18</sup> Z działu rękopisów Biblioteki Raczyńskich. Kronika m. Poznania 1929, R. 7, s. 218.

<sup>19</sup> J. Przybyłowa: W służbie książki. W: Zygmunt Mocarski, Toruń 1946, s. 14.

<sup>20</sup> Kronika. Nauka Polska 1925, R. 5, s. 423.

<sup>21</sup> K. Jaczewski: *Pierwsze ćwierćwiecze Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*. Lublin 1933, s. 11-12.

<sup>22</sup> M. Bzowska: *Biblioteka Publiczna 1914-1928*. W: Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie. Warszawa 1961, s. 572.

<sup>23</sup> F. Czerwijowski: *Biblioteka Publiczna w Warszawie*. Kronika Warszawy. 1929 R. 2 nr 9, s. 149.

<sup>24</sup> J. Gawinkowa: op. cit., s. 575.

<sup>25</sup> W. Dobrowolska: *Sprawozdanie generalne o budżecie województwa śląskiego na rok administracyjny 1937/1938*. Katowice 1937, s. 108.

<sup>26</sup> J. Nitsche-Antonów: *Silesiaca*. W: Biblioteka Śląska... op. cit., s. 190-194.

<sup>27</sup> Kronika Naukowa. Kwartalnik Historyczny 1936, R. 50, s. 816.

<sup>28</sup> H. Drege, S. Rygiel: *Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich*. W: Biblioteki Wileńskie. Wilno 1939, s. 151.



---

# PROBLEMY SZKOLENIA BIBLIOTEKARZY

---



ZDZISŁAW GĘBOŁYS

## KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY MUZYCZNYCH W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC

Początki niemieckiego bibliotekarstwa muzycznego wiążą się z działalnością P. Marsopa<sup>1</sup>, którego własna biblioteka stała się podstawą Miejskiej Biblioteki Muzycznej w Monachium ze zbiorom 103 000 tomów: Do 1967 r. uchodziła ona za naj-

większą spośród 54 bibliotek muzycznych, względnie działów muzycznych bibliotek publicznych w RFN<sup>2</sup>. Mimo braku najświeższych danych można przypuszczać, że ilość tego typu instytucji znacznie się zwielokrotniła w minionym dwudziestolecu. Przesłanką równie niepodważalną jest wzrost kultury muzycznej obywateli zachodniemieckich. W tym kontekście decyzję ustanawiającą kształcenie bibliotekarzy muzycznych w Południowoniemieckim Instytucie Bibliotekarskim w 1955 r. wypada określić jako przejaw rozsądku i dalekowzroczności. Jakby na złość wszystkim przeciwnościom losu, powtarzającym się reorganizacjom i przemianowaniom funkcjonuje ono do dzisiaj, obecnie w murach Wyższej Szkoły Zawodowej Bibliotekarstwa w Stuttgarcie (Fachhochschule Für Bibliothekswesen)<sup>3</sup>. Sytuację określił plastycznie H. Wassner: „... nieplanowane jest od wielu lat rzeczywistością...”<sup>4</sup>.

## Warunki rekrutacji

Podstawowym warunkiem przyjęcia do kształcenia dodatkowego (Zusatzausbildung) jest ukończenie 6-semesternego studium bibliotekarskiego i uzyskanie stopnia bibliotekarza dyplomowanego<sup>5</sup>. Zwykle chodzi o osoby należące do Podwyższonej Służby Bibliotecznej w bibliotekach publicznych, jednak w wyjątkowych wypadkach kształcić się mogą również absolwenci Służby Przygotowawczej dla Podwyższonej Służby w bibliotekach naukowych oraz bibliotekarze z porównywalnym wykształceniem<sup>6</sup>. Kandydaci powinni posiadać rozległe wiadomości z zakresu: ogólnej nauki o muzyce, historii muzyki, instrumentoznawstwa, etnologii, socjologii i estetyki muzyki. Ponadto muszą znać i umieć wykorzystywać literaturę muzyczną (muzykalia i piśmiennictwo muzyczne) oraz umieć obchodzić się z bibliografiami i środkami informacyjnymi wszelkiego rodzaju<sup>7</sup>. Wiedzę tę powinni zdobyć w drodze ogólnego kształcenia bibliotecznego (muzykoznawstwo jako nauka do wyboru i bibliotekoznawczy przedmiot specjalny), poprzez złożenie kursów specjalistycznych bądź wcześniejsze uczęszczanie do szkół różnych typów.

Chcąc zostać bibliotekarzem muzycznym należy posiadać ponadto znajomość jednego z instrumentów wraz z umiejętnością gry na nim. Jak stwierdzono w broszurze informacyjnej, nie chodzi tu o wirtuozowskie opanowanie instrumentu, lecz solidne rzemieślnicze podstawy na domowy użytek<sup>8</sup>. Służy to temu, aby bibliotekarz muzyczny miał bezpośredni kontakt z zarządzanymi przez niego dobrami, stąd szczególnie korzystna jest znajomość instrumentu klawiszowego.

Przyjęcie poprzedza rozmowa informacyjna w stuttgarckiej szkole lub w jednej z bibliotek szkoleniowych. Jej zadaniem jest stwierdzenie stopnia motywacji zawodowej kandydata oraz przygotowania fachowobibliotecznego. Często dla udowodnienia swoich umiejętności muzycznych musi on wykonać praktyczne ćwiczenie.

## Czas i organizacja kształcenia

Kształcenie dodatkowe dzieli się na część zawodowo-praktyczną i teoretyczną. Łączny czas nauki wynosi około 6,5 miesiąca, przy czym blok praktyki poprzedzają zajęcia teoretyczne. Środek ciężkości kształcenia stanowi praktyka. Trwa ona przynajmniej 6 miesięcy i odbywa się w bibliotece szkoleniowej (Ausbildungsbibliothek), najczęściej w Publicznej Bibliotece Muzycznej. Są one rozmieszczone mniej więcej równomiernie na całym terytorium RFN. Najwięcej bibliotek znajduje się w największym kraju związkowym: Nadrenii-Płn. Westfalii. Zastanawia obecność tylko jednej biblioteki w Bawarii.

Część teoretyczna trwa zwykle 2 tygodnie i składa się z:

- a) nauki towarzyszącej praktyce,
- b) seminarium kompaktowego w Wyższej Szkole Zawodowej Bibliotekarstwa w Stuttgarcie<sup>9</sup>.

## Treść kształcenia

### 1. Kształcenie praktyczne

Zadaniem praktyki jest udostępnienie kandydatom wiadomości i umiejętności zawodowo-praktycznych niezbędnych do pracy w bibliotece muzycznej. W tej zwężonej formule mieści się cały ciąg działań ze strony kierowników praktyki i ich podopiecznych, zmierzających do realizacji programu praktyki m. in. poprzez udział praktykanta w rutynowych pracach biblioteki i doskonalenie zarówno umiejętności muzycznych, jak też fachowobibliotecznych.

### 2. Kształcenie teoretyczne

#### A. Nauka towarzysząca praktyce

W czasie praktyki kandydat otrzymuje teoretyczny instruktaż, którego głównymi przedmiotami są:

- pogłębienie, uporządkowanie i rozszerzenie uzyskanych wiadomości,
- udostępnienie informacji w zakresie przedmiotów typowo bibliotecznych,
- przygotowanie kandydata do sprawdzianu wiadomości.

#### B. Seminarium kompaktowe

Seminarium kompaktowe trwa ok. 80

godzin. Obejmuje w szczególności następujące przedmioty: bibliografia i służba informacyjna, historia muzyki, ogólna nauka o bibliotece, nauka o zawodzie bibliotekarza muzycznego<sup>10</sup>.

### Kontrola wyników kształcenia

Egzamin końcowy zdaje się przed komisją egzaminacyjną, wyłonioną z grona pracowników stuttgarckiej placówki. Składa się on z następujących części:

- a) pisemna praca domowa,
- b) trzy prace nadzorowane,
- c) egzamin ustny.

Prace pisemną przygotowuje kandydat w 5 miesiącu praktyki na jeden spośród 2 tematów zaproponowanych przez siebie i zatwierdzonych przez kierownika praktyki i komisję egzaminacyjną. Na jej napisanie otrzymuje 4 tygodnie, przy czym może przeznaczyć na ten cel do 2 godzin swojej dziennej służby w bibliotece. Podstawą dopuszczenia praktykanta do dalszej części egzaminów jest uzyskanie z pracy domowej noty „przynajmniej wystarczający” plus pozytywne zaliczenie praktyki.

Prace nadzorowane składa się z następujących przedmiotów:

- a) bibliografia i wydawnictwa informacyjne dla bibliotekarzy muzycznych,
- b) opis katalogowy zbiorów muzycznych,
- c) muzyczno-biblioteczna nauka o zawodzie<sup>11</sup>.

Egzamin ustny składa się z trzech części trwających po 15 minut: podstawy teorii muzyki, historia muzyki, literatura muzyczna.

Uzyskanie noty „wystarczający” w każdej części egzaminu oznacza jego pozytywne złożenie. Ocena niższa powoduje niezaliczenie. Egzamin można powtarzać najwcześniej po 2 miesiącach, nie później jednak niż po upływie roku. Absolwenci otrzymują dyplom — *šwiadectwo*, które uprawnia ich do zatrudniania się w bibliotekach muzycznych<sup>12</sup>.

### Post scriptum do procesu kształcenia

O tym, że „studium dodatkowe” nie jest doskonałe przekonał „kryzys 86”. Wywołany on został przez studentów roku szkolnego 1986, którzy dali wyraz swemu niezadowoleniu wobec dotychczasowych struktur w formie „krytyki manewrowej” (*Manöwerkritik*)<sup>13</sup>. Główne zarzuty dotyczyły różnorodnych warunków panujących w poszczególnych bibliotekach oraz niejednolitego materiału podczas 14-dniowego seminarium kompaktowego. Jako reakcja na nie została powołana komisja senatu dla zre-

formowania studium. Komisja opracowała m. in. pomysł nowej struktury seminarium, który został już wprowadzony w lutym 1987 r. Treści nauczania zostały ułożone na nowo lub rozszerzone. Skrócono np. historię muzyki z 37 do 14 godzin. Dzięki temu można było poszerzyć przedmioty bibliotekarskie. Wprowadzono również całkiem nowe przedmioty: wyszukiwanie w bankach danych i prawo autorskie. Uwzględniono także w programie, dotychczas traktowaną „po macoszemu”, muzykę rockową i pop. Jako zasadę przy realizacji programu uznano, że przedmioty wchodzące w jego obręb nie muszą być traktowane tak dosłownie. Postulat ujednoczenia warunków pracy praktykantów w bibliotekach szkoleniowych uznano za zasadniony, lecz nie wykonalny. Ze swej strony szkoła zażądała od bibliotek szkolenia studentów w zakresie katalogowania alfabetycznego dokumentów dźwiękowych wg nowej normy (RAK — Mu-sik). Ponadto w roku szkolnym 1987/1988 miał zostać uchwalony nowy regulamin studiów i egzaminów<sup>14</sup>.

### Praca zawodowa

Kształcenie bibliotekarzy muzycznych z racji zasad na jakich jest oparte można uznać za rodzaj dokształcania, tym bardziej, że dotyczy wyłącznie osób posiadających już pewien zasób wiedzy oraz umiejętności muzycznych i bibliotecznych. Z drugiej strony ze względu na regularność i sformalizowany przebieg może być zaliczone w poczet kształcenia zawodowego. Faktem jest jednak, że każdy bibliotekarz muzyczny może być bibliotekarzem nie specjalistą, a nie odwrotnie. Jest to o tyle istotne, w do-bie trudnej sytuacji na bibliotecznym rynku pracy, że umożliwia to jego absolwentom ewentualne przekwalifikowanie. Zdobyćie posady w bibliotece muzycznej, oddziale muzycznym biblioteki publicznej, czy też w archiwum muzycznym nie przysparza im jednak zbytnich kłopotów. Do tego wniosku upoważnia nikła ilość wypuszczanych co roku absolwentów: 12-14 osób, a także lektura ogłoszeń poszukujących pracy w ostatnich kilku rocznikach „Buch und Bibliothek”, gdzie nie spotyka się raczej zgłoszeń od bibliotekarzy muzycznych<sup>15</sup>.

Przedstawiony obraz kształcenia bibliotekarzy muzycznych w RFN wydaje się zasługiwać na miano wzorcowego. Chodzi może nie tyle o wskazywanie go jako ewentualnego wzorca do zastosowania na gruncie polskim, co o przedstawienie jako materiału wyjściowego do dyskusji nad kondycją kształcenia bib-

liotekarzy muzycznych w Polsce. Być może należałoby odejść od dotychczasowych kurso-konferencyjnych metod szkolenia i ubrać je „w instytucjonalne szaty”. Korzystne byłoby również przeanalizowanie doświadczeń innych kra-

jów w tym zakresie. Niemiecki, bardzo sformalizowany tok kształcenia może razić swoją surowością. Dzięki temu jednak przychodzą tam do pracy odpowiednio przygotowane kadry — a chyba o to też nam w Polsce chodzi.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Paul Marsop (1856 - 1925) niemiecki bibliotekarz i krytyk muzyczny. W 1902 r. założył w Monachium Muzyczną Bibliotekę Ludową (Musikalische Volksbibliothek) — zob.: Baker's Biographical Dictionary of Musicians. New York 1958 - 1971, s. 1034; Handbuch des Buchereiwesens. Halb. 2 Wiesbaden 1965, s. 569 - 570.

<sup>2</sup> G. von Busse, H. Ernestus: Das Bibliothekswesen der Bundesrepublik Deutschland. Eine Einführung. Wiesbaden 1968, s. 121 - 122.

<sup>3</sup> 8 II 1972 r. przekształcono Południowoniemiecki Instytut Bibliotekarski w Wyższą Szkołę Zawodową, na mocy reformy szkolnictwa wyższego z 1972 r. — M. Benedict-Müller: Bibliothekarische Ausbildung bleibt Notstandsgebiet. Buch und Bibliothek 1981, Jhrg. 33, H. 3, s. 258 - 259.

<sup>4</sup> H. Wassner: Die Fachhochschule für Bibliothekswesen Stuttgart. DFW Dokumentation, Information. Sonderheft 1971, s. 66 - 68.

<sup>5</sup> W Polsce tym mianem określa się grupę zawodową bibliotekarzy z wyższym wykształceniem pracujących w bibliotekach szkół wyższych, PAN i innych resortów, którzy zdali pomyślnie egzamin państwowy — zob.; Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego. Wrocław 1976, s. 54.

<sup>6</sup> Służba biblioteczna w większości krajów związkowych jest podzielona na 3 kategorie: Wyższa, Podwyższona i Średnia Służba, osobno dla bibliotek naukowych i publicznych (poza Hamburgiem) — zob.; A. Swierk: Kształcenie pracowników książki w RFN. Roczniki Biblioteczne 1983, R. 27, z. 1 - 2, s. 548 - 549; P. Kaegbein, D. D. Rush: Library and information science education in West Germany. Journal of Education for Librarianship, 22 (1982) (Winter), P. 154 - 172; K. A. Sinkavičius: Bibliotečnoje obrazovanje v Federativnoj Respublike Germanii. Bibliotekovedene i bibliografija za rubežom, 1975, vyp. 52, s. 45 - 49.

<sup>7</sup> Musikbibliothekar für den Dienst an öffentlichen Bibliotheken. Informationsbroschüre. Stuttgart, (b. r.), s. 2 - 3.

<sup>8</sup> Tamże, s. 3.

<sup>9</sup> Diplom-Bibliothek für den Dienst an öffentlichen Bibliotheken. Informationsbroschüre. Stuttgart 1982, s. 4; Musikbibliothekar ..., s. 2; Studienführer. Fachhochschule für Bibliothekswesen Stuttgart. 3 Aufl. Stuttgart 1985, s. 16; Studium an der Fachhochschule für Bibliothekswesen Stuttgart. Informationsbroschüre. Stuttgart 1985, s. 7.

<sup>10</sup> Pod tym pojęciem rozumie się następujące zagadnienia: Budowa i opracowanie zbiorów, Dokumentacja, Praca z audiowizualnymi środkami przekazu, Nauka o pracy w bibliotece, Technika biblioteczna, Historia bibliotekarstwa muzycznego — zob.: Musikbibliothekar ..., s. 3.

<sup>11</sup> Musikbibliothekar ..., s. 4.

<sup>12</sup> Opublikowany w nr 3/86 Forum Musikbibliothek.

<sup>13</sup> G. Kreuger-Voss: Neuorientierung in der Ausbildung für Musikbibliothekare. Eine kritische Überprüfung. Buch und Bibliothek 1987, Jhrg. 39, H. 9, s. 796 - 797.

<sup>14</sup> Tamże, s. 797.

<sup>15</sup> Organ Związku Bibliotekarzy w bibliotekach publicznych.





# W KRAJU W EUROPIE - NA ŚWIECIE



PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego SBP z udziałem przewodniczących okręgów, które odbyło się w Warszawskim Domu Literatury 22 marca br. rozpoczęło się od miłego akcentu. Oto wszystkim członkom władz Stowarzyszenia, członkom honorowym, przewodniczącym zarządów okręgów oraz sekcji i komisji działających przy Zarządzie Głównym wręczone zostały medale pamiątkowe wybite z okazji 70-lecia działalności SBP. Medale wręczono też zaproszonym sojusznikom Stowarzyszenia, którzy przybyli na posiedzenie, m. in. dyrektorowi Departamentu Książki i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki Karolowi Czejarkowi i jego współpracownikom zajmującym się sprawami bibliotek, dyrektorowi Departamentu Kadr w tym resorcie Józefowi Prusowi, a także dyrektorowi Biblioteki Narodowej Stanisławowi Czajce i byłemu pracownikowi Wydziału Kultury KC PZPR Tadeuszowi Otulakowi.

Tym razem gościem Zarządu Głównego SBP był również dyrektor Biura Prawnego Kancelarii Rady Państwa Andrzeja Bancer, który przedstawił najważniejsze zasady uchwalonej przez Sejm Ordynacji Wyborczej do rad narodowych, wskazując możliwości zgłaszania kandydatów przez ogniwa terenowe Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Stosunkowo wiele zadanych gościowi pytań i komentarzy wskazuje na żywe zainteresowanie tą problematyką w środowisku bibliotekarskim i pozwala wierzyć, że jego reprezentanci znów gremialnie wstąpią w szranki wyborcze. Kiedy ukaże się drukiem niniejsza relacja wszystko już powinno być jasne.

Niespodziewanie żywą dyskusję wy-

wołało wystąpienie prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia poświęcone miejscu bibliotek w reformie państwa. Jego optymistyczny wydźwięk (tekst drukujemy w niniejszym numerze) nie przeszkodził jednak pesymistycznemu tonowi większości wypowiedzi, w których wskazywano na niekonsekwencje we wprowadzaniu zasad reformy oraz na działania i przepisy zdecydowanie jej przeciwnie. Zaliczyć do nich należy przekazywanie uprawnień zarządzających bibliotekami w gminach domom kultury oraz niemal całkowite skrępowanie w gospodarowaniu środkami finansowymi przeznaczonymi na zakup książek i czasopism.

W dyskusji zabrał również głos dyrektor Czejarek, który od połowy lutego znów pracuje w Ministerstwie Kultury i znów zajmuje się sprawami książki. Z satysfakcją słuchano jego zapewnień o gotowości ścisłego współdziałania ze Stowarzyszeniem i całym środowiskiem bibliotekarskim. Nieco mniej entuzjastycznie odniesiono się zaś do propozycji włączenia się bibliotek publicznych do akcji kolportażu książek.

Ostatni akcent posiedzenia stanowiło przyjęcie harmonogramu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Stowarzyszeniu. Ustalono, że do końca roku 1988 odbędą się zjazdy okręgowe i wybrani zostaną delegaci na Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów, który odbędzie się w połowie maja 1989 r. w Gdańsku. Powołano też przewodniczących komisji zjazdowych: kol. Jana Wołosza na przewodniczącego Komisji Programowej, kol. Marię Sieradzan na przewodniczącą Komisji Organizacyjnej i kol. Bolesława Howorkę — na przewodniczącą Komisji Statutowej.

\*

DWIE KONFERENCJE HISTORYCZNE. Znana z licznych inicjatyw badawczych Biblioteka Księcia Augusta (Herzog-August-Bibliothek) w Wolfenbüttel (RFN) zorganizowała w kwietniu br. dwie konferencje historyczne. W dniach 11-14 tego miesiąca odbyła się piąta dorocz-

na konferencja poświęcona dziejom bibliotek niemieckich w okresie rządów faszystowskich. Tuż po jej zakończeniu, jeszcze tego samego dnia otwarte zostało międzynarodowe sympozjum poświęcone badaniom nad historią bibliotek w kontekście międzynarodowym, organizo-

wane wspólnie z Okrągłym Stołem Historii Bibliotek IFLA. Polskie środowisko historyków książki reprezentowane było na obu imprezach przez dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego dra **Pirożyńskiego**.

W bieżącym roku biblioteka w Wol-

fenbüttel planuje jeszcze trzy seminaria, które poświęcone zostaną ikonografii o tematyce bibliotecznej, drukarstwu niemieckiemu w krajach skandynawskich i drukowanej grafice portretowej w książkach.

(StK)

★

**OBCHODY 100-LECIA ŚMIERCI JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO W 1987 ROKU.** 19 marca 1987 roku minęło 100 lat od śmierci Józefa Ignacego Kraszewskiego. Rok ten został przez UNESCO ogłoszony rokiem Kraszewskiego.

W Poznaniu w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego 19 marca 1987 roku otwarto wystawę pt. **Józef Ignacy Kraszewski 1812-1897**, która trwała do 12 czerwca 1987 r. Komisarzem wystawy była mgr Izabela Mrugasiewicz, oprawę plastyczną zaprojektował i wykonał January Cechmanowicz. Wystawa przedstawiała wszechstronną działalność Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz najważniejsze wydarzenia z poszczególnych okresów życia pisarza. Pokazano na niej 350 wydawnictw oraz 110 obiektów na ekranach. Oparta była na zbiorach Pracowni Muzeum Ignacego Kraszewskiego p. Mariana Walczaka i Biblioteki Raczyńskich.

Wystawa posiadała następujący układ: powieści historyczne (w tym cały cykl historyczny), powieści społeczno-obyczajowe (w tym cykl powieści ludowych), pierwsze utwory pisarza („Biografia sokalskiego organisty”), pierwsze polskie powieści kryminalne („Zemsta Czokoladowa”), powieści autobiograficzne m.in. „Na Wschodzie”), poezje (pierwsze wydanie drukowane w Wilnie w 1838 roku), osobno „Dziad i baba”, utwory dramatyczne m.in. „Miód kasztelański”, „Ciepła wdówka”, tłumaczenie J. I. Kraszewskiego z różnych dziedzin wiedzy, m. in. filozofii, historii, historii sztuki, z innych języków drukowane w „Athenaeum”, tłumaczenia J. I. Kraszewskiego na języki obce. Kraszewski jako publicysta i dziennikarz, m. in. jego artykuły w „Gazecie Codziennej” i „Gazecie Polskiej”, jako właściciel drukarni w Dreźnie w l. 1868-1871. Prace o charakterze badawczym (historia, historia sztuki, krytyka literacka, etnografia, archeologia), zamiłowania muzyczne (kompozycja własna J. I. Kraszewskiego „Pastuszki piosenki”) i muzyka innych kompozytorów do słów J. I. Kraszewskiego, m. in. Stanisława Moniuszki, Józefa Ignacego Paderewskiego. Malarz — dzieła J. I. Kraszewskiego w reprodukcjach,

m. in. rysunki z podróży, „Portret wschodni” (w oryginale olej).

Wystawa pokazywała również Jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej urządzony J. I. Kraszewskiemu w Krakowie w dniach 3-8 października 1879 r. Pokazywała także najważniejsze wydarzenia z życia J. I. Kraszewskiego w następującym układzie: młodość, okres wołyński, Warszawa, na obczyźnie.

Ekspozycji towarzyszył druk pt. „J. I. Kraszewski 1812-1879” opracowany przez I. Mrugasiewicz.

Z okazji 100-letniej rocznicy śmierci wydano również na zlecenie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego ekslibris donacyjny Pracowni-Muzeum J. I. Kraszewskiego i Mariana Walczaka wykonany przez poznańskiego plastyka Andrzeja Jeziorowskiego.

Wystawę zwiedziło 4000 osób. W skróconej formie powyższa wystawa była eksponowana w bibliotekach: Miasta i Gminy w Nowym Tomyszu (15 IX — 15 X 1987), w Środzie Wielkopolskiej (3 XII — 15 II 1988). Dla środowiska polonijnego w Wiedniu opracowano 10 plasz wystawowych dotyczących życia i działalności pisarza z uwzględnieniem pobytu J. I. Kraszewskiego w Wiedniu.

W związku z rocznicą i wystawami I. Mrugasiewicz wygłosiła w poznańskim kole PTTK prelekcję na temat wielkopolskich związków J. I. Kraszewskiego. Przygotowano pod takim tytułem artykuł. W związku z powyższymi wystawami wygłoszono prelekcję — „Kraszewski jako człowiek w świetle badań grafologicznych”. Bibliotekarze z Pracowni-Muzeum J. I. Kraszewskiego brali udział w przygotowaniach do nadania Szkole Podstawowej nr 17, na osiedlu Bolesława Chrobrego w Poznaniu imienia Józefa Ignacego Kraszewskiego, gdzie w 1988 roku ma powstać izba Patrona szkoły.

W związku z rokiem jubileuszowym wypożyczano eksponaty z Pracowni: do Biblioteki Narodowej w Warszawie na wystawę pt. „Józef Ignacy Kraszewski malarz i kolekcjoner”, do Biblioteki Wojewódzkiej w Wałbrzychu oraz Miasta i Gminy w Obornikach.

Na wystawę do Berlina wypożyczono 2 adresy z tzw. Gabinetu Kraszewskiego.

Udostępniano również materiały do filmów poświęconych J. I. Kraszewskiemu — „Olbrzym” i jeszcze nieukończono pt. „Kraszewski jakiego nie znamy”.

Agnieszka Kraszewska brała udział w sesji naukowej na temat „Józef Ignacy Kraszewski — twórczość i recepcja”. W Pracowni-Muzeum J. I. Kraszewskiego opracowano także ulotkę propagandową „Warto przeczytać”.

Pracownia-Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego jest placówką nietypową. Powstała ze zbiorów poznańskiego bibliofila Mariana Walczaka, który podarował w 1979 roku Poznaniowi kolekcję dotyczącą J. I. Kraszewskiego. W 1986 roku została otwarta Pracownia-Muzeum J. I. Kraszewskiego oparta na

tej darowiźnie. Podlega ona Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, mieści się w budynku na ul. Wronieckiej 14. Rękopisy stanowią jedną z cenniejszych części spuścizny (m. in. autografy pisarza, rysunki). Księgozbiór liczy 2000 wol., (w tym 200 pierwodruków dzieł pisarza). Kolekcję uzupełniają fotografie, medale, grafika i bogata dokumentacja prasowa. Zbiory Pracowni-Muzeum J. I. Kraszewskiego uzupełniają tzw. Gabinet Kraszewskiego, który jest własnością Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i znajduje się w depozycie Pracowni i tam częściowo jest eksponowany.

Pracownię-Muzeum J. I. Kraszewskiego można zwiedzać we wtorki i piątki w godz. 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>.

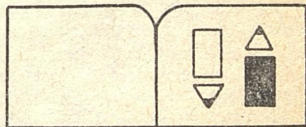
Izabela MRUGASIEWICZ  
MBP im. E. Raczyńskiego, Poznań



---

## PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

---



FRANCISZEK CZAJKOWSKI

Toruń

### RECENZJA CZY SOFISTYCZNA SPEKULACJA

Niektóre anegdoty zawierają czasami wymowną treść i symbolikę. Do takich na przykład zaliczyć można anegdotę zaczerpniętą z historii filozofii starożytnej. Jeden z najwybitniejszych filozofów

i uczonych greckich, Arystoteles, pobierał nauki w Akademii Platona. Stagiryta nie należał jednak do grona potulnych słuchaczy, a często swoją erudycją, precyzją w formułowaniu sądów, umie-

jętnością prowadzenia dyskusji przewyższał swojego mistrza. Ten zirytował się kiedyś i podobno powiedział, że zachowanie Arystotelesa można przyrównać do postępowania żrebaka, który kopie własną matkę, gdy już wyssał z niej wszystek pokarm. Tradycja przypisuje Arystotelesowi odpowiedź: „Amicum meo Plato sed magis amica (est) veritas”, co tłumaczy się: „Platon jest przyjacielem, lecz droższą odeń jest mi prawda”. Powiedzenie to, cytowane przez potomnych, świadczy nie tylko o mądrości jego autora, ale i o umiłowaniu przezeń prawdy oraz przestrzeganiu reguł formalnych i przedmiotowych ją przybliżających. Wiadomo, że właściwe stosowanie prawideł metodologicznych i zasad przyjmowanych w logice oraz obiektywne przedstawianie wiedzy o znaczeniu społecznym, zarówno w czasach Arystotelesa jak i nam współczesnych, uznawane są za nieodłączne elementy poznania naukowego i za skuteczne narzędzie służące poszerzaniu wiedzy o człowieku i otaczającym go świecie.

Przestrzeganie tych warunków obowiązuje przede wszystkim w tekstach publikowanych, popularyzujących naukę, wiedzę (gr. — episteme) oraz umiejętności praktyczne (gr. — techne). Niewątpliwie do nich zaliczyć również należy recenzję, jako jedną z form krytycznego i objaśniającego spojrzenia na opublikowane materiały.

Celem mojej wypowiedzi jest ustosunkowanie się do recenzji Józefa Szockiego pt. *Książki o i dla ludzi niepełnosprawnych i chorych*, zamieszczonej w „Bibliotekarzu” 1987 nr 12. Dotyczy ona dwóch adnotowanych zestawów bibliograficznych<sup>1</sup> wydanych nakładem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu, przez Ośrodek Informacyjno-Metodyczny Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych.

W recenzowanym tekście wyróżnić można uwagi ogólne dotyczące zasadności wydania tych publikacji oraz uwagi krytyczne związane z poszczególnymi opracowaniami. Znalazło się w nim również wiele wątków prezentujących poglądy autora, zaczerpnięte niemal in extenso z jego książki pt. *Biblioteka w procesie rewalidacji dzieci niepełnosprawnych* (por. s. 40, 41 oraz 47 wymienionej pracy z tekstem w „Bibliotekarzu” s. 25 i 26 oraz 27).

Na podstawie przyjętej terminologii z literatury psychologiczno-pedagogicznej, dotyczącej rodzajów niepełnosprawności spotykanych u dzieci autor krytycznie ocenia terminologię zastosowaną przez Barbarę Momot, zarzucając jej pogmat-

wanie, co rzekomo obniża wartość poznawczą zestawu. Jak wynika ze wstępu do opracowania: „Bohaterami wybranych książek są osoby chore, niepełnosprawne fizycznie, niesłyszące, niewidome, starsze, upośledzone umysłowo...”. Tymczasem zaś J. Szocki uważa, że „Światowa Organizacja Zdrowia dopuszcza pojęcie „chory” odnosić do wszystkich niepełnosprawnych i rozróżnia niepełnosprawność fizyczną, psychiczną i społeczną”. Nieco dalej osoby ze schorzeniami zalicza do jednej grupy osób z niepełnosprawnością fizyczną. W swoim podziale pomija zupełnie „osoby starsze” zarzucając autorce zestawu, że występujące w nim: „pojęcie „starsi” jest niejasne. Chodzi tu zapewne o ludzi starych”. Autor nie musiał nic domniemywać, bowiem w *Słowniku języka polskiego* czytamy: „Starszy, starsza, stąpsi w użyciu rzecz. (częściej w l.m.) — osoba dojrzała lub stara w przeciwstawieniu do dzieci i młodzieży”.

Trudno jest również pogodzić się z sugestią, jakoby Światowa Organizacja Zdrowia nie dostrzegła różnicy pomiędzy pojęciem „chory” a pojęciem „niepełnosprawny” (szkoda, że autor nie cytuje źródła). Posiadam bowiem dokument wydany przez Organizację Narodów Zjednoczonych w r. 1983<sup>2</sup> prezentujący *Światowy program działań odnoszący się do osób niepełnosprawnych*, w którym znajdujemy definicje „kalectwa”, „inwalidztwa”, „niepełnosprawności” cytowane za WHO (s. 3). W dalszej części dokumentu odróżnia się chorych od osób z niepełnosprawnością fizyczną i umysłową, a przyjęte w nim zalecenia zobowiązują kraje członkowskie ONZ do zapewnienia tym grupom ułatwionego dostępu do obiektów kulturalnych, w tym i bibliotek, oraz zagwarantowania im odpowiednich materiałów bibliotecznych stosowanych do rodzaju niepełnosprawności (książki brajłowskie i mówione dla niewidomych, „łatwe w czytaniu” dla głuchych od urodzenia, upośledzonych umysłowo etc.).

Warto jeszcze dodać, że w obszernej literaturze obcojęzycznej<sup>3</sup>, w tym również i w piśmiennictwie (książki i biuletyny) dotyczącym działalności dwóch Sekcji funkcjonujących w obrębie IFLA (Section of Libraries Serving Disadvantaged Persons, Section of Libraries of the Blind) wyróżnia się działalność biblioteczną ukierunkowaną na pracę z ludźmi chorymi i niepełnosprawnymi fizycznie i umysłowo oraz starszymi. Pierwsza z wymienionych Sekcji funkcjonowała do roku 1984, tj. Konferencji IFLA w Kenii, pod nazwą „Sekcja Bibliotek dla Pacjentów i Osób Niepeł-

nosprawnych". Reprezentatywną książką w omawianym przedmiocie jest publikacja znanej szeroko w świecie Margaret R. Marshall pt. *Libraries and the Handicapped Child* wydana w Londynie w 1971 r. (do wypożyczenia w British Council w Warszawie). Otóż, autorka w tej książce poświęca dwa odrębne rozdziały omówieniu czytelnictwa i rehabilitacji przez książkę dzieci chorych (s. 95-105) oraz dzieci niepełnosprawnych fizycznie (s. 84-95).

Przy niektórych Bibliotekach Narodowych, jak np. The Library of Congress, National Library of Australia (Canberra), National Library of Canada (Ottawa) działają wyodrębnione agendy ukierunkowane na pracę z czytelnikami niewidomymi i fizycznie niepełnosprawnymi.

To dość obszerne zestawienie argumentów wykazało chyba niezasadność zarzutów recenzenta odnośnie stosowanej terminologii, która to w następstwie — zdaniem J. Szockiego — doprowadziła do niekonsekwencji i zaciemnienia idei publikacji. Faktycznie tak nie jest. Gdyby nawet przyjąć obiekcje recenzującego, co nie jest prawdziwe, to dobrane lektury ze względu na swoją treść potwierdzają założenia przyjęte we wstępie. Przy ich doborze uwzględniano książki nie tyle „głośne”, czy „słynniejsze”, ale najbardziej wartościowe i dostępne w bibliotekach publicznych.

Dziwne jest też ubolewanie recenzenta nad tym „... że jego autorka nie zasięgnęła porady u przedstawicieli pedagogiki specjalnej lub psychiatrów” (s. 25). A niby dlaczego psychiatrzy mieliby się zajmować terminologią dotyczącą osób chorych, niepełnosprawnych fizycznie... czy też wybranymi problemami z zakresu metodologii bibliotekarstwa specjalistycznego. Co zaś się tyczy poradnictwa u pedagogów specjalnych, jest to zbędne. Bowiem B. Momot jest absolwentką UMK, kierunku pedagogicznego ze specjalizacją pedagogiki specjalnej.

Wydaje się również, że przyjęte przez autora recenzji założenia terminologiczne oraz rozminięcie się z treścią wstępu, a zwłaszcza jego fragmentami dotyczącymi celu i adresatów drugiej publikacji (bibliotekarze szpitalni i sanatoryjni, kierownicy punktów bibliotecznych) sugerować mogą czytelnikom „Bibliotekarza”, że zestaw kierowany jest do osób niepełnosprawnych. Tymczasem zaś postraktowany on został jako podstawowa pomoc dla pracowników bibliotek zakładów zdrowotnych, którzy, jak wiadomo, w większości nie posiadają właściwych kwalifikacji.

Cieszyć może opinia, że zarówno bibliotekarze korzystający z zestawu jak i Pan Szocki są zgodni co do właściwego doboru lektur o dużych walorach humanistycznych. Istotnie, ujęto wiele dzieł reprezentowanych przez właściwe książki, w tym również 11 pozycji typu poradnikowego zebranych w dziale „gospodarstwo domowe”, czego nie zauważył autor. Natomiast proponowanie osobom chorym książek np. o robotach stolarskich czy malarskich jest wysoce zastanawiające.

Odnośnie uwagi o zbyt skromnie prezentowanej literaturze dziecięcej i młodzieżowej, to podzielałam pogląd autora. Jednak przy wielości lektur wydanych w latach 1980-1985, a ograniczonej objętości wydawnictwa należało znaleźć tzw. „złoty środek” i wybrać pozycje właściwe dla każdego poziomu. Jest to przecież wybór, pozwalający osobie wybierającej na pewną dowolność z zastosowaniem jednak kryteriów ujętych we wstępie. Inaczej rozumując, każdy czytający tę pracę miałby do zaproponowania swoje ulubione książki, które jego zdaniem powinny znaleźć się w zestawie i w ten sposób należałoby ująć po prostu całą produkcję wydawniczą.

Jeśli chodzi o poezję to zdaniem bibliotekarzy szpitalnych oraz instruktorów nadzorujących tę sferę działalności uważa się stosunkowo niewielkie zainteresowanie pacjentów tym gatunkiem literatury.

Nawiązując do kryteriów doboru literatury, wydaje się, że można mieć różne podejścia do tego zagadnienia. Recenzent zarzuca płynność obranych kryteriów w pracy proponując zastosowanie zasadniczego jego zdaniem kryterium „jakim jest rodzaj i stadium choroby (niesprawności)”.

Rzeczywiście, nie brano pod uwagę proponowanych wskaźników, gdyż nie mieszczą się one w koncepcji pracy. A ponadto powstaje pytanie — na ile bibliotekarz bez współpracy z psychologami czy psychoterapeutami jest uprawniony do doboru książek (raczej właściwych tekstów) w zależności od danej choroby, nie mówiąc już o jej stadium?

Uważam, że tą propozycją autor dotyka ogromnego obszaru wykorzystywania literatury w procesach diagnozowania, leczenia i rehabilitacji ludzi chorych. Wiąże się z tym koncepcja biblioterapii, która pozostaje już poza zakresem naszych rozważań.

O zasadności wydania omawianych tu zestawów i potrzebie ich kontynuowania świadczą napływające wciąż zamówienia (mimo wyczerpania już nakładów) oraz

opinie prezentowane przez członków Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP, a także przez uczestników krajowych seminariów specjalistycznych i kursów dla bibliotekarzy szpitalnych.

Tak przy poprzednim zestawie *Książki zalecane chorym* jak i jego kontynuacji

za lata 1986-1987 duży wkład wnoszą pracownicy bibliotek wojewódzkich, którzy zadeklarowali swoją pomoc. Każda sugestia dotycząca propozycji lektur, które należałoby uwzględnić w dalszych opracowaniach, zostanie z wdzięcznością przyjęta. Zapraszamy więc do współpracy.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Książki zalecane chorym: wybór z lat 1980-1985. Adnotowany zestaw bibliograficzny pod red. Marii Skarżyńskiej. — Toruń, 1987. Problemy ludzi niepełnosprawnych w literaturze pięknej polskiej i zagranicznej. Adnotowany zestaw bibliograficzny oprac. przez Barbarę M o m o t. — Toruń, 1986.

<sup>2</sup> World Programme of Action Concerning Disabled Persons, New York, United Nations, 1983, 68 n. (United Nations Decade of Disabled Persons, 1983-1992).

<sup>3</sup> Por. That All May Read. Library Service for Blind and Physically Handicapped People, The Library of Congress, Washington, 1983, s. 518 (publikacja ta zawiera bibliografię przedmiotową liczącą kilkaset pozycji).



## Z PRASY I NIE TYLKO

**Więcej tytułów, mniej egzemplarzy ★ zapasy książek i ich ceny rosną jak na drożdżach ★ czego nie robi minister ★ pewna poprawa w ofercie wydawniczej ★ nowe spółki ★ wsparcie dla bibliotek**

### Co się działo z książką w 1987 r.

Ogłoszono wyniki produkcji wydawniczej za r. 1987. Oficyny realizujące centralny plan wydawniczy opublikowały 5600 tytułów książek (o 32 tytuły więcej niż w r. 1986) w łącznym nakładzie 242 mln egz. (o 3 mln mniej niż w r. 1986). Dane te nie obejmują produkcji wydawnictw wyznaniowych, spółdzielczych, stowarzyszeniowych itp. W sumie, **razem z oficynami, których nie uwzględnia się w centralnym planie wydawniczym, wydano 9000 tytułów.**

**Zapasy w hurcie** (Składnica Księgarska) i w detalu (księgarnie) szacowane są na ponad 30 miliardów zł. Dla porównania warto zaznaczyć, że np. cały Fundusz Rozwoju Kultury ma — wg optymistycznych prognoz — dysponować w r. 1988 kwotą 108 miliardów zł. Swoją drogą aż strach pomyśleć, co by się

działo, gdybyśmy już teraz doszli do planowanego na r. 2000 wskaźnika 10 tytułów na głowę.

**Srednia cena książki** w r. 1988 osiągnęła wysokość ok. 300 zł. A zatem za średnią pensję, która wg danych GUS wynosiła 29 200 zł, można było kupić dziewięćdziesiąt kilka statystycznych książek (w r. 1986 — ok. 120, a w r. 1980 — ok. 175). Książka jest coraz droższa i wszystko wskazuje na to, że drożeć będzie nadal. Ceny usług poligraficznych wzrosły w bieżącym roku o 40-80% (usługi poligraficzne stanowią ponad połowę kosztów wyprodukowania książki). Wytwórnice papieru podniosły ceny za swoje wyroby o 40-60% (papier pochłania ok. 30% kosztów produkcji książki). Znacznie wzrosły też koszty utrzymania wydawnictw. Do tego do-

chodzą podatki, bo chociaż lubimy rozprawić o szczególnym uprzywilejowaniu książki, o powszechnym dostępie do literatury, to jednocześnie chcemy na książce zarabiać i to całkiem nieźle. W r. 1987, chociaż przeciętny podatek pobierany od przedsiębiorstw usługowo-wydawniczych wynosił 41,7%, to wydawnictwa musiały odprowadzać na rzecz skarbu państwa 65% zysku. Mówi się o zmniejszeniu tych obciążeń w roku bieżącym do 35%. Jak podaje Marek Wierusz w artykule *Luksus w okładkach* („Przegląd Tygodniowy” 1988 nr 7) w Wielkiej Brytanii (roczna produkcja ok. 60 tys. tytułów) książki od 125 lat całkowicie zwolnione są od podatków. Tak samo rzecz wygląda np. w Irlandii, Portugalii i we Włoszech. We Francji (roczna produkcja ok. 30 tys. tytułów) fiskus zabiera 7%. W krajach socjalistycznych większość wydawnictw jest dotowana.

W gorącej dyskusji na temat książki, jaka na przełomie 1987 i 1988 r. toczyła się na łamach polskiej prasy, wielu autorów zwracało uwagę, że nie tylko cena książki powoduje, iż magazyny Składnicy Księgarskiej zamieniają się w składy makulatury. Do istotnych przyczyn zaliczono też **niedostatki proponowanej oferty wydawniczej**. Jan Okopień w artykule *Czy „Titanic” musi zatonąć?* („Życie Literackie” 1988 nr 2) pisze m.in., „że u źródeł dzisiejszych kłopotów ze sprzedażą leżą decyzje programowe. Na decyzjach tych nadal ciąży woluntaryzm, pochopność i krótkowzroczność ocen, branie pobożnych życzeń za rzeczywistość”. Tymczasem wydawcy wydają się zdziwieni. Uważają, że na czym jak na czym, ale na książce to oni się znają najlepiej, a więc widocznie społeczeństwo nie dorosło do odpowiedniego poziomu. Wydawcy z leką w oku wspominają czasy, gdy można było sprzedać wszystko. Użalają się, że ludzie w Polsce zgłupieli już do tego stopnia, że nie tylko nie chcą kupować książek dla siebie, ale nawet nie zamierzają lokować w książce kapitału z myślą o przyszłych pokoleniach. Z tej sytuacji widzą dwa wyjścia: albo wydawcy muszą zmienić społeczeństwo, albo społeczeństwo musi zmienić wydawców (przynajmniej niektórych).

Sporo gromów posypało się też w prasie na księgarzy za mało ekspansywną sprzedaż, trzymanie się księgarskiej laudy, brak wyobraźni, pomysłowości. Dużo mówi się o konieczności rozbicia monopolu „Domu Książki” na handel książką. Głośny stał się tzw. eksperyment koszaliński polegający na sprzedawaniu książek przez bibliotekarzy.

Dyskusja o książce została w znacznej

mierz zainspirowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, które pod koniec ub. r. zorganizowało specjalną konferencję prasową na ten temat. Dyskusja dostarczyła wielu wniosków, uwag, pozwoliła na przedstawienie różnorodnych stanowisk. Wiele miejsca poświęcono sprawie funkcjonowania ruchu wydawniczego i rynku książki w dobie reformy gospodarczej. Jak to się często ostatnio zdarza, niektórzy autorzy traktują reformę wyrywkowo. Raz powołują się na zasadę, że to, co nie jest zabronione, jest dozwolone, w innych kwestiach, woleliby widzieć sprawy po staremu. Na przykład Mieczysław Szczepański w artykule *O sytuacji książki polemicznie* („Kierunki” 1987 nr 51-52) stwierdził, że podczas wspomnianej tu wcześniejszej konferencji prasowej usypiano dziennikarzy drobiazgami, omijając sprawy dla przyszłości książki zasadnicze, a następnie wymienił kilka spraw jego zdaniem właśnie zasadniczych i zgłosił kateryczny wniosek, by Ministerstwo zorganizowało następną konferencję dopiero wtedy, gdy w owych sprawach „zostaną podjęte decyzje”. Jakie to sprawy? M. Szczepański sugeruje np. możliwość znacznego skrócenia cyklu wydawniczego przez zmienienie zasad funkcjonowania instytucji tzw. recenzji wewnętrznej, tj. zbierania opinii o utworze przed podjęciem decyzji o jego wydaniu. Zastanawiam się, co stoi na przeszkodzie, by oficyny wydawnicze przyspieszyły tę procedurę, by działały sprawniej, by podejmowały ryzyko. Co ma do tego minister ze swoimi decyzjami? O jakie decyzje dla ślamazarnych wydawców red. Szczepański się upomina? Do spraw zasadniczych, wymagających decyzji na ministerialnym szczeblu autor omawia artykułu szelczyli także problem dystrybucji książki. Idzie mu o to, by książkę sprzedawać nie tylko w księgarniach, ale np. również w domach towarowych, sklepach wielobranżowych, a nawet w samoobsługowych sklepach spożywczych. Słusznie. Tyle że znowu rodzi się pytanie: co ma do tego minister kultury i sztuki. Czy minister zabrania dyrektorowi tzw. domów towarowych „Centrum”, by zamówił u wydawców część ich produkcji i zaczął tymi książkami handlować w swoich pustawych magazynach. Czy ktoś zabrania dyrektorom bibliotek sprzedawać książki w swojej sieci placówek wiejskich tak jak to robią w woj. koszalińskim (i już nie tylko koszalińskim). Na jakie ministerialne decyzje trzeba tu czekać? Kolejna sprawa to promocja książki. M. Szczepański domaga się, by resort kultury i sztuki przed następną konferen-

cja prasową podjął decyzję w sprawie zamieszczania w prasie przez wydawnictwa ogłoszeń o swojej produkcji, drukowania plakatów informujących o nowościach itp. Minister, zdaniem red. Szczepańskiego, powinien też możliwie szybko zatroszczyć się o to, by księgarnie rozpoczynając sprzedaż określonego utworu zapraszały do siebie na ten dzień jego autora. Pozostaje mieć nadzieję, że przynajmniej przy inkasowaniu pieniędzy za sprzedane książki wydawcy i księgarnie nie będą wołać na pomoc ministra.

W wypowiedziach prasowych zwraca się również uwagę na zjawiska pozytywne. Teresa Umer w artykule *Przyszłość polskiej książki* („Tygodnik Polski” 1988 nr 2) pisze m. in.: „W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych priorytety państwowej polityki wydawniczej obejmowały podręczniki szkolne, książki dla dzieci i młodzieży, literaturę piękną oraz słowniki i poradniki języka polskiego. Trzeba przyznać, że w tych czterech dziedzinach osiągnięto dużą poprawę. Widać to w każdej księgarni. Znaczenie częściej na przykład można kupić coś sensownego dla dzieci i czasy, gdy każda, nawet byle jaka książeczka znikała natychmiast z lady — minęły. Oby bezpowrotnie. I nic w tym dziwnego, skoro w 1986 roku wydano prawie 70 mln. egzemplarzy książek dla najmłodszych, czyli o 140% więcej niż w roku 1981. Produkcja podręczników szkolnych wzrosła w tym czasie o 47%, literatury pięknej o 150%, a słowników i poradników języka polskiego prawie dziesięciokrotnie”.

Z uznaniem przyjęto kilka przedsięwzięć zainicjowanych przez MKiS lub przez resort wspieranych. Już w r. 1988 ukaże się kilkanaście pierwszych publikacji z nowej serii międzywydawniczej nazywanej roboczo „Biblioteka Domowa”. Cykl ten obejmował będzie tytuły potrzebne przeciętnej polskiej rodzinie — od encyklopedii, słownika ortograficznego, przez poradnik medyczny, do książki kucharskiej. Książki „Biblioteki Domowej”, różniące się szatą graficzną, formatem, łączyć będzie wspólny znak graficzny serii.

Podjęto decyzję reaktywowania zawieszony siedem lat temu serii „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”. Natomiast kanon polskiej literatury powojennej wydawany będzie w cyklu „Biblioteka Polskiej Literatury Współczesnej”.

Rozwija się działalność powołanej w sierpniu 1987 r., znanej już bibliotekarzom, *Drukarni Bibliotecznej „Książnica”* — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, której akcjonariuszami są: Wydaw-

nictwo „Śląsk”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Zakłady Graficzne w Katowicach. „Książnica” wydaje książki na potrzeby bibliotek (w twardej oprawie). Oferta tytułowa oraz nakłady uzależnione są od zamówień bibliotek. Książki dostarczane są do placówek bibliotecznych bezpośrednio z magazynów Składnicy Księgarskiej (z pominięciem „Domu Książki”), co pozwala na obniżenie kosztów.

Skoro już mowa o spółkach, to warto wspomnieć, że wydawnictwa: „Alfa”, „Nasza księgarnia” i „Iskry” podjęły inicjatywę powołania spółki z o.o. — „Klub Młodego Czytelnika”. Ma on zrzeszać uczniów szkół podstawowych i średnich i dostarczać im tytuły wybrane z planu wydawniczego. Założyciele spółki liczą, że za pośrednictwem „Klubu” zdołają sprzedać kilka milionów książek rocznie. Niektórzy publicyści podchodzą do tych prognoz sceptycznie. Sceptycyzm jest o tyle uzasadniony, że nadal nie udało się doprowadzić do przywrócenia dla przesyłek książkowych 50-procentowej niżki w taryfie pocztowej, a — jak należy się domyślać — właśnie za pośrednictwem poczty „Klub” ma zamiar zaopatrywać swoich członków. Kto kiedyś wysyłał paczki z książkami, ten wie, ile to kosztuje. Czy rodzice tak masowo zechcą inwestować w domowe biblioteczki swoich pociech?

Kolejna spółka z o.o., której powołanie przewidywane jest w najbliższym czasie, to *Polska Agencja Wydawnicza. PAW* będzie zajmowała się eksportem i importem praw autorskich, książek, usług poligraficznych itp.

Już z tego pobieżnego wycięcia widać, że interesujących inicjatyw, które mogą zaowocować w przyszłości, jest sporo. Szerzej o bieżących pracach i zamierzeniach resortu kultury i sztuki w sferze spraw związanych z książką mówi w wywiadzie dla tygodnika „Argumenty” (1988 nr 4) podsekretarz stanu w MKiS — Kazimierz Molek.

W tym samym wywiadzie minister Molek stwierdził: »O szeroką, powszechnie dostępną informację o książce muszą zadbać sami wydawcy i księgarze. My natomiast przejęliśmy, że będziemy świadomie kształtować model powszechnego czytelnictwa opartego na dostępie do książek w bibliotekach publicznych. Wychodzimy z założenia, że przeciętna biblioteka domowa winna mieć charakter rodzinny, uniwersalny, czyli — podręczny. Natomiast łatwodostępne książki w bibliotekach są realizacją egalitarnej polityki kulturalnej. Aby jednak tak



było, musimy rozwijać sieć biblioteczną i gwarantować znacznie większe środki na zakupy nowości. W obu tych sprawach wpływ centrum jest znikomy, jako że biblioteki znajdują się w gestii władz lokalnych, którym dedykuję tę uwagę. Co my możemy zrobić? Wspierać finansowo biblioteki, sprzyjać — o czym była mowa wcześniej — rozwijaniu specjalnej produkcji książek dla bibliotek, ułatwiać bibliotekom wyposażenie w nowoczesny sprzęt m. in. reprograficzny. Konkretnym przykładem pomocy bibliotekarzom jest wprowadzany właśnie obo-

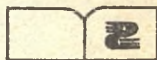
wiązek opracowywania bibliograficznego książek w procesie wydawniczym. Wzbogaci to informację o książce, a zarazem — jak oblicza Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — pozwoli skierować do pracy z czytelnikami około dwa, trzy tysiące bibliotekarek, dzisiaj mozolnie „opracowujących” zakupione nowości». Czytelnikom „Bibliotekarza” należy życzyć, by w realizacji programu wspierania bibliotek Ministerstwo Kultury i Sztuki odnosiło jak największe sukcesy.

JANUSZ WASILEWSKI



---

## SBP W DZIAŁANIU



---

Z PRAC KONWERSATORIUM BIBLIOTEKOZNAWSTWA  
I INFORMACJI NAUKOWEJ OKRĘGU STOŁECZNEGO SBP \*

Posiedzenie w dn. 24 marca 1988 r. w Czytelni Bibliologicznej  
Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy

TADEUSZ ZARZĘBSKI

### CZY MOŻLIWA JEST JEDNOLITA PRAGMATYKA ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO

(Skrót zagajenia dyskusji)

Problemy zawodu bibliotekarskiego, jego wyraźnego określenia wśród innych zawodów oraz w obowiązującym systemie prawnym — powracają cyklicznie na łamy prasy fachowej oraz są przedmiotem wielu dyskusji; ostatnio — na IX Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. Pro-

blemy te w sposób rzeczywisty nurtują środowisko bibliotekarskie, bowiem mają one determinujący wpływ na kształtowanie zawodu, a przezeń i całej bibliotekarskiej działalności w społeczeństwie. Dlatego właśnie podobne zainteresowania tymi problemami przejawiają rów-

nież nasi koledzy bibliotekarze za granicą.

Problem nie w tym, że w odniesieniu do spraw zawodu mamy wiele różniących się poglądów i wątpliwości (te muszą towarzyszyć każdemu twórczemu działaniu), lecz w tym: że brak jakiejś jednolitej koncepcji uniemożliwia kształtowanie całego zespołu spraw odnoszących się do zawodu — w sposób racjonalny i (czego wymaga sam problem) długofalowy. Brak takiej koncepcji odsuwa bibliotekarzy od optymalnych rozwiązań, które dokonują się w trybie różnie wydawanych aktów prawnych regulujących za nas, lecz bez nas wiele istotnych problemów kształtujących (na ogół w sposób niedostatecznie uporządkowany) sprawy zawodu bibliotekarskiego.

Każda praca wykonywana jest w mniej lub bardziej rozbudowanej osłonie prawnej. Przy czym — prawo dość szczegółowo określa uprawnienia pracownika, natomiast jego obowiązki kształtowane są już w konkretnych zakładach pracy i określane: w regulaminach pracy oraz w zakresach obowiązków pracownika i w doraźnych poleceniach przełożonych.

Przyjęło się ogół praw i obowiązków odnoszących się do pracowników konkretnej grupy instytucji nazywać pragmatyką zawodową. Pragmatyka ta kształtowana jest w systemie prawa pracy, które wyodrębniło się z prawa cywilnego w samodzielnie i bardzo rozbudowaną gałąź systemu prawnego PRL. Prawo pracy odzwierciedla rolę państwa w kształtowaniu stosunków pomiędzy pracodawcą i pracownikiem oraz relacje pomiędzy różnymi zawodami. Państwo, będąc prawie jedynym właścicielem środków produkcji, występuje w roli pracodawcy, a jednocześnie (z racji założeń ideowych państwa socjalistycznego) występuje w roli rzecznika spraw pracowniczych. A zatem i prawo pracy spełnia podwójną i nieco przeciwstawną funkcję: z jednej strony ma służyć maksymalizacji produkcji i usług, z drugiej — chronić pracownika. Może właśnie i dlatego prawo pracy jest tak bardzo rozbudowane. (Tu przedstawiono uczestnikom Konwersatorium grafik orientujący ogólnie w systemie prawa pracy).

Centralne miejsce w prawie pracy PRL stanowi zapis konstytucyjny mówiący o prawie do pracy każdego obywatela oraz o obowiązku pracy. Wielość przepisów prawnych z tego zakresu, wydawanych w latach 1944-1974, skłoniła do skodyfikowania prawa pracy. I tak, w 1974 r. wydano — później wielokrotnie zmieniany i uzupełniany — Kodeks

Pracy. Następnie wydawano wiele aktów prawnych (także ustawowych) wykonawczych do Kodeksu oraz poza tym Kodeksem, jak w sprawach: pracy kobiet i młodocianych, bezpieczeństwa i higieny pracy, rent i emerytur, sądów pracy, odnaczeń państwowych, postępowania wobec osób uchylających się od pracy, w sprawie diet i należności za czas podróży służbowych i wiele, wiele innych, tworzących razem zespół praw odnoszących się do wszystkich pracowników na terytorium PRL.

Obok tak ustalonych praw i obowiązków pracowniczych wydawano także przepisy szczególne, odnoszące się tylko do niektórych grup pracowniczych i odrębnie określające niektóre prawa i obowiązki tych pracowników. Tak powstały i egzystują karty: nauczyciela, górnika, hutnika, kolejarza; szczególne prawa i obowiązki pracowników: służby zdrowia, Narodowego Banku Polskiego, Najwyższej Izby Kontroli, pracowników szkół wyższych, urzędów państwowych, instytucji i placówek upowszechniania kultury i in. Tworzono również odrębne prawa i obowiązki w trybie układów (umów) zbiorowych, które dotyczą przede wszystkim zasad wynagrodzeń za pracę. Tak wyodrębnione z Kodeksu Pracy pragmatyki niektórych grup pracowniczych nie dotyczyły zawodów, lecz pracowników określonych instytucji, w których nazwany zawód dominuje. Dlatego też z tych szczególnych uprawnień (w mniejszym lub większym stopniu) korzystają również pracownicy innych zawodów, zatrudnieni w określonych instytucjach, w których przepisy te obowiązują. I dlatego właśnie nie zupełnie ściśle jest wyrażenie „pragmatyka zawodowa”, ponieważ nie są to zasady przypisane do konkretnych zawodów bez względu na miejsce wykonywania zawodu.

Zawód bibliotekarski, podobnie jak każdy inny zawód, określa się w konkretnym działaniu — tj. w wykonywaniu określonego zespołu czynności, w określonym porządku, według ustalonych zasad i metod w celu: wykonania przedmiotu materialnego, usługi lub badania naukowego. Oczywiście, do tej definicji można dodać takie elementy jak: szczególne przygotowanie (w drodze kształcenia lub przyuczenia) do wykonywania zawodu oraz to, że jednostka ludzka wykonując dany zawód czerpie określone środki utrzymania.

W pierwszej części powyższej definicji można powiedzieć — odnosząc ją do zawodu bibliotekarskiego — że każdy kto wykonuje zawód bibliotekarski wykonuje określone, we wszystkich biblio-

tekach takie same (lub podobne) czynności związane z gromadzeniem, opracowaniem, udostępnianiem zbiorów oraz ze służbą informacyjną. Natomiast w drugim członie definicji, gdy jest mowa o celach tego działania, zawód bibliotekarski różnicuje się ze względu na różne cele różnych typów bibliotek. Cele te różnicują nie tylko biblioteki, ale również i zawód bibliotekarski, ponieważ zatrudnieni tam bibliotekarze korzystają z praw i obowiązków stosowanych w tych bibliotekach. Najwyraźniej widać to na przykładzie bibliotek szkolnych (nauczyciel-bibliotekarz szkolny korzysta z karty nauczyciela), szkół wyższych, PAN, jednostek badawczo-rozwojowych. Zatrudnieni w tych ostatnich bibliotekach bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy informacji naukowej korzystają z pragmatyk nauczyciela akademickiego oraz pracownika naukowego. Pracownicy bibliotek instytucji i placówek upowszechniania kultury korzystają z praw i obowiązków pracownika upowszechniania kultury. Pracownicy bibliotek zakładowych mają nawet (określone w ustawie) prawo wyboru tabel uposażeń i niektórych uprawnień: bądź ogólnie obowiązujących pracowników upowszechniania kultury, bądź obowiązujących pracowników zakładu macierzystego biblioteki zakładowej (karty, umowy zbiorowe itp.).

Tak więc potwierdza się fakt, że biblioteka jako kanał komunikacji myśli integralnie wiąże się z działalnością podstawową zakładu macierzystego biblioteki, a wskutek tego osoby wykonujące zawód bibliotekarski wiążą się z innymi zawodami realizującymi cele podstawowe zakładu macierzystego biblioteki. Powoduje to jednak pewną dezintegrację zawodu bibliotekarskiego, jako całości, a niekiedy także nie zawsze korzystnie sytuuje bibliotekarza wśród innych zawodów w zakładzie macierzystym biblioteki.

Na sprawy te zwrócił uwagę przed 25 laty Ryszard Przelaskowski stwierdzając, że wprawdzie jeden jest zawód bibliotekarski, ale jest on coraz bardziej **niejednolity**. **Jednolita standardowość** zawodu bibliotekarskiego stała się przżytkiem, gdy rozpoczęło się różnicowanie zawodów w ogóle, a z tym również i typologiczne różnicowanie się bibliotek spełniających różne zadania i w różnych środowiskach czytelniczych. (Prz. bibl. 1962, z. 1).

W takim zresztą kierunku rozumowania ustalono odpowiednie przepisy ustawy z 1968 r. o bibliotekach (art. 29 - 31), która określa:

— „Pracownicy zatrudnieni na stanowi-

skach bibliotekarskich tworzą zawodową grupę bibliotekarzy”.

— „W bibliotekach mogą być zatrudniani — w razie potrzeby — specjaliści z innych dziedzin zawodowych związanych z działalnością bibliotekarską”.

— Obie wyżej wymienione grupy pracowników „zalicza się do pracowników działalności podstawowej”.

— Przepisy w powyższych sprawach „nie naruszają przepisów szczególnych, określających zasady zatrudniania i wynagradzania oraz prawa i obowiązki pracowników bibliotek”.

Założenie, by pracownicy bibliotek korzystali z praw i obowiązków oraz zasad zatrudniania i wynagradzania obowiązujących pracowników instytucji macierzystej biblioteki — stosowane jest najkonsekwentniej w bibliotekach szkolnych oraz w odniesieniu do bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej. Niestety, nie można tego powiedzieć o niektórych innych grupach zawodu bibliotekarskiego, a zwłaszcza o pracownikach służby bibliotecznej w bibliotekach naukowych. Od kilkunastu lat przepisy w sprawie wynagrodzeń oraz niektórych praw tych pracowników ustalane są nie zawsze konsekwentnie, a nawet wbrew ogólniejszemu prawom, na podstawie zasad obowiązujących pracowników upowszechniania kultury.

Aktualnie, pragmatyki zawodu bibliotekarskiego są przedmiotem 7. ustawowych aktów prawnych oraz kilkudziesięciu aktów prawnych niższej rangi. Takie „rozproszenie” stosunkowo niezbyt liczebnego zawodu, silnie powiązanego z innymi zawodami — zawiera sporo niebezpieczeństw, które ujawniają się w konkretnych, stworzonych na podstawie tych praw, zdarzeniach prawnych, tj. w sytuacjach zatrudniania pracowników i ustalania wysokości ich uposażeń w konkretnych bibliotekach. Wiąże się to również niestety z niezbyt wysokim (w odczuciu społecznym) prestiżem zawodu bibliotekarskiego.

Dlatego właśnie konieczne jest tu nieustające działanie według jednolitych zasad — konsekwentnie stosowanych i przystosowywanych do aktualnej sytuacji prawnej innych zawodów.

Jednolita w kraju polityka w zakresie fachowych kadr bibliotekarskich powinna być przedmiotem szczególnego zainteresowania Ministra Kultury i Sztuki — zgodnie z przepisami ustawy o bibliotekach — przy aktywnym współudziale Państwowej Rady Bibliotecznej oraz zorganizowanego środowiska zawodowego, tj. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Pol-

skich. Polityka ta powinna również obejmować rozległą problematykę niedoskonałych jeszcze systemów i zasad przygotowywania kandydatów do zawodu bibliotekarskiego. Jeżeli bowiem uznajemy niestandardową jednolitość zawodu

— to trudno jest uznać za właściwe jednolite, standardowe przygotowywanie kadr do tego zawodu. Przygotowanie to powinno uwzględniać rzeczywiste i zróżnicowane potrzeby środowisk korzystających z pracy bibliotekarskiej.

#### Przypis do tytułu

\* Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Okręgu Stołecznego SBP istnieje od 1973 r. Celem takiej formy spotkań środowiskowych było podejmowanie różnych tematów z zakresu bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i informatyki naukowej, które były przedmiotem aktualnie przygotowywanych opracowań naukowych i praktycznych — głównie w środowisku warszawskim, ale nie tylko, ponieważ kilkakrotnie zapraszano również referentów z innych okręgów.

Zakładano początkowo, że będzie stałe grono uczestników Konwersatorium głównie w celu ukształtowania kręgu dyskusyjnego a także ze względów czysto technicznych, jak: wysyłanie wraz z zaproszeniem też do referatu, co przy ówczesnej liczebności członków SBP w Okręgu (ponad 1300) byłoby nie tylko kosztowne, ale i niecelowe. Frekwencja poszczególnych posiedzeń na ogół nie przekraczała liczby 70 osób.

Pracami Konwersatorium kierowała kilkuosobowa (w pewnym okresie nawet liczniejsza) Rada Konwersatorium pod przewodnictwem: prof. dr Heleny Więckowskiej (1973 - 1979), prof. dr hab. Marii Dembowskiej (1979 - 1987) oraz doc. dra hab. Radosława Cybulskiego (1987). Rada ustalała tematy i programy posiedzeń oraz organizowała posiedzenia Konwersatorium.

Siąbo sformalizowane forum uczestników Konwersatorium — w założeniu projektodawców — miało stać się również czynnikiem opiniotwórczym i przyczyniającym się do podejmowania decyzji w różnych sprawach polskiego bibliotekarstwa. Dlatego m.in. zakładano, że materiały z posiedzeń Konwersatorium będą publikowane na łamach prasy, co z pewnością przyczyniłoby się do podwyższania poziomu referatów oraz dyskusji, ze względu na szczególną odpowiedzialność wobec opinii środowiska bibliotekarskiego.

Tak prezentowany dorobek każdego posiedzenia Konwersatorium byłby więc użyteczny całej polskiej społeczności bibliotekarskiej. Założenie to realizuje się obecnie po 15 latach i oby już na trwałe wrosło w łamy „Bibliotekarza”.

Rada Konwersatorium

\*

## DYSKUSJA

Uczestnicy: Maria **Bryczyńska** — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy; Krystyna **Galewicz** — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy; Józef **Lewicki** — CUKB; Wiesław **Rejmer** — Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna; Anna **Romańska** — BUW; Tadeusz **Zarzębski** — BN; Hanna **Zasadowa** — BUW; Wiesława **Żukowska** — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Uczestnicy dyskusji na ogół zgodzili się z poglądami przedstawionymi w referacie. Zwrócono uwagę, że aczkolwiek praca bibliotekarza inaczej wiąże się z celami zakładu macierzystego biblioteki (np. w przypadku bibliotek niesamoistnych) niż praca lekarza zakładowego, bufetowej czy sprzątaczkii — to jednak ranga tej pracy nie jest najwyższej oceniana. Również i przepisy prawne regulujące te sprawy dalekie są od doskonałości. Dlatego też konieczne jest — wskazane w referacie — wprowadzenie jednolitej polityki państwa w odniesieniu do kadr bibliotekarskich i to zarówno w sprawach właściwego sytuowania bibliotekarzy w różnych pragmatykach, a także w sprawach systemów i zasad kształcenia kadr bibliotekarskich. Poza tym dobrze byłoby spojrzeć na nasze sprawy zawodowe z pozycji futurologa.

Były także głosy, zwłaszcza kol. J. Lewickiego oraz niektórych innych osób występujących już „prywatnie” (po zakończeniu posiedzenia Konwersatorium), że jednolita pragmatyka zawodu bibliotekarskiego dałaby zawodowi korzystniejsze warunki jego rozwoju oraz kształtowania prestiżu tego zawodu; chroniłaby także zawod przed niefachowością przypadkowo zatrudnianych pracowników bibliotek oraz zahamowałaby pogoń bibliotekarzy za najlepiej płatną pracą bibliotekarską. Takie

„cechowe” podejście do zawodu nie znajduje potwierdzenia w innych zawodach, nie jest również możliwe z racji generalnych założeń prawa pracy.

W kształceniu bibliotekarzy należałoby szczególnie doceniać znaczenie praktyk zawodowych oraz tzw. stażów krajowych i zagranicznych.

Uwagi końcowe:

Aktualnie obowiązujące przepisy prawne w sprawie wymagań kwalifikacyjnych bibliotekarza (Dz.U. z 1985 r. nr 56 poz. 291), a także przepisy wcześniejsze — tylko minimalnie różnicują w długości wymaganego stażu pracy bibliotekarskiej osoby posiadające wyższe wykształcenie bibliotekarskie i nie posiadające takiego przygotowania. A zatem uznaje się całkowitą komplementarność umiejętności nabytych w toku wykonywania zawodu.

---

### Spotkanie z radnymi

Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w dniu 26 kwietnia 1988 roku w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej zorganizował spotkanie Członków Zarządu Okręgu SBP z radnymi wszystkich szczebli rad narodowych województwa poznańskiego.

Przewodniczący — Stanisław Badoń na wstępie posiedzenia stwierdził, że celem spotkania jest przypomnienie, co zrobiono dla kultury, a zwłaszcza dla rozwoju bibliotek i czytelnictwa w ostatniej kadencji rad narodowych, zgodnie z planem Wojewódzkiej Rady Narodowej i na podstawie postulatów wyborców. W komisjach ds. oświaty i kultury działało 17. radnych związanych z bibliotekarstwem, część z nich otrzymała rekomendację ze Stowarzyszenia. Istnieje potrzeba zapoznania się z doświadczeniami radnych. Województwo poznańskie zajmuje obecnie pierwsze miejsce pod względem liczby książek w bibliotekach publicznych w stosunku do liczby ludności. W ostatnim okresie nastąpił wzrost liczby bibliotek w województwie, choć liczba punktów bibliotecznych się zmniejszyła. Wszystko wskazuje na to, że efekty pracy naszych działaczy były dobre. Zwrócił się do zebranych z prośbą o podzielenie się informacjami na temat swojej pracy, a w pierwszej kolejności do mgr Franciszka Łozowskiego — o wprowadzenie do dyskusji.

Franciszek Łozowski — przewodniczący wojewódzkiej komisji kultury i oświaty, omówił warunki, w jakich przyszło działać radnym w trudnej sytuacji kryzysowej. Podał dane odnoszące się do realizacji planów. Omawiając sytuację w oświacie i kulturze stwierdził, że zadania zostały w znacznym stopniu wykonane. Następnie głos zabrali pozostali radni. Helena Łeszyk, pracująca w filii bibliotecznej w Przeźmierowie, poinformowała o swej pracy w komisji kultury, której wynikiem było uzyskanie nowego pomieszczenia na filię biblioteczną w Lusowie i podjęcie starań o budowę nowej biblioteki w Przeźmierowie. Stwierdziła, że zbyt duży procent dochodów gminy jest przekazywany do budżetu województwa.

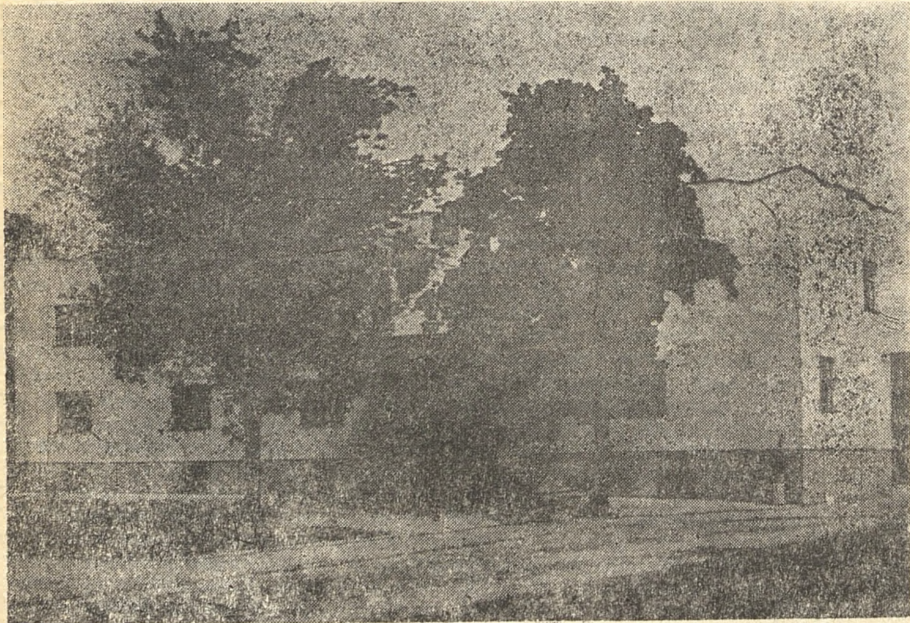
Irena Sikora, dyrektor biblioteki publicznej w Książu, relacjonowała starania o przyznanie właściwego miejsca sprawom kultury i bibliotek w radach narodowych w terenie, gdzie większość radnych to rolnicy. Po 4 latach jej pracy w radzie narodowej współpracownicy zaczęli odnosić się ze zrozumieniem do potrzeb w tym zakresie. W okresie kadencji radni odwiedzali biblioteki, czego efektem była pomoc w sprawie remontów pomieszczeń bibliotecznych. W nowej kadencji radna zamierza starać się o nowe pomieszczenie dla biblioteki w Książu. Poza sprawami bibliotekarskimi walczy o kulturę picia alkoholu, interesuje się integracją działań w dziedzinie kultury oraz ochroną środowiska. Radna jest zdania, że otwieranie punktów bibliotecznych należy starannie rozważyć i dostosować do rzeczywistych potrzeb.

Aleksandra Pruchniewska (BPMiG w Mosinie) mówiła o funduszu na rozwój oświaty i kultury, który jest niewystarczający i winien być uzupełniany nakładami zakładów pracy. W wyniku starań rady narodowej z tego drugiego źródła wpłynęło w ciągu roku ok. 0,5 mil. zł. Podkreślono, że należy w większym stopniu sprawą książki i czytelnictwa zainteresować Rady Sołeckie, które niejednokrotnie przeznaczają środki własne na zakup książek.

Bogumiła Gendera (MBP im. E. Raczyńskiego w Poznaniu) prowadziła starania o filię biblioteczną dla ludzi niepełnosprawnych. Uzyskano pomieszczenie w centrum Poznania i w tym roku biblioteka powstanie. W ostatnich latach otwierano przeciętnie jedną filię MBP rocznie. Radni dokładali wysiłków, by sprawy oświaty i kultury były traktowane równorzędnie z innymi. Przyjął się zwyczaj odwiezania przez radnych placówek oświatowych i kulturalnych, także poza Poznaniem. Radna mówiła ponadto o złej jakości wydawanych ostatnio książek. Omawiała trudności z uzyskaniem funduszy na działalność i remonty bibliotek.

Kryspina Andrzejewska (Biblioteka w Rakoniewicach) stwierdziła, że stanowisko radnej pomogło jej w pracy zawodowej. Dzięki temu załatwiła lokal dla oddziału dziecięcego biblioteki w Rakoniewicach oraz lokal i filię biblioteki w Jabłonnie w nowym domu kultury. Prowadzi starania o otwarcie filii w Ostarzewie.

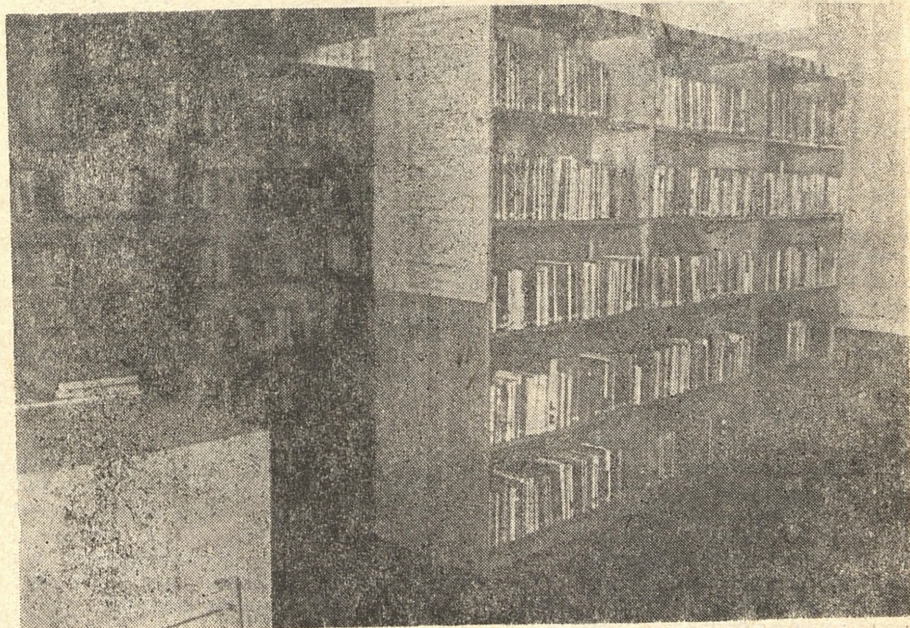
Urszula Kubiak (filia dziecięca MBP im. E. Raczyńskiego w Poznaniu) jako radna działająca w Komitecie Osiedlowym przyczyniła się do powstania 2 filii bibliotecznych na Ratajach (Os. Czecha i ZMS). Działała w sprawie odnowienia zdestawowanego Parku Tysiąclecia, gdzie obecnie będą odbywały się imprezy. Współdziałała w komisjach wizytujących szkoły i przedszkola i kontrolujących nabór do przedszkoli a także zatrudnianie nauczycieli. Brała udział w staraniach o założenie biblioteki w Antoninku a także występowała o powołanie liceum pedagogicznego w Poznaniu, w związku ze złą sytuacją kadrową w szkolnictwie. Przewodniczący Stanisław Badoń nawiązał do sprawy książek w twardej oprawach dla bibliotek. Poinformował o spółce powstałej w tym celu w Katowicach. Docelowo wszystkie książki dla bibliotek mają być oprawiane w twardą okładkę. Podkreślił konieczność obecności bibliotekarzy w radach narodowych. Radni mogą pomóc w uzyskaniu świadczeń na rzecz kultury i oświaty. Na zakończenie przedstawiono dorobek w zakresie poprawy warunków lokalowych bibliotek publicznych w województwie poznańskim w ostatniej kadencji rad narodowych (1984-1988). Następujące miasta i gminy otrzymały nowe lub generalnie zmodernizowane i rozbudowane pomieszczenia na biblioteki publiczne:



- Biblioteka Miasta i Gminy Kostrzyn — budowa nowej biblioteki — uzyskano 800 m<sup>2</sup> (dodatkowo)
- Biblioteka Miasta i Gminy Nowy Tomyśl — dobudowa nowego skrzydła — uzyskano 400<sup>2</sup> (dodatkowo)
- Biblioteka Miejska Gniezno — Filia na osiedlu po generalnej adaptacji — zysk 200 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Gminna Suchy Las — generalna adaptacja obiektu — zysk 200<sup>2</sup>



- Biblioteka Gminna w Mieścisku — nowe pomieszczenia w części dobudowanej — zysk 200 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Gminna w Niechanowie — nowe lokale po generalnej adaptacji — zysk 100 m<sup>2</sup>



- Biblioteka Miasta i Gminy Skoki — dobudowa pomieszczeń — zysk 100 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Miasta i Gminy Swarzędz — Filia na osiedlu mieszkaniowym, nowe lokale — zysk 80 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Gminna Duszniki — lokale po generalnej adaptacji obiektu — zysk 100 m<sup>2</sup>

- Biblioteka Gminna Dopiewo — nowe pomieszczenia po adaptacji — zysk ok. 50 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Gminna Nowe Miasto — otrzymała dodatkowy lokal na dużą czytelnię — zysk 50 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Gminna Czerwonak — nowe lokale — zysk 50 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Miasta i Gminy Pobiedziska — nowe lokale — zysk 80 m<sup>2</sup>
- Biblioteka Gminna w Granowie — nowe, dodatkowe pomieszczenia — zysk 100 m<sup>2</sup>

W okresie ostatniej kadencji Rad Narodowych rozpoczęto budowę i rozbudowę oraz generalne adaptacje bibliotek we Lwówku, Wielichowie, Kiszkwowie, Chrzypsku.

Powstały inicjatywy generalnej poprawy sytuacji bibliotek w Kórniku, Książu, Komornikach i Brodnicy.

Ponadto w latach 1984 - 1988 powstało 29 filii bibliotecznych, 10 oddziałów dla dzieci i młodzieży, 15 czytelń.

S.B

# PROBLEMY PRAWNE



## A. PRZEPISY OGÓLNE

### Emerytury i renty

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. zmieniająca rozporządzenie w sprawie osiągania wynagrodzenia lub innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury lub renty. Dz.U. nr 3 poz. 15.

Kwota do 360 tys. zł rocznej sumy wynagrodzeń lub innych dochodów nie powoduje zawieszenia prawa do emerytury lub renty.

### Podróże służbowe

Uchwała Nr 18 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. zmniejszająca uchwałę w sprawie diet i innych należności za czas podróży służbowych na obszarze kraju, uchwałę w sprawie świadczeń dla pracowników czasowo przeniesionych oraz uchwałę w sprawie świadczeń przysługujących pracownikom urzędów państwowych przeniesionym do pracy w innej miejscowości. Mon. Pol. nr 3 poz. 21.

M.in. podwyższa się wysokość diety do kwoty 400 zł, ryczałtów za noclegi: w m.st. Warszawie — 250 zł, a w pozostałych miejscowościach — 220 zł.

### Urlopy wychowawcze

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie urlopów wychowawczych. Dz.U. nr 3 poz. 14.

Jest to kolejna zmiana w przepisach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1981 r. (tekst jednolity: Dz.U. z 1985 r. nr 2 poz. 10, z późniejszymi zmianami).

### Wynagrodzenia

Uchwała Nr 17 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. w sprawie dodatków z tytułu wzrostu cen. Mon. Pol. nr 3 poz. 20.

„Pracownikom jednostek sfery budżetowej przysługuje od dnia 1 lutego 1988 r. dodatek w wysokości 6000 zł miesięcznie”. Pracownicy niepełnozatrudnieni otrzymują ten dodatek „w wysokości proporcjonalnej do obowiązującego ich czasu pracy”. Dodatek ten może być wypłacany na początku miesiąca.

## B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

### Biblioteka Narodowa

Zarządzenie Nr 21 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 października 1987 r.



zmieniające zarządzenie w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej w Warszawie. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3 poz. 23.

Zmiany dotyczą struktury organizacyjnej Biblioteki. Zmienia się nazwę Działu Administracyjno-Produkcyjnego na Administracyjno-Gospodarczy i tworzy się nast. jednostki: Dział Poligraficzny, Dział Przetwarzania Danych oraz Dyrekcję Budowy Biblioteki Narodowej.

### **Biblioteki publiczne i zakładowe**

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1987 r. w sprawie określenia rodzajów spraw, których prowadzenie terenowe organy administracji państwowej o właściwości szczególnej mogą powierzać kierownikom państwowych przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podporządkowanych radzie narodowej, oraz sposobu powierzania. Dz.U. nr 40 poz. 229.

„§ 3.1. Powierzenie prowadzenia spraw następuje na czas nie określony, w drodze porozumienia zawartego w formie pisemnej przez organ powierzający z kierownikiem jednostki”. W załączniku do rozporządzenia podano rodzaje spraw, które mogą być powierzane w tym trybie. W zakresie kultury i sztuki są to m.in.: sprawowanie nadzoru nad działalnością bibliotek, dokonywanie ocen pracowników, opiniowanie zakupów inwestycyjnych.

Zarządzenie Nr 24 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 3 listopada 1987 r. zmieniające zarządzenie w sprawie resortowych norm przydziału ochron osobistych, odzieży i obuwia roboczego pracownikom niektórych przedsiębiorstw i zakładów budżetowych podległych bądź nadzorowanych przez Ministra Kultury i Sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 4 poz. 26.

Zmiana dotyczy m.in. odzieży dla inżynierów bibliotek.

Wytyczne Nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 marca 1987 r. w sprawie działalności i organizacji bibliotek

zakładowych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 1 poz. 9.

### **Biblioteki szkolne**

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 28 września 1987 r. zmieniające zarządzenie w sprawie szczególnych wypadków zaliczania okresów zatrudnienia uprawniających nauczycieli do dodatków za wysługę lat oraz ogólnych zasad wypłacania dodatków. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 9 poz. 51.

Jest to kolejna zmiana przepisów zarządzenia w tej sprawie (por. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. z 1982 r. nr 4 poz. 30 i z 1983 r. nr 7 poz. 53).

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 21 października 1987 r. w sprawie statutu zasadniczej szkoły zawodowej. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 10 poz. 68.

Przepisy § 10 statutu dotyczą biblioteki szkoły.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 23 października 1987 r. w sprawie statutu zasadniczej szkoły zawodowej dla pracujących. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wych. nr 12 poz. 74.

Przepisy §§ 23 i 25 statutu dotyczą biblioteki szkoły.

### **Informacja naukowa**

Decyzja Nr 6 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 29 czerwca 1987 r. zmieniająca decyzję w sprawie powołania Rady Systemu Informacji Chemicznej przy Ministrze Przemysłu Chemicznego i Lekkiego. Dz. Urz. Min. Przem. Chem. i Lekkiego nr 4.

Dotyczy zmiany składu osobowego Rady.

### **Statystyka biblioteczna**

Zarządzenie Nr 58 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 30 września 1987 r. w sprawie obowiązków sprawozdawczych w zakresie kultury. Dz. Urz. GUS nr 8 poz. 51 i nr 10 poz. 68.

Dotyczy m.in. bibliotek publicznych oraz naukowych, fachowych, pedagogicznych i ośrodków inte.

TeZar



## ZUZANNA RABSKA - POETKA KSIĄŻKI

Móglby to być artykuł rocznicowy, gdyby nie fakt, że bohaterka tej opowieści, zwyczajem niektórych kobiet, ujęła sobie kilka lat życia w stosunku do oficjalnej metryki. Gdyby więc wierzyć choćby *Słownikowi współczesnych pisarzy polskich* (Warszawa 1964) właśnie w tym roku należałoby obchodzić setną rocznicę jej urodzin.

W istocie przysiała na świat 22 września 1882 r. w Warszawie, jako córka znanego historyka i publicyisty Aleksandra Kraushara oraz Jadwigi z Bersohnów. Była wnuczką Mathiasa Bersohna (1823 - 1908), bogatego kupca warszawskiego i bankiera, a zarazem kolekcjonera i historyka książki, oraz siostrzenicą Hortensji Lewentalowej, współwłaścicielki „Kuriera Warszawskiego”. Kulturalna atmosfera domów rodzinnych, wypełnionych książkami, wcześniej wpłynęła na ukształtowanie się zainteresowań czytelniczych i kolekcjonerskich dorastającej panny. Można się o tym przekonać z lektury dwutomowych pamiętników Rabskiej *Moje życie z książką* (Wrocław 1959 - 1964). Dom państwa Krausharów pełen był zwykle ludzi pióra, wybitnych uczonych, ale też i nowicjuszy wstępujących dopiero w szranki literackie i ubiegających się o względy wpływowego mecenasa Kraushara. Wśród gości bywali też najwybitniejsi bibliofile warszawscy tamtych czasów: Weyszenhoff, Wolski, Lorentowicz, Koczorowski, wprowadzający pannę Krausharównę w zaczerpnięty świat pięknej książki. Niezależnie od rozkoszowania się materialnym jej pięknem Zuzanna pogłębiała swą wiedzę o książce i o czytaniu. Po lekturze pięciotomowego dzieła Alberta Cima (Cimochowskiego) *Le livre*, książek Mühlbrechta, Janina i Morrisa, napisała kompilacyjną rozprawę *O miłośnikach książek*, zamieszczoną w styczniowym numerze „Biblioteki Warszawskiej” z 1910 r.

W styczniu 1906 r. poślubiła starszego od siebie o 17 lat krytyka literackiego i publicystę Władysława Rabskiego (1865 - 1925) i wraz z nim zaczęła tworzyć podwaliny domowego księgozbioru. „Dbałam nie tylko o ich treść — pisała po latach — ale o wygląd estetyczny. Na półkach mej biblioteki stały rzędy książek artystycznie oprawionych w skórę, sprowadzaną z Paryża, i w papier wzorzysty (...). Wśród nich było nieco starodruków polskich i zagranicznych, spore kolekcje klasyków, dużo dzieł nowoczesnych, przeważnie liryk i liryki dotyczących”. W 1921 r. Rabska została współorganizatorką Towarzystwa Bibliofilów w Warszawie, zaś w trzy lata później współzałożycielką działającego w jego ramach Towarzystwa Miłośników Ekslibrisu.

Podczas wojny ukrywała się pod nazwiskiem Maria Mark w prowadzonym przez zakonnice zakładzie dla starców i kalek. Po wysiedleniu z Warszawy tułała się przez kilka miesięcy po wsiach mazowieckich. Jesienią 1945 r. wróciła do Warszawy, gdzie przez czas jakiś była zatrudniona w Instytucie Pamięci Narodowej, potem zaś prowadziła do spółki z A. Żarynową czytelnię książek „Exlibris” przy ul. Piusa XI nr 15. Przy czytelni funkcjonowała też księgarnia-antykwarjat. 1 maja 1953 r. zakończyła pisanie wspomnień *Moje życie z książką*, których tom drugi ukazał się już po śmierci 78-letniej pamiętnikarki. Zmarła 23 października 1960 r. w Warszawie, spoczywa na cmentarzu Powązkowskim.

Umiłowanym przez siebie książkom poświęciła Rabska kilka utworów prozaicznych. W niewielkiej książeczce *Magia książki* (Warszawa 1936) zawarła siedem opowiadań, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, a propagujących ideę miłośnictwa książek. Jedną z nowel poświęciła Rabska... pożytecznemu owadowi „ochraniaczowi starych woluminów, obrońcy szacownych dzieł bibliotecznych — zaleszczotkowi” („Spotkanie z zaleszczotkiem” w książce *Godzina prawdy*, Warszawa 1957).

Przede wszystkim była jednak Rabska poetką książki i to w całym tego słowa znaczeniu. Ogłosiła łącznie kilkadziesiąt wierszy oryginalnych i przekładów, a przeważająca ich większość została zamknięta w kunsztownej oprawie lirycznej czter-nastowersowego sonetu — najgodniejszej, jej zdaniem, formie opiewania piękna książki.

Jednym z najwcześniejszych tekstów poświęconych książce był sonet *W ruinach Biblioteki Zamkowej*, pierwotnie opublikowany w tomiku *Warszawa w sonetach*, wydanym w 1916 r. Był to wiersz napisany pod bezpośrednim wrażeniem ucieczki

Rosjan z Warszawy pod naciskiem armii niemieckiej. Poetka mogła się naocznie przekonać, że „tam, gdzie król swe duchowe miał sympozjony, stajnie były Czerkiesów potem...” Bibliotekę królewską przeznaczono na koszary kozaków kubańskich w 1834 r., ukrywając pod grubą warstwą niedbale rzuconych tynków wytworne sztukaterie. Ale mimo ogromu zniszczeń „pod kruszącym się tynkiem, wśród krwawych ran z cegły, jawią się w płaskorzeźbach skaleczone Muzy...” Wiersz trafił po kilku latach do osobnego zbioru sonetów w całości poświęconych książce. Nosił on również tytuł *Magia książki*, jak wspomniany wcześniej zbiór nowel dla młodzieży. Zgrabny tomik z okładką Edwarda Okunia, naśladującą rękopis iluminowany, zawiera 27 wierszy oryginalnych i 10 przekładów z literatury francuskiej.

W jednym z sonetów odwołała się poetka do wspomnień o własnej duszy, „zaklętej w starych książkach dziecinnych”: „O, wy naiwne książki, gdzieś na dnie szuflady! Jasnych godzin dzieciństwa kwiat wiotki i blady wśród podartych kart waszych łamie się i kruszy...”

A potem, niby konsekwencja dziecięcych zachwyków i umiłowań, apostrofa do książek stojących rzędem w domowej bibliotece:

O książki, drogie książki! O zmierzchu i nocą,  
Gdy już życie opuści swoje skrzydła ciemne,  
Tytuły z waszych grzbietów, jak jakieś tajemne  
Słowa, cyfry i znaki tlą się i migocą...

Różni się ten obrazek od innej wizji — magazynu księżnicy im. Kopernika w Toruniu, gdzie „stare księgi szeleszczą w długie, migliste noce, gdy w mieście już usypia Sredniowiecza dusza”:

I cenne „torunensia”, dzieła Kopernika,  
Elżewiry i Aldy, w które życie wnika,  
Jak żołnierze na baczność stają w szklach gabloty.

W kraju i za granicą pochylała się często autorka nad skarbami drzemiącymi w zaciszu bibliotek: nad modlitewnikiem Marii Leszczyńskiej, nad tomikiem Sofoklesa towarzyszącym Shelley'owi aż do śmierci w morskich odmętach. Dumiała nad losem ksiąg, które po długiej tułaczce trafiły do największych bibliotek świata: nad modlitewnikiem Zygmunta Staroego w British Museum i nad psalterzem Warneńczyka w Bibliotece Bodlejańskiej w Oxfordzie. Podziwiała *Dzienniki podróży* Słowackiego, nieco wcześniej przekazane przez przyjaciela bibliofila Zygmunta Wolskiego Bibliotece Ordynacji Krasińskich. Wśród przekładów znalazły się m.in. wiersze Anatola France'a, Baudelaire'a i Verlaine'a.

*Magia książki* została przyjęta zycziwie przez krytykę literacką. Zdzisław Dębicki pisał zaraz po ukazaniu się książki: „powstała piękna i zajmująca „książka o książkach”, w iluminowanej, barwnej okładce, wydana starannie i ponętna zewnętrznie i wewnętrznie dla każdego, kto kocha książkę prawdziwie i zna jej wartość nie przemijającą dla oka i dla duszy”. Juliusz Kleiner w „Tygodniku Ilustrowanym” zapewniał czytających, że „powitają więc nie sami tylko bibliofile nieliczni książeczkę wykwintną stworzoną przez sentyment do przyjaciół cichych z półki biblioteczej”.

W księdze pamiątkowej „Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920 - 1930” Rabska zamieściła wiersz *Noc w księżnicy*:

Księzyc już przez łukowe zagłada witraże,  
Chcąc odczytać tytuły na ksiąg długim rzędzie,  
Pająk Ciszy swą nitkę nieskończoną przedzie,  
Jedna jedyna lampka pod stropem się żarzy.

Podobnej treści wiersz poświęcony Ossolineum ogłosiła poetka trzy lata wcześniej dla uczczenia setnej rocznicy powstania Biblioteki im. Ossolińskich we Lwowie. Wiersz został wydany w postaci czterostronicowego druczku jako dar Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Warszawie dla uczestników III Zjazdu Bibliotekarzy i Bibliofilów Polskich, odbywającego się w maju 1928 r. we Lwowie. Sceneria podobna jak w poprzednim wierszu:

Oto się książek z snu ocknęły rzędy,  
Zżółkły pergamin w gablotach szeleści,  
Mienia się barwnych miniatur legendy

Na starych mszałach, Dziwne krążą wieści  
Po wirydarzach, gdzie księżyc blask ściele  
I w zastawionym półkami kościele.

Niby zapowiedź zbliżającej się tragedii książki polskiej czyta się w zbiorze *Magia książki* zawarty tam sonet André Delacour'a *Biblioteka w Louvain*. Sonet ten, wygłoszony był 28 lipca 1921 r. podczas uroczystości poświęcenia biblioteki uniwersyteckiej w starym belgijskim mieście Louvain. Biblioteka została doszczętnie spalona przez Niemców na początku I wojny światowej (podobny los spotkał ją również podczas II wojny światowej) a odbudowana dzięki wydatnej pomocy Stanów Zjednoczonych. Autor wspominał w wierszu o „księgach na popiół spalonych” i „barbarzyństwie bez wstydzie i granic”.

W 25 lat po odbudowie bibliotek w Louvain wzrok Rabskiej „przyciągnęła urna z popiołem w dyrektorskim gabinecie (w Bibliotece Narodowej w Warszawie — AK). Od jednego z kolegów dowiedziałam się wreszcie, że w urnie znajdują się prochy spalonych ksiąg z Narodowej, zebrane w gruzach Biblioteki Krasińskich”.

Po powrocie do domu wstrząśnięta widokiem urny autorka napisała wiersz, włączony później do przygotowywanych do druku wspomnień:

W tej urnie szary popiół złożono troskliwe  
Ksiąg spalonych w czcigodnej Krasińskich księżnicy.  
Leżą te sypkie szczątki jak w zimnej kostnicy,  
A trupa siność zieje przez mętnych ścian szkliwie.

Tuż po wojnie autorka przygotowała do druku cykl sonetów powstałych podczas okupacji, a zatytułowany *Książka i wojna*. Niepozorny tomik ukazał się w 300 egzemplarzach nakładem Towarzystwa Miłośników Sztuki i Pięknej Książki w Szamotułach. Witold Bełza w recenzji pod wymownym tytułem „Tragiczna biel” pisał: „Ze strof tych bije potęga wyrazu i przejmujący do głębi ból. Ból, że sprawcą tego zniszczenia jest właśnie człowiek. Ten, co to dobro kulturalne tworzy i tym dobrem świat uszczęśliwia”:

Ten popiół, który bielą tragiczną zaściera  
Podwórze, niby całun posepnej żałoby.  
To są księgi! Jak śniegiem posypane groby,  
Tak śpią tu cicho mędrców i poetów dzieła!

W okupacyjnych wierszach Rabskiej jawi się książka zarówno ginąca na stosie, jak i powstająca w „piwnicznej pomroce” z narażeniem życia konspiracyjnych drukarzy. Książka trafia przez więzienne kraty do rąk więźnia, a „z nią się wciska do celi upragnione życie”. Z dalekiej Warszawy poetka woła do żołnierza-tulacza:

Przytul księgę do piersi jak żywą istotę,  
I wsluchaj się w rytm mowy najdroższej na świecie,  
A ujrysz polskie łąki umajone kwieciami.

Po latach okupacji przyszły nostalgiczne myśli biegnące w przeszłość tam, gdzie:

Miłe sercu zbieracza były te spacerki  
Wzdłuż mrocznych sklepów długiej, rojnej Świętokrzyskiej,  
Księgi słały uśmiechy przez witryn polyski,  
„Kłosa” ... pożółkłe sztychy ... komplety „Chimery”.

Jak w kalejdoskopie zmienił się obraz, bo:

Dziś — niski szpaler ruin, to jest Świętokrzyska,  
Idziesz ścieżką po gruzach i oczy zaciskasz,  
Świat księzek znikł tu nagle bez echa, bez śladu.

Lecz gdy noc ucałuje miasta zimne usta,  
Ożywia się ulica od pustyni pusta —  
I głos ksiąg splywa z półek, szeleści na ladach...

Księgozbiór poetycki częściowo tylko ocalał w murach Biblioteki Uniwersyteckiej. Przeważająca większość księzek została dosłownie ugotowana w ogromnych kadziach w fabryce papy przy ul. Bednarskiej niemal na oczach mieszkającej nieopodal pensjonariuszki zakładu dla starców. Czasem udawało się Rabskiej odzyskać

z ulicznych straganów posiadane niegdyś książki, ozdobione ekslibrisem Okunia lub Cieślewskiego. Biorąc do rąk taką na nowo odzyskaną książkę wspominała może tłumaczony niegdyś sonet Verlaine'a:

Odzyskuje się ciebie, o tomiku stary,  
Niby dawną kochankę, którą się straciło,  
I której wróżka wraca dziewictwo przez czary...

I czytamy cię zbożnie, bo znów całą siłą  
Dźwięczą głosy przeszłości, a każde twe słowo  
Porusza nas do głębi i bawi na nowo...

Jaka szkoda, że zabrakło dla Rabskiej miejsca wśród biogramów *Słownika pracowników książki polskiej*. Jej pasja kolekcjonerska, umiłowanie książki i działalność literacka zasłużyły na dobrej pamięć potomnych.



---

## == Z ŻAŁOBNEJ KARTY ==

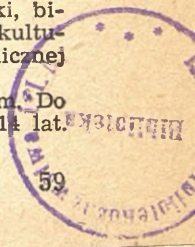
---

**SYLWESTER PUCHALSKI**  
(1927-1988)



Dnia 7 lutego 1988 roku odszedł od nas wieku 61 lat Sylwester Puchalski, bibliotekarz z zamiłowania i wyboru, aktywny działacz społeczno-polityczny i kulturalny oraz życzliwy człowiek, długoletni dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sierpcu.

Urodził się 27 czerwca 1927 roku we wsi Zglenice w powiecie sierpeckim. Do szkoły zaczął uczęszczać w Sierpcu i tu podjął pierwszą pracę mając tylko 14 lat.



Były to czasy okupacji hitlerowskiej. W roku 1941 otrzymał skierowanie do pracy w Fabryce Mechanicznej produkującej wagi „Espera Werke”. Jego bardzo młody wiek przyczynił się do tego, że przeszedł przez wszystkie etapy pracy. Zaczynał od gońca, był pomocnikiem ogrodnika, poznawał maszyny, następnie zajmował się kontrolą techniczną produkowanych przedmiotów. Pracując w fabryce jednocześnie uczęszczał do szkoły na tajne komplety do klasy V i VI.

Gdy nastąpiła ewakuacja fabryki w Sudety w 1945 r. wywieziono również jej pracowników. Do Sierpca wrócił Sylwester Puchalski już po zakończeniu wojny w czerwcu 1945 roku wraz ze swymi kolegami, których zawierucha wojenna rzuciła w tamte strony. Zaczął też kontynuować rozpoczętą naukę. W roku 1948 otrzymał małą maturę, ukończył również 1 rok liceum pedagogicznego. Został nauczycielem a następnie kierownikiem Szkoły Podstawowej w Swojęcinie niedaleko Biegunia.

Od 1953 roku życie Sylwestra Puchalskiego związane zostało z kulturą. Ze szkoły w Swojęcinie został przeniesiony służbowo na stanowisko kierownika Oddziału Kultury przy Powiatowej Radzie Narodowej. Była to praca administracyjna polegająca na kontroli świetlic i bibliotek.

Prawdziwym spełnieniem jego marzeń stała się praca w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sierpcu. Podjął ją w roku 1955 jako jej kierownik. Z placówką związał się na długie lata aż do końca 1987 roku, do chwili odejścia na emeryturę. W tej pracy Sylwester Puchalski mógł robić to, co lubił i potrafił. Warunki w jakich mieściła się ówczesna biblioteka były bardzo uciążliwe. Przez długie lata jej dyrektor zabiegał o własny budynek. Po okresie ciągłych przeprowadzek, ciasnocie i niewygodzie starania zostały uwieńczone sukcesem. W roku 1977 biblioteka otrzymała własny budynek. Starannie skompletowany księgozbiór, estetycznie urządzony lokal, czytelnia z salą widowiskową, oddział dla dzieci stały się powodem dumy nie tylko jej dyrektora ale również mieszkańców miasta Sierpca.

Mimo niezbyt dobrego zdrowia Sylwester Puchalski nie szczędził sił ani inicjatywy w pracy zawodowej. Uzupełniał i wciąż doskonalił kwalifikacje zawodowe. Z uśmiechem i stoickim spokojem znosił potęgający się w ostatnim okresie życia ból fizyczny.

Pracę zawodową łączył z aktywną działalnością społeczną. W roku 1949, od chwili założenia, wstąpił do Zjednoczonego Stronictwa Ludowego. Przez wiele lat sprawował funkcję prezesa Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL, następnie funkcję wiceprezesa. Był również lektorem wojewódzkim i członkiem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej WK ZSL. Przez kilka kadencji Sylwester Puchalski był radnym Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej.

Był aktywnym członkiem i działaczem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, m.in. pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Okręgu w Płocku, był delegatem na kilku Zjazdach Stowarzyszenia.

Za swoją pracę i działalność społeczną wyróżniony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznakami: „Zasłużony Działacz Kultury”, „Zasłużony dla Województwa Warszawskiego” oraz Medalem „1000-lecia Państwa Polskiego”.

Pożegnaliśmy Go z wielkim żalem 10 lutego 1988 roku — w miesiąc po odejściu na emeryturę. W Jego ostatniej drodze towarzyszyła Mu liczna grupa współpracowników i przyjaciół z miasta i województwa. Pozostał żal oraz świadomość, że odszedł od nas wyrozumiały, przełożony, skromny i życzliwy człowiek.

**Maria WIŚNIEWSKA**

## Informacja o dwutygodniku „KOLPORTER”

Pismo o charakterze informacyjnym i reklamowym z podtytułem „Nowości książkowe” ukazywać się będzie nakładem Wydawnictw „Alfa” w nakładzie 30 - 50 tysięcy egzemplarzy o objętości 48 stron w formie A-4 i przy wykorzystaniu dwóch kolorów.


Głównym celem pisma będzie dostarczanie cyklicznej, usystematyzowanej i aktualnej informacji o książkach wydawanych przez wszystkie oficyny krajowe. „Kolporter” jest adresowany do wszystkich grup zawodowych, zajmujących się procesami powstawania, wydawania i upowszechniania książki oraz do jej odbiorców. Pismo składać się będzie z trzech podstawowych działów:

1) prezentacje i oceny — zawierający materiały o charakterze publicystycznym, wskazujące na najbardziej interesujące tytuły z punktu widzenia krytyków, czytelników, wydawców, księgarzy i bibliotekarzy,

2) oferty i propozycje — dział bazujący na ogłoszeniach i reklamach składanych przez wydawców o książkach aktualnych oraz tych, które znajdują się w magazynach Składnicy Księgarskiej,

3) zestawienia bibliograficzne, które w sposób całościowy prezentować będą ofertę, ukazywaną wybiórczo w poprzednim dziale.

W piśmie przewiduje się także prezentację doświadczeń z dziedziny wydawania i form dystrybucji książek, prowadzenie kroniki, zamieszczanie fragmentów książek z różnych dziedzin tematycznych i rodzajowych piśmiennictwa. Zespół redakcyjny korzystać będzie ze współpracy z wybitnymi znawcami danej tematyki i uznanymi publicystami. Ważnym elementem składowym pisma będzie jego szata graficzna, wykorzystująca fotografie, rysunek odręczny, zróżnicowany krój i wielkość czcionek. „Kolporter” ukazywać się będzie od 1 września 1988 roku.



# BIBLIOTEKA SZCZECIŃSKIEJ UNIWERSYTETU POLITECHNIKI

indeks 35262

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ul. Konopczyńskiego 5/7  
00-950 Warszawa, tel. 27-52-96 i 27-08-47

Druk: Drukarnia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Zamówienie nr 445/49

Papier offset, kl. V, 71 g 70×100. Obj. 3,75 ark. druk. Nakład 14 600 egz. Z-4.

Adres redakcji: pl. M. Skłodowskiej-Curie 5, 60-960 Poznań, skr. poczt. 5  
tel. 31-32-19 i 31-33-68

Prenumerata za pośrednictwem PUPiK „Ruch”. Cena prenumeraty:  
roczna — 3000 zł, półroczna — 1500 zł, kwartalna — 750 zł. Cena jednego nu-  
meru 250 zł. Sprzedaż numerów zaległych prowadzi Stowarzyszenie Bibliotekarzy  
Polskich